

BORYS PASZKIEWICZ*

ŚLĄSK W X WIEKU: ŻŁE POSTAWIONE ZAGADNIENIE

SILESIA IN THE 10TH CENTURY: A MISPLACED QUESTION

*Who shall call them
from the grey twilight, the forgotten people?*
(J.R.R. Tolkien)

Abstract. Researchers of the Polish past often discuss Silesia in the tenth century but the entity later referred to by this name did not exist at that time while its individual parts had different runs of history. The first evidence of establishing contacts between the middle Oder basin and the Mediterranean world after the Migration Period are three Arabic coins from 770-776, bereft of notches, graffiti or other traces of circulation, found on Trzebnica Ridge (Figures 1-3). Unlike the wave of Arabic silver coinage a quarter of a century later, these coins arrived not via the ‘Northern Arch’ but from the south, via Venice. They probably mark the attempts of slavers to penetrate the Oder basin. After 950, the route from Bohemia to the mouth of the Oder river was established, leading alongside the Neisse and the Oder but it was soon disrupted by the expansion of the Milceni to the east. Behind the Milceni, however, was the power of the East Frankish Kingdom, so the Přemyslids expanded to the north-east to bypass the Neisse. The Přemyslid expansion consisted in collecting tributes from the tribes occupying the left bank of the Oder River: *Zlasane*, *Trebouane*, *Pobarane* and *Dedosize* – and in establishing permanent military outposts in Niemcza and Wrocław. The result of including the local dwellers in the trade and tributary network was the concentration of power in the tribes and the spread of silver hoarding. After the alliance between the Boleslavs of Prague and Mieszko I of Gniezno was established in c. 964, both states met on the middle Oder line and co-operated within the great trade corridor connecting Central Asia, Scandinavia and Western Europe. Political destabilization in Germany after 983 enabled Mieszko to break off the alliance, cross the Oder to the west and spread his influence along the Kaczawa to Milceni and Meissen lands, and then in 990 to drive the Czechs out of the area between Wrocław and the Sudetes. In this way, a route from Mayence to Kyïv was created, bypassing Prague, cut off the city from contacts with the mouth of the Oder River, which led to the crisis of the Czech state.

Keywords: hacksilver, silver hoards, Wrocław, Niemcza, Łozina, Gilów, the Piasts, the Přemyslids, Milceni, Zlasane, Trebouane, Pobarane, Dedosize, Chrouati, Viking Age.

* ORCID: 0000-0001-9148-2751, Instytut Archeologii, Uniwersytet Wrocławski, ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław, borys.paszkievicz@gmail.com.

Przedstawione tu rozważania dotyczą wniosków płynących z badania skarbu monet i ozdób z X wieku, znalezionej w Czarnkowie (gm. Legnickie Pole), i były pierwotnie przeznaczone do monografii tego skarbu¹. Rozrosły się jednak daleko poza pierwotny przedmiot, a konferencja „Wpływy obce jako czynnik powstawania i funkcjonowania organizacji państwowych w Europie Środkowej w IX-XI wieku”, która odbyła się w Gułtowach w dniach 22-23 września 2022 roku, przekonała nas o konieczności wyodrębnienia i rozwinięcia zagadnienia sytuacji politycznej ziem, które później utworzą Dolny Śląsk, i ich miejsca w sieci wymiany kształtującej się w Europie Środkowej w X stuleciu. Wnioskom posłużą tyleż nowe lub przywrócone nauce dawne dane źródłowe, ile oczyszczenie pola z szumu błędnych danych i błędnych interpretacji.

Wśród tych ostatnich najistotniejsze jest wtłaczanie źródeł z X wieku do pojęcia „Śląska”. Ten bowiem – jakkolwiek zdefiniowany – nie istniał, nie stanowił wówczas żadnej uchwytnej całości i z losów poszczególnych ziem, które potem weszły w jego skład, nie można wnioskować wprost o losie pozostałych. Nie jest to myśl nowa², przecież jednak pojawia się w wielu pracach niejako w tle, nie skłaniając do ostrożności przy używaniu tego toponimu. Badacze średniowiecza powszechnie piszą o „Śląsku” bez bliższej definicji, rozumiejąc tę nazwę zwykle *implicite* na mocy metody retrogresywnej, czyli w najlepszym razie w znaczeniu uformowanym u schyłku średniowiecza. Przykładów jest bez liku – nie unikniemy ich poniżej – ale trudno dziwić się temu, skoro sam Gerard Labuda stwierdził, że z faktu, iż wojska Bolesława II i Mieszka spotkały się w 990 roku w kraju *Selpuli* (których nazywał „Słupianami”, prawdopodobnie nad dolną Nysą Łużycką), „wynika niedwuznacznie, że jeszcze w lipcu 990 roku cały Śląsk [wyróżnienie B.P.] znajdował się pod panowaniem księcia czeskiego”. Niżej czytamy, że wielki historyk lokalizował te wydarzenia właśnie na „Śląsku” (Labuda 2009, s. 172).

Podobny anachronizm można zarzucić i innym określeniom terytorialnym z późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności, swobodnie ekstrapolowanym

¹ Paszkiewicz i Stolarczyk (red.) 2022. Recenzenci tej książki, profesorowie Mateusz Bogucki i Krzysztof Jaworski, znacząco przyczynili się swymi uwagami do powstania niniejszej pracy. Za dyskusję dziękuję również pani dr Aleksandrze Pankiewicz, a za wzbogacającą treść pracy uwagi Anonimowym Recenzentom oraz prof. Bogusławowi Czechowiczowi. Książka i artykuł są rezultatami projektu naukowego „Opracowanie i publikacja wczesnośredniowiecznego skarbu monet i siekanego srebra z Czarnkowa, gm. Legnickie Pole” (zadanie nr 6109/21/FPK/NID), finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a realizowanego przez Muzeum Miedzi w Legnicy pod kierownictwem dra Tomasza Stolarczyka.

² Na przykład Urbańczyk 2015, s. 185-188 (mimo błędnego użycia w tej samej pracy innych pojęć geograficznych, np. Kotliny Kłodzkiej jako części „Śląska” i źródłowego *Schinesghe* jako rzekomego Szczecina). Konsekwentnie dystansuje się od pojęcia „Śląska” Krzysztof Fokt (2017), w kontekście X wieku pisząc stale „what was later called Silesia”. Jest to w sumie powrót do ujęcia oczywistego jeszcze w XIX wieku – zob. Gloger 1900, s. 20-21. Pochodzenie i ugruntowanie w myśleniu historyków polskich i czeskich XX wieku mitu „odwiecznego, plemiennego Śląska” należy do historii historiografii i nie będzie tu rozpatrywane.

w przeszłość przez uczonych. Szczególnie jaskrawym przypadkiem jest „Małopolska”: fakt, że ta nazwa pojawia się dopiero w XV wieku, rzadko powstrzymuje badaczy wczesnego średniowiecza przed kreowaniem tak nazwanej jednostki terytorialnej. Takie podejście, zarówno do Śląska, jak i Małopolski, uzasadnia się zwykle istnieniem diecezji wrocławskiej i krakowskiej o zbliżonych zasięgach terytorialnych. Nikt wszakże nie próbuje analogicznego zastosowania granic diecezji poznańskiej lub gnieźnieńskiej. Te dwa przykłady powinny wystarczać za świadectwo, że granice diecezji – na tyle, na ile je w ogóle znamy w tym czasie – były wytyczane wedle specyficznych reguł i celów, i nie świadczą koniecznie o istniejących przed ich wykreśleniem podziałach etnicznych i kulturowych, ani zwłaszcza przeciw nim.

PRZYNALEŻNOŚĆ POLITYCZNA ŚLĄSKA W X WIEKU W BŁĘDNYM KOLE OCZYWISTOŚCI

Wygodny skrót myślowy („Śląsk” w miejsce niezgrabnego i tylko pozornie precyzyjnego terminu „zlewnia górnej i środkowej Odry”³), zamiast służyć wyłącznie za określenie topograficzne, stał się bytem historiograficznym. Nic dziwnego zatem, że próby opisu losów jednostki terytorialnej, która nie istniała, grzęzną w zamęcie. Jeszcze w latach 90. minionego stulecia nie ulegało wątpliwości uczonych, że ów „Śląsk” w 2. połowie X wieku należał do państwa książąt czeskich, Bolesława I i II⁴, a „książę Mieszko witał swą przyszłą małżonkę na ówczesnej granicy państwowej, dzielącej Śląsk i Wielkopolskę” (Labuda 2001, s. 7). Do dzisiaj w pracach historycznych śmiało liniami kreśli się ówczesne czeskie granice, sięgające po Krosno Odrzańskie i wododział Baryczy z Obrą, gdzie w XIV wieku ustabilizowała się granica śląsko-wielkopolska. Odpowiedź na pytanie, od kiedy zaczęło się czeskie panowanie w tej ziemi, nie była już tak zgodna. Karol Maleczyński przytaczał wprawdzie przyjętą „w literaturze powszechnie” datę „około r. 921”, ale zastrzegał, że „dowodów bezpośrednich brak”, a „zwłaszcza data zajęcia Śląska jest niepewna” (Maleczyński 1960, s. 200). Czytamy przy tej okazji, że w podróży z Krakowa do Pragi „najkrótsza taka droga szła niewątpliwie przez Opole–Wrocław”, z czego wynika, że autor nie znał mapy, przynajmniej fizycznej. Data 921 odpowiadałaby początkowi panowania św. Wacława. Gerard Labuda jednak wskazał, że „dopiero po roku 950/5, gdy przewaga Węgrów została złamana, a ekspansja państwa Ottonów skierowała się na Italię, nastąpiła odpowiednia pora

³ Analogicznie zdefiniował „Małopolskę” jako „pojęcie geograficzne, obejmujące – ogólnie rzecz ujmując – dorzecze górnej Wisły”, ale z zaskakującym dodatkiem „w obecnych granicach Polski” (gdzież więc Podoliniec?), J. Poleski (2000, s. 199). W przypadku zlewni górnej Odry istnieje oczywiście problem prowincji gołszyckiej i Cieszyńskiego, ale zwykle nie próbuje się rozwiązać go obecną granicą państwową.

⁴ Zob. np. Wyrozumski 1999, s. 76, 80. Zdania przeciwnego – że „Śląsk” należał stale do Mieszka I – bronił jeszcze Bogdanowicz (1968).

na rozciągnięcie granic państwa Przemyślidów”, przy czym „rozciągnięcie” to sięgnęło „aż po Wielkopolskę” (Labuda 2004, s. 142, z powołaniem na wcześniejsze prace tegoż autora). „Śląsk” był zatem i tu rozumiany jako zwarta jednostka polityczno-terytorialna, sąsiadująca z podobnie potraktowaną „Wielkopolską”.

Z fikcyjnym bytem „Śląska” połączono bowiem kwestię *regnum ablatum*, którego zwrotu domagał się Bolesław II Pobożny od Mieszka I w 990 roku (Thietmar IV, 12). Powiązanie tego z wiadomością *Nemci perditā est* (Mnich sązawský, s. 240) z tegoż roku stworzyło przeświadczenie, że to Śląsk właśnie, zabrany Czechom przez Mieszka, był wówczas przedmiotem sporu.

Próba falsyfikacji dotychczasowych oczywistości i poukładania danych źródłowych na nowo, jaką w kilku etapach przedstawił Sławomir Moździoch (1998; 2000; 2003), przeniosła dyskusję na nowy poziom (wczesne podsumowanie zob. Urbańczyk 2003, s. 292-304). Wprawdzie większość propozycji tego uczonego nie ostała się krytyce: kluczową tezę o lokalizacji plemienia⁵ *Pobarane* nad Obrą, a nie, jak sądzono wcześniej, nad Bobrem, skutecznie zaatakowali historyk Lech A. Tyszkiewicz (2000, s. 267-268)⁶ i archeolog Krzysztof Jaworski (2001, s. 178-188). Uwolnienie dorobku nauki od ciężaru pozornych oczywistości umożliwiło jednak stawianie nowych hipotez, opartych również na wynikach badań dendrochronologicznych grodzisk w Opolu, Wrocławiu i Głogowie. Na tej podstawie sądzi się, że około 985 roku linia Odry opanowana została przez Piastów, którzy odebrali prawobrzeżny obszar Czechom. Podstawowy argument przeciwko panowaniu czeskiemu na „Śląsku”, tj. brak odpowiednio licznych czeskich śladów w strukturach archeologicznych i materiale z nich czerpanym, a przede wszystkim brak śladów chrystianizacji, „nie musi przesądzać o braku zwierzchnictwa czeskiego”, bo analogiczne zjawisko obserwujemy na Morawach (Buko 2021, s. 43, 175-176).

Ostrożnie i bardzo ogólnie wypowiada się o czeskim zwierzchnictwie nad „Śląskiem” (wciąż rozumianym jako całość) historyk Stanisław Rosik. Za najbardziej prawdopodobne uznaje on ściąganie przez władców czeskich trybutu z tej krainy (Rosik 2009, s. 35). Czy jednak utratę trybutu z Niemczy zanotowałyby czeski rocznikarz w słowach *Nemci perditā est*? Marzena Matla-Kozłowska potwierdza czeską obecność na północ od Sudetów. Jej zdaniem, „początek ekspansji czeskiej na ziemię Polski południowej – Śląsk i Małopolskę – należałoby łączyć z przełomem lat trzydziestych i czterdziestych X w.” (Matla-Kozłowska 2008, s. 236). Brak wyraźnych śladów archeologicznych czeskich działań można wedle niej „łączyć [...] z luźniejszą formą uzależnienia [...] (trybut i ewentualne załogi wojskowe)” (Matla-Kozłowska 2008, s. 239). Trybut ściągany jest z zewnętrznej organizacji politycznej (jak w relacjach sasko-milczańskich), podczas gdy załoga wojskowa

⁵ Dla uniknięcia nieinteresujących nas tutaj kontrowersji zdefiniujemy termin „plemie” jako grupę ludzi, której teksty z badanej epoki przypisują wspólną nazwę własną i terytorium.

⁶ Trzeba wszelako zauważyć, że L.A. Tyszkiewicz użył w dyskusji argumentu o „przynależności do Śląska” lub jej braku, ilustrując zjawisko, o którym tu mowa.

zbierająca daniny od podległej ludności to mniej więcej to, co w X wieku w tej części Europy nazywamy państwem (por. Modzelewski 1975, s. 358-359) (wedle ostatnio używanych kategorii, wczesnym państwem – Moździoch i Pleszczyński 2020, s. 160-166). Te dwie struktury różnią się zasadniczo sposobem sprawowania władzy. „Śląsk” traktowany jako jednostka terytorialna musiałby więc być podzielony na jakieś obszary trybutarne i inne – ściślej kontrolowane wojskowo.

Próbę doprecyzowania tego wniosku podjął Krzysztof Fokt, przywracając – ale z nowymi argumentami – lokalizację Trzebowian i Bobrzan nad Kaczawą i Bobrem oraz zakreślając pierwotny zasięg diecezji praskiej po rzekę Odrę. Powiązał on znaleziska militariów z końca IX i 1. połowy X wieku, importowanych z Czech, z pojawieniem się w „Dokumencie praskim” tych dwu nazw plemiennych oraz zniknięciem znanych „Geografowi bawarskiemu” Biezuńczan. Dwa pierwsze plemiona uznał za wykreowane przez Bolesława Srogiego „przyczółki władztwa księcia praskiego na północ od Sudetów Zachodnich”. Krakowski uczony – jak pisze – proponuje w ten sposób *interpretatio geopolitica* źródeł historycznych i archeologicznych, konkludując: „Hipoteza rządów czeskich na części historycznego obszaru Śląska przed zajęciem tego terenu przez Mieszka I okazuje się nadal najlepiej tłumaczyć ogół dostępnych danych źródłowych – i będzie tak, dopóki ktoś nie postawi lepiej uzasadnionej kontrhipotezy” (Fokt 2014, s. 20; 2016; 2017, s. 30-42). Zauważmy, że w stosunku do stanu wyjściowego całej dyskusji mamy istotną różnicę: „część”, nie całość „Śląska” – do linii Odry właśnie.

Dariusz A. Sikorski celnie zauważył, że dokument dla biskupstwa miśnieńskiego z 971 roku bynajmniej nie stwierdza, by ziemia Dziadoszan należała do tej diecezji – a jedynie, że Dziadoszanie płacili trybut cesarzowi (Sikorski 2012, s. 81-82). W świetle badań Krzysztofa Czapli na prawym brzegu pradoliny Odry osiadła tylko nieznaczna część Dziadoszan. Nie wzniesli oni tam jednak żadnego grodu. Te, wraz z dużą częścią ich osadnictwa, leżały w rozległej pradolinie wypełnionej licznymi korytami rzeki i jej dopływów, większość jednak na wysoczyźnie na południu (Czapla 2014, s. 144-147, mapy 4-5). Poza tym wyjątkiem cztery plemiona „Dokumentu praskiego”, lokalizowane na późniejszym Dolnym Śląsku: *Zlasane, Trebouane, Pobarane, Dedosize* (CDS I: 1, s. 20-28, nr 8)⁷, zamieszkiwały – jak się okazuje – lewobrzeże Odry. Hipoteza o czeskiej zwierzchności nad prawobrzeżem zawisła wyłącznie na bezpodstawnej w istocie interpretacji *passus* Thietmara o *regnum ablatum*, jako odniesieniu do „całego Śląska”, bo żadne inne źródło, nawet wątpliwe, jej nie potwierdza.

⁷ Na podstawie tego dokumentu z 1086 roku rekonstruuje się zasięg panowania czeskiego na północ od Sudetów i Karpat. Ogromną literaturę przedmiotu zebrała niedawno Marzena Matla-Kozłowska (2008, s. 170-219); zob. też Sikorski 2012, s. 11-104.

KILKA UWAG DYSKUSYJNYCH O ODRZE, NIEMCZY, WROCŁAWIU
I ZAPOMNIANYM LUDZIE

Bez względu na to, co sądzimy o przywileju dla biskupstwa miśnieńskiego z 995 roku (CDS I: 1, s. 9-12, nr 3), jasno pokazuje on graniczną funkcję Odry powyżej ujścia Nysy Łużyckiej. Godzi się też zauważyć, że nazwa tej pierwszej rzeki trzykrotnie pojawia się w opisie granic (*affines*) władztwa Mieszka I w niewiele wcześniejszym dokumencie „Dagome iudex”. Szeroka i w dużej mierze zabagniona dolina Odry, płynącej od Skorogoszcza po Otyń wieloma zmiennymi korytami, była bardziej barierą niż arterią komunikacyjną (o łączeniu tych funkcji przez Ren i Dunaj zob. McCormick 2009, s. 85-86), jak to widzimy w relacji Thietmara o kampaniach lat 1005 i 1015 oraz Galla o kampanii 1109 roku. Jeszcze cesarz Fryderyk Barbarossa, podkreślając sukces, jakim było jej sforsowanie, przypomina te wydarzenia: *ut antecessores nostri reges et imperatores vix magna difficultate ad fluvium Oderam pervenisset*, on sam zaś *fluvium Oderam, qui totam terram illam quasi muro vallat et profunditate sua omnes excludit aditus, cum omni exercitu* przekroczył (CDS I: 1, s. 106-107, nr 39). Rolę Odry jako przeszkody terenowej na tym odcinku podkreślali już Lech Leciejewicz (2000, s. 92-93) i Karol Olejnik (2006, s. 274). Budowa dużych grodów chroniących miejsca podatne do jej przekroczenia w Głogowie, Wrocławiu i Opolu stała się znakiem piastowskiej ekspansji. W podobny sposób kilkanaście lat wcześniej Mieszko zagospodarował szeroką, często zalewaną i otoczoną lasami dolinę Noteci (Wyrwa 2006, s. 288, 294-295), co nie przeszkodziło temu, by w późniejszych wiekach zmieniła się ona – wprawdzie na mniejszą niż Odra skalę – w oś osadnictwa. Aleksander Paroń zauważa, że zbudowany przez Mieszka łańcuch grodów noteckich był nie tyle barierą obronną, ile bazą dla dalszej, planowanej ekspansji (Paroń 2020b, s. 309-313).

Jasna wiadomość o utracie przez Czechów Niemczy w 990 roku została zapisana lapidarnie przez Mnicha sażawskiego (i autora „Roczników praskich”) w słowach *Nemci perdita est* (Mnich sażawský, s. 240). Krzysztof Jaworski i Aleksander Limisiewicz nazwali ten przykuwający uwagę wpis „pomnikowym zdaniem” (Jaworski i Limisiewicz 2020, s. 205). Ale jasność dla krytycznego historyka jest wyzwaniem, nie zaletą. Gerard Labuda zauważył, że w identycznych wyrazach tenże kronikarz informuje o zniszczeniu przez Czechów sławnikowskiej Lubicy (Libice): *Lubic perdita est*. Wywnioskował z tej zbieżności, że „Niemcza została zniszczona (a nie stracona, jak niektórzy suponują)” (Labuda 2000-2001, s. 18). Nie oznaczało to jeszcze, że również Niemczę zniszczyli Czesi (Labuda 2012, s. 66 – praca była jednak publikowana po raz pierwszy w roku 1989, więc wcześniej) – taką tezę postawił dopiero Dariusz Andrzej Sikorski, twierdząc, że chrześcijańska forma datowanego monetami na 2. połowę X wieku cmentarzyska w Niemczy (podsumowanie literatury na ten temat zob. Matla-Kozłowska 2008, s. 232-233) mogła wynikać z tego tylko, że „jeden z lokalnych książąt za przykładem czeskim lub niemieckim” przyjął chrzest, co, podobnie jak chrzest Mieszka I,

nie oznaczało przecież czeskiego zwierzchnictwa (Sikorski 2012, s. 91-93). Nie umiemy atoli piętrowej hipotezy o nieznanym źródłem lokalnym księciu z Niemczy, ochrzczonym w 2. połowie X wieku, a następnie pokonanym przez Czechów w roku 990 – dokładnie wtedy, gdy sprzymierzony z Lucicami Bolesław II potykał się z Mieszkiem I w kraju *Selpuli* – uznać za lepiej uzasadnioną od powszechnie przyjętej dotychczas interpretacji źródeł pisanych, numizmatycznych i archeologicznych. Byłżeby ten książę niemczański sojusznikiem Mieszka? Naszym zdaniem, postęp nauki polega na zastępowaniu hipotez słabiej uargumentowanych mocniejszymi, a nie na odwrót. To samo dotyczy wysuniętego przez tegoż badacza alternatywnego poglądu, że pierwotny zapis źródłowy brzmiał *Henicis*, a nie *Nemci* (Sikorski 2012, s. 90-91)⁸, niewspartego wyjaśnieniem, cóż ta nazwa miała znaczyć i dlaczego w tym właśnie roku zainteresowała annalistę. Wcześniej Waclaw Korta podjął próbę przypisania tej nazwy miejscowej innej Niemczy, łuzycyckiej (Korta 1990, s. 143)⁹, co poszerzyło o nowe możliwości dyskusję nad opisanym przez Thietmara konfliktem polsko-czeskim w 990 roku. Bez względu na to jednak, czy za Lechem Tyszkiewiczem umieścimy Niemczę łuzycycką na obszarze plemienia *Nice* (Tyszkiewicz 1964), czy za Grzegorzem Domańskim oddamy ją *Selpulom* (Domański 1983), żaden z tych ludów nie znalazł miejsca w granicach przypisywanych dziesiątowiecznym Czechom (Matla-Kozłowska 2008, s. 308-309). Trzebaż zauważyć, że obie koncepcje, Korty i Sikorskiego, dają się powiązać: wszak Bolesław – jak doniósł Thietmar – po nieudanej konfrontacji z Mieszkiem w kraju Selpulów, „zlupił i spalił, co tylko mógł, w okolicy” (...*quaecumque potuit, ex locis circumiacentibus predatur ac incendit*; Thietmar IV, 12): oto więc mamy Niemczę (łuzycycką) zniszczoną przez Czechów w roku 990. Nie wiemy tylko, czemu mnich z Sazawy wybrał to właśnie wydarzenie do swego nader skąpego spisu rzeczy godnych pamięci. Miłośnikom tego rodzaju rozwiązań podpowiemy zatem jeszcze jedną Niemczę (niem. Nimbsch), nieistniejącą już wieś nad dolnym Bobrem, z nieprzebadanym grodziskiem Schlossberg – przynajmniej da się przypisać ją wymienionym w „Dokumencie praskim” Bobrzanom lub Dziadoszanom – i poczekamy na ich relację z tej wycieczki.

W następstwie upadku czeskiej Niemczy jeden z piastowskich już grodów nadodrzańskich, Wrocław, przejął od niej rolę ośrodka organizowanej prowincji. Nie była to zmiana automatyczna: Niemcza zachowała istotną rolę strategiczną *in pago Silensi* (co znaczyło „w kraju ślązańskim” raczej niż „śląskim”) co najmniej do 1017 roku, jak to wyraźnie pokazuje Thietmar (VII, 59-60 i 63). Wrocław zaś jest jedynym grodem ze wspomnianej serii nadodrzańskiej, obejmującej też Opole i Głogów, wybudowanym na miejscu starszego, choć wyraźnie mniejszego, i jedynym, który trzeba było zdobyć na Czechach. Datowanie tej starszej fazy grodu wrocławskiego długo było ramowe, aż analiza materiałów z badań archeologicz-

⁸ O tej propozycji również krytycznie Marzena Matla-Kozłowska (2008, s. 308, przypis 376).

⁹ Omawia tę koncepcję (nie akceptując jej wszakże) Matla-Kozłowska 2008, s. 308-309.

nych przyniosła uściślenie chronologii po 956 roku (Limisiewicz, Bykowski, Opałińska-Kwaśnica i Pankiewicz 2015, s. 74).

Nazwy geograficzne są wśród źródeł historycznych grupą szczególnie kłopotliwą, bo ich badaniem zajmują się uczeni niestawiający sobie pytań historycznych, czego historycy zwykle nie zauważają. Wrocław jest dobrym przykładem tego nieporozumienia (zob. Domański 1967, s. 42). Sławomir Moździoch ubolewa, że „Jak bumerang powracają w dyskusji tezy i hipotezy, wydawałoby się, dawno już nieaktualne, takie, jak próby wiązania nazwy Wrocławia z Wratysławem czeskim” (Moździoch 2000, s. 56). Dariusz Andrzej Sikorski solennie zapewnia, że „nazwa Wrocławia z powodów li czysto językowych nie mogła pochodzić od imienia Wratysława”, a „opinie wyrażane bez analizy językoznawczej nie wnoszą nic istotnego i można je pominąć” (Sikorski 2012, s. 93). Obaj uczeni nie wyjaśniają jednak, czemu „polskie” Wrocisław mogło przyjąć „czeską” formę Vratislav, a odwrotnie nie. Nie wyjaśnia tego również językoznawca, Stanisława Sochacka (2020), mieszając przypisy, myląc odpisy (por. Rosik 2016) i opierając się na bardzo już przestarzałej wizji wczesnośredniowiecznego „Śląska”. „Tymczasem to właśnie historyk, wykorzystując własny warsztat badawczy, po zapoznaniu się z podstawowymi publikacjami językoznawczymi i toponomastycznymi jest w stanie poddać krytyce poglądy toponomastów, skorygować popełnione przez nich błędy oraz wnieść nowe wartości” – zauważyła ostatnio Elżbieta Kowalczyk-Hejman (2021, s. 149).

Błąd popełniany w tej sprawie to *ignoratio elenchi*: analiza językoznawcza dotyczyła najstarszych znanych zapisów nazwy (obu od Thietmara: *Wortizlava*, *Wrotizlaensem [episcopum]*; Thietmar VII, 64 i IV, 45), a nie pochodzenia nazwy jako faktu historycznego (ktoś ją nadał z jakąś intencją). Zapisy te zaś nie mogły oprzeć się na relacji najlepiej poinformowanej w tej mierze czeskiej załogi pierwszego grodu – bo tę, zgodnie z obyczajami wojennymi epoki, wycięto bądź sprzedano w niewolę 30 lat wcześniej – lecz drugiego pokolenia środowiska zdobywców. Podporządkowywanie toponimów fonetyce języka, którym posługuje się wymawiająca je osoba lub społeczność, to zjawisko łatwo dostępne empirii. Przykład Żyrardowa mógłby być uznany za nazbyt toporny, wskażemy więc gród wzniesiony przez władcę o imieniu Valdamarr, przeznaczony na stolicę nowo zajętego kraju, a od zarania swego istnienia zwany – od tego imienia – Володимѣрь (Paszkiewicz 1998, s. 402). „Polska” fonetyka najstarszych zapisów odzwierciedla zatem język informatorów Thietmara (czy raczej informatorów jego informatorów), którzy tak samo określiliby gród, bez względu na to, czy osoba uwieczniona w jego nazwie używała imienia w ówczesnej wersji: Wrotysław, Wratysław czy Wartysław.

Rzeczywiście, samo to imię, nierzadkie w zachodniej Słowiańszczyźnie, w nazwie miasta nie musi wskazywać na czeskiego założyciela. Jednakże, skoro ów gród został wybudowany około 956 roku przez – jak uważa się zwykle – poddanych Bolesława I, to nie upieralibyśmy się przy twierdzeniu, że jego budownicowie nie wiedzieli, czym synem był ich książę, a dopiero Barthel Stein w 1512 roku

dostrzegł tę zaskakującą zbieżność. Z tych samych powodów przypuszczenie, by nazwa wywołująca skojarzenia z konkurencyjną dynastią została nadana grodowi po jego zdobyciu i rozbudowie przez Piastów, nie mieści się – w naszym przekonaniu – w granicach prawdopodobieństwa, choćby jakiś Wrocisław był tam – jak przypuszczał Sławomir Moździoch – „pierwszym panem grodowym”. Taka nazwa mogła być przejęta przez ludzi Mieszka tylko jako zaszłość trudna do zmiany (tak jak niepowodzeniem kończyło się często nadawanie nowych nazw starym osadom przy okazji ich lokacji). Odwołamy się znów do analogii wschodniosłowiańskiej: „główne grody plemienne stają się ośrodkami władzy zdobywców. [...] Jeśli zaś teren był szczególnie trudny do utrzymania, wówczas powstają tam nowe grody, które [...] otrzymują najczęściej imiona poszczególnych książąt «ruskich». Nowe nazwy symbolizują i odzwierciedlają nowo wytworzony stan rzeczy” (Paszkiwicz 1996, s. 78). To spostrzeżenie, liczące już blisko 70 lat, znakomicie koresponduje z nowymi koncepcjami, w myśl których „ich [tj. grodów] główna rola miałyby polegać na symbolizowaniu i przekazywaniu komunikatów związanych z prestiżem wspólnoty, manifestowaniem i tworzeniem tożsamości kulturowej, a być może także pełnieniem funkcji religijnych” (Kiarszys i Kolenda 2017, s. 97). O tym, że akt nadania nazwy zakładanej osadzie to szczególna manifestacja władzy, nie trzeba chyba przekonywać żadnego historyka. Nadane imię nie musiało też należeć do samego założyciela. Imię Wratysława otrzymał nieco później gród Vraclav pod Wysokim Mytem, ważne centrum władzy Przemyślidów we wschodnich Czechach, funkcjonujące w czasach Brzetysława I (1034-1055), praprawnuka Wratysława I (Kuna 2015, s. 434-436; Lukas 2016). Przypuszczamy, że Brzetysław, któremu tradycja przypisuje założenie również grodu Spytihněv na Morawach, nadał obie nazwy zarazem na cześć antenatów i synów.

Sądzymy zatem, że nazwa Wrocławia, nadana po zbudowaniu grodu przez Czechów w latach 50., odnosiła się do ojca założyciela lub jakiegoś nieznanego nam, osadzonego na miejscu młodszego członka dynastii czeskiej – podobnie jak Bolesław Srogi już jako junior dysponował grodem własnego imienia.

Po tym stwierdzeniu zwróćmy uwagę na położoną 14,5 km na północny wschód od Wrocławia Łozinę – rozległy kompleks osadniczy z grodem, mniej więcej współczesny pierwszej fundacji wrocławskiej, ale odmienny kulturowo. Autorki badań dostrzegają charakterystyczną ceramikę znaną z tego stanowiska również we Wzgórzach Trzebnickich (na ważnym stanowisku we Wszemirowie, o którym będzie jeszcze mowa), w dorzeczu Baryczy (Kaszowo, Milicz) oraz w dzisiejszej południowej Wielkopolsce. W bliższej okolicy łożniński gród mógł być „elementem gęstszej sieci grodów” (Pankiewicz i Rodak 2019, s. 85-111). Reorganizację osadniczą doliny Baryczy w połowie X wieku można jednak – zdaniem Justyny Kolendy – interpretować na dwa rozbieżne sposoby: bądź jako przejaw organizowania rubieży obronnej przez państwo Piastów, bądź przeciwnie, jako odpowiedź mieszkańców tego regionu na zagrożenie z północy (Kolenda 2011). W świetle tych spostrzeżeń rysuje się przecież na prawym brzegu Odry skupisko osadnicze – nie

jest jasne, jak daleko sięgające na północ, w każdym razie obejmujące Wzgórza Trzebnickie – odmienne kulturowo od lewobrzeża Odry. Ponieważ ekspansja Piastów na prawobrzeże Odry zaznacza się w fundacjach grodowych lat 80. i jednocześnie zdaje się wynikać ze sprzyjających warunków politycznych po śmierci Ottona II w 983 roku, bardziej prawdopodobne jest, że prace fortyfikacyjne i osadnicze z lat 60. były dziełem organizacji lokalnych mieszkańców, konfrontowanych z zagonami łowców niewolników tak z północy, jak z południa. Skoro to nie tam mieszkali Trzebowianie, chyba musimy pogodzić się z tym, że miano owego ludu zostało bezpowrotnie zapomniane.

SKARBY I POLITYKA NAD DOLNĄ ODRĄ I WARTĄ...

Zauważono w nauce, że znaczna część wczesnośredniowiecznych skarbów srebrnych z obszaru Polski była znaleziona w sąsiedztwie – często bardzo bliskim – grodzisk (wyjątkowo w ich obrębie) (Ślaski 1953; Tabaczyński 1958, s. 60; Kara 2009, s. 260-264). Większość skarbów – uznano – miała charakter wotywny i związek „z dominującym wówczas w tym rejonie Europy, ukształtowanym pod wpływem Normanów, stylem życia drużyn zawodowych wojowników, także zachodnio- i wschodniosłowiańskich” (Moździoch 2003, s. 63-64). To doprowadziło do poglądu o formowaniu się wynagradzanej srebrem elity militarnej tego rodzaju w następstwie – zaobserwowanego w zbieżnym czasie – podboju piastowskiego (przegląd literatury zob. Kiarszys i Kolenda 2017, s. 112-113).

Karol Modzelewski przedstawiał budowę pierwszego państwa Piastów jako zasadnicze utrzymanie wcześniejszych, „plemiennych” stosunków własnościowych, ponieważ państwo to nie dysponowało – jego zdaniem – dostatecznymi środkami, by je zmienić. Za przykładem postępowania księżnej Olgi kijowskiej u Drewlan, „Po uprowadzeniu pewnej liczby brańców i ewentualnym wyeliminowaniu czołowych przedstawicieli lokalnej arystokracji ograniczono się przeto do nałożenia na pozostałych mieszkańców mniej lub bardziej uciążliwego trybutu” (Modzelewski 1975, s. 377). A przecież na wcześniejszym jeszcze etapie rozwoju państwa Piastów jego potencjał wystarczał do unicestwienia grodów i opróżnienia osad otwartych w części podbitego kraju i budowy ich – być może z odpowiednim przeniesieniem ludności – w innych (Kurnatowska 2000, s. 104-106; Kara 2009, s. 274). Takie działania musiały powodować zmiany stosunków własnościowych i wszelkich innych: „trwałość miejsc centralnych utrzymywały przede wszystkim struktury osadnicze” – zauważył Sławomir Gawlas (2012, s. 39). Trzeba więc liczyć się z dwoma zasadniczymi modelami podboju: totalnym, z eksterminacją elity i sprzedaniem znacznej części zniewolonej ludności, i z „inkluzywnym”, ewolucyjnym, zachowującym w zasadzie zastane struktury, obciążone daninami – a poza tym z mnóstwem lokalnych uwarunkowań, modyfikujących w różnych kierunkach lub wręcz łączących oba modele. Do tych uwarunkowań należał przypuszczalnie sto-

pień zhierarchizowania podbijanej społeczności, czyli istnienia elity, mogącej zaferować pośrednictwo w kontroli bądź przeciwnie – zdolnej do organizowania oporu.

Zdaniem Zofii Kurnatowskiej, archeologia poświadcza „skupienie w grodach ówczesnej elity i napływających tam bogactw”, zatem gromadzenie danin lub łupów. Poznańska uczona widzi w dziesiątowiecznym państwie Piastów typową dla „wczesnych etapów tworzenia państw”, „niejednorodną strukturę, składającą się z centrum i otaczających je, luźno początkowo połączonych z nim regionów” (Kurnatowska 2000, s. 106-108). W owym centrum, zdaniem Michała Kary, od lat 60. X wieku zawodowi wojownicy osiadali „wraz z rodzinami po otwartych osadach, w okolicy warowni” (Kara 2009, s. 304). Dariusz Adamczyk o „Wielkopolsce” stwierdza *expressis verbis*: „Arabskie srebro, zgromadzone w pobliżu grodów, mogło zatem należeć – przynajmniej w części – do drużynników pierwszych Piastów” (Adamczyk 2018, s. 210). Jaki jednak mechanizm łączył osadnictwo drużynników z ukrywaniem skarbów, nie zostało uzgodnione. Wskazuje się dwie zasadnicze przyczyny: tezauryzację (gromadzenie kapitału) i zabiegi kultowe lub magiczne. Małgorzata i Mirosław Andrałowscy oraz Mariusz Tuszyński (2005, s. 178-186) postawili wręcz tezę, że zwyczaj (*sc.* ufundowany na przekonaniach religijnych lub magicznych) jest dychotomiczny w stosunku do motywacji ekonomicznej. Odnośnym wrażenie, że pojęcie „ekonomiczny” niepotrzebnie wiąże się z pojęciem „racjonalny”, i to w potocznym, bardzo zawężającym i fałszywym znaczeniu, wykluczającym na przykład uwzględnianie motywacji religijnej w działaniu określonym w ten sposób. Zachowania motywowane ekonomicznie nie muszą być racjonalne (np. panika giełdowa), a motywowane religijnie nie muszą być irracjonalne (bo są tak samo oparte na wierze, jak lokaty bankowe, że już nie wspomnimy o swapach). Dyskutować trzeba raczej o wyważeniu czynnika ekonomicznego i religijno-magicznego oraz o właściwym rozumieniu używanych pojęć (zob. Suchodolski 2012a; 2012b).

Skarby monet i innych wyrobów srebrnych oraz srebra w formach technicznych (druć, blacha, zastygłe bryłki stopionego metalu) są obserwowane na ziemiach późniejszej Polski od początku IX wieku, przy czym charakterystyczną ich cechą jest obecność – niekiedy bardzo znaczna – monet mocno przestarzałych. Konfunduje ona badacza zwłaszcza tam, gdzie taki wczesny egzemplarz znaleziono pojedynczo, bez kontekstu numizmatycznego bądź archeologicznego określającego późniejszą chronologię. Monety pochodzą z mennic Kalifatu arabskiego, a nieliczne wyjątki przybyły z przedarabskiej Persji i Indii. Ich napływ udało się (mimo wspomnianych problemów z chronologią) podzielić na kilka faz. Zwięźłą charakterystykę tych faz wraz z odesłaniem do szczegółowej literatury przedstawił niedawno Mateusz Bogucki (2011b, s. 135-137). Faza III, pojawiająca się mniej więcej z początkiem X wieku, widoczna jest najpierw na północy i wschodzie dzisiejszej Polski. Dominują w niej monety emiratu irańskiej dynastii Samanidów, położonego na wschód od Morza Kaspijskiego (oznacza to przesunięcie terytorialne rdzenia skarbów dalej na wschód). Według analizy dokonanej przez Michała Karę, na terenie późniejszej

Wielkopolski najstarszy jest skarb z Kolonii Szałe (dziś część Kalisza; mapa 2: 5; *tpq* 934 – FMP I, nr 92; Kara 2009, s. 256-257, 261), zatem oddalony od Wysoczyzny Gnieźnieńskiej, i to – wbrew oczekiwaniom – nie w kierunku ujścia Odry, ale przeciwnym. Chronologia skarbów z tej grupy może, co prawda, budzić pewne obiekcje, jako że sama droga monet z macierzystego kraju musiała zająć ponad rok, a znaczna liczba monet zachowanych fragmentarycznie datowana jest tylko ramowo. W przypadku skarbu z Kolonii Szałe jednakże określono chronologię 13 z 15 monet najpóźniej do roku 943, jest to więc z pewnością jeden z najwcześniejszych, jeśli nie najwcześniejszy znany skarb z dorzecza Warty. Michał Kara łączy go zatem ze wschodnim, nie północno-zachodnim kierunkiem importu srebra, wskazując niemal współczesne (w kategoriach *terminus post quem*) skarby z grodziska w Tumie pod Łęczycą i z Ochli pod Kołem (mapa 2: 6). Zakole Warty przynosi wszelako serię skarbów późniejszych ledwie o kilka lat i wiązanych z importem z ujścia Odry. Szybko też pojawiają się na południu, jak skarb z Gościejewic pod Poniecem (mapa 2: 1; *tpq* 942 – FMP I, nr 68; Kara 2009, mapa na s. 256). Można więc zaobserwować szeroko w zakolu Warty między Poznaniem a Łądem oraz na południe od niego, w dekadzie poprzedzającej połowę X wieku, zwyczaj ukrywania srebra w ziemi, a srebro to importowane jest z obu dostępnych kierunków – pochodząc z jednego głównego źródła, tj. emiratu Samanidów.

Od połowy X wieku w skarbach u ujścia Odry pojawiają się również, z początku nieliczne, monety z Europy łacińskiej. Najstarszy skarb z taką zawartością, z Dramina pod Wolinem, został ukryty po 950 roku (Schumann 1902, s. 79; FMP II, nr 37). Monety arabskie i ozdoby wciąż stanowiły jego masę, ale był to zwiastun fundamentalnej zmiany w funkcjonującym przez półtora wieku mechanizmie przepływu dóbr między Europą, Azją i Afryką. Monety zachodnie pochodzą najpierw głównie z Bawarii. W zakolu Warty trafiły po 961 roku do skarbu w Łącznym Młynie pod Poznaniem (mapa 3: 1; FMP I, nr 181), a rok później w Turwi pod Kościanem towarzyszyły im także liczne inne monety zachodnie (mapa 3: 2; FMP I, nr 257)¹⁰. Na uwagę zasługuje skarb z Kuźnicy Czarnkowskiej, ukryty po 957 roku (FMP II, nr 125) na prawym brzegu Noteci, w strefie zaliczanej przez badaczy wczesnego średniowiecza do „Pomorza”, znacznie oddalony jednak od skarbów skoncentrowanych przy ujściu Odry. Agnieszka Murawska (2017) opóźnia jego datowanie aż do około 970 roku, co nie jest – naszym zdaniem – uzasadnione. Dzieli go niespełna 20 km w linii powietrznej od lewobrzeżnego Ujścia, grodziska datowanego po 971 roku i emporium łączącego centrum państwa Piastów z północą (Kara 2009, s. 295; Wyrwa 2006, s. 293). W dorzeczu Wisły monety zachodnie pojawiają się (wyłącznie w północnej części) dopiero po 970 roku (szczegóły zob. Paszkiewicz 2022, s. 161). Taka chronologia znalezisk sugeruje, że moneta zachodnia, nawet bawarska, napływała do dzisiejszej Polski od północy.

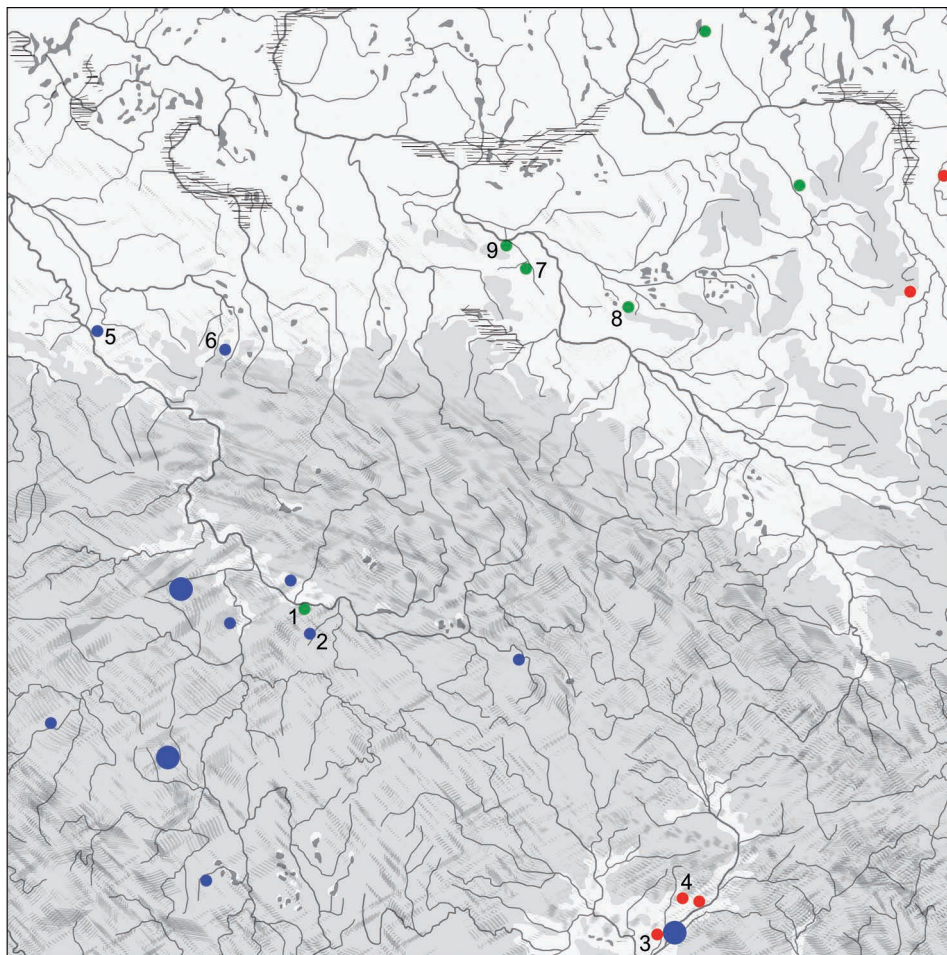
¹⁰ Datowanie skarbu z Grzybowa po 953 roku (FMP I, nr 76) jest zbyt wczesne, co uzasadnimy osobno.

Nie byłoby to całkiem niemożliwe ze względu na ogólnie znaną rolę komunikacyjną Renu i połączeń Morza Północnego z Bałtykiem w tym czasie. Nowe odkrycia, o których będzie mowa dalej, świadczą przecież o tym, że pierwotna komunikacja północ-południe odbywała się przez Czechy, lecz bez kontaktów monetarnych z mieszkańcami dorzecza Odry. Większość monet i ozdób w skarbach z Polski i strefy bałtyckiej w 2. połowie X wieku jest silnie rozdrobniona (tzw. siekańce).

Napływ srebra do dzisiejszej Polski w postaci monet obcych wiązany jest zarówno z handlem, jak i z transferami o politycznym charakterze: łupami, okupami, trybutami i darami. Ostatecznie jednak, ponieważ ani emiratu Samanidów nie udało się złupić lub wymusić odeń okupu (przynajmniej na większą skalę) mieszkańcom Niżu Wschodnioeuropejskiego, ani Słowianie Zachodni nie mieli okazji podobnie pozyskać w masowej liczbie monet bawarskich, eksport monet z obu krajów macierzystych – w wielkich liczbach i trwający dłuższy czas – musiał mieć charakter handlowy. Towarami importowanymi były, oprócz niewolników, płody leśne, w tym zwłaszcza futra, a także broń (Adamczyk 2018, s. 142-143; McCormick 2009, s. 721-722). Zdaniem Franciszka Kmiotowicza, niewolnicy prowadzeni na wschód pochodzili głównie z Europy Wschodniej, podczas gdy handel niewolnikami ze strefy bałtyckiej kierowany był do arabskiej Hiszpanii. Głównymi towarami, które przewożono z zachodniej Słowiańszczyzny do Szwecji w zamian za srebro, były – według tego uczonego – produkty żywnościowe (Kmiotowicz 1968, s. 71, 82; 1972, s. 68-70).

...W CZECHACH...

Na południe od Sudetów znaleziska monet wczesnośredniowiecznych są znacznie mniej liczne niż na Niżu Polskim i mają zazwyczaj inną formę. W wiekach VI-VII nad górną Łabą i środkową Morawą zgromadziło się nieco złotych monet bizantyńskich, jednak w słabo uchwyconym kontekście kulturowym (Profantová 2007, s. 51-53; 2008, s. 74-79; Militký 2009, s. 358-359). W grobach z IX-X wieku, częściej na Morawach niż w Czechach, spotykane są monety starożytne, w tym nawet złote monety celtyckie (Militký i Profantová 2007, s. 21-23; Militký 2020, s. 232-241; Marethová 2008, s. 9). W Czechach monety sasanidzkie (lub tylko jedną, z 597 roku) zarejestrowano w Pradze-Radotínie (Profantová i Novák 2005, s. 26). Całkowicie izolowana jest pojedyncza miedziana moneta arabska, fels umajjadzki z lat 698-705, znaleziony w Čelákovicach pod Pragą (mapa 1: 1; Profantová i Novák 2005). Następne znaleziska monetarne w Czechach znamy dopiero z końca VIII wieku. Odkrycia ostatnich lat przyniosły już osiem znalezisk monet karolińskich. Są to zarówno monety pojedyncze, jak i skarby: mniejszy (cztery egz.) i średni (około 70 egz.). Najstarszy denar Karola Wielkiego (768-814), sprzed jego wielkiej reformy monetarnej, z mennicy w Amiens (nieznanego dotąd typu) znaleziono na grodzisku Tismice (środkowe Czechy; mapa 1: 2). Zreformowane monety Karola Wielkiego i jego następców: Ludwika Pobożnego (814-840) i Karola II



- Znajdziska pojedyncze lub kumulatywne oraz skarby monet arabskich
Single or cumulative finds and hoards of Arabic coins
- Znajdziska pojedyncze lub kumulatywne oraz skarby monet zachodnich
Single or cumulative finds and hoards of Western coins
- Znajdziska pojedyncze monet bizantyńskich
Single finds of Byzantine coins

Mapa 1. Znajdziska monet z VIII-IX wieku na badanym obszarze. Rys. Nicole Lenkow

Map 1. Coin finds from the 8th-9th centuries in the study area. Drawing: Nicole Lenkow

Znajdziska wspomniane w pracy. Finds mentioned in the work: (1) Čelakovice; (2) Tismice; (3) Mikulčice; (4) Osvětimany; (5) Nünchritz; (6) Wotrow; (7) Stara Rzeka – Retków; (8) Prusice; (9) Głogów

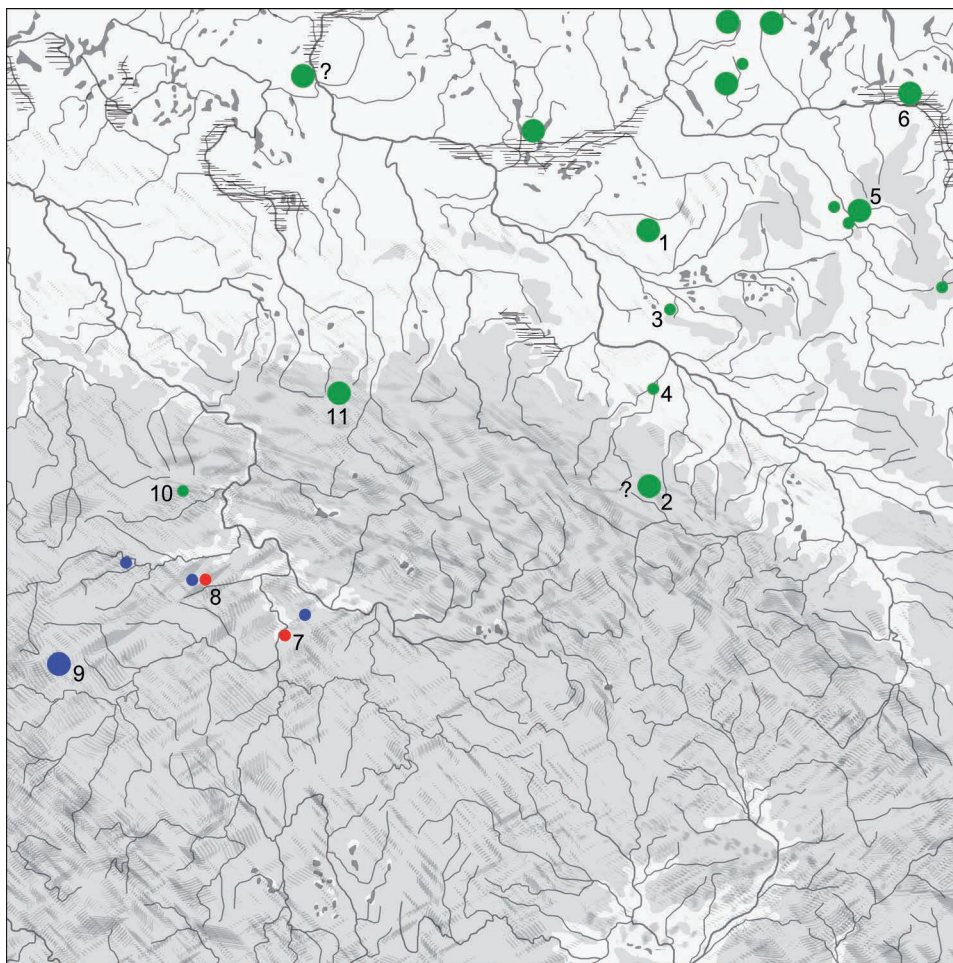
Łysego (840-877) pochodzą nie tylko z głównej karolińskiej mennicy w Melle, ale także z Pawii, Dorestatu, Empúries, Kolonii, Mediolanu, Paryża, Quentoviku, Strasburga, Wenecji i palatium (Akvizgranu). Pod względem topografii znaleziska te po części skupiają się wokół Pragi, ale są też w Czechach południowych i wschodnich (zestawiają je i interpretują Lukas i Videman 2021, s. 19-27). Nie ma ich natomiast na zachodzie i północy, co utrudnia ich powiązanie z jedynym znaleziskiem monety karolińskiej na późniejszych Górnych Łużycach, o którym będzie mowa dalej. Zdaniem Michała Lutovskiego, znaleziska te poświadczają nie obieg monet karolińskich w Czechach, lecz kontakty czeskiej elity plemiennej z królestwem Franków (Lutovský 2016, s. 206).

Moneta bizantyńska jest rzadsza w Czechach w późnej fazie wczesnego średniowiecza, niż była w VI-VII wieku. Na terenie Czech znaleziono jeden follis Bazylego II (976-1025) na terenie Starego Miasta Pragi (mapa 2: 7), nomisma Romana I (920-944) w Dřevíču pod Kozojedami (mapa 2: 8), a w siedzibie rodu Sławnikowiców, Lubicy (Libice; mapa 3: 9) nad Cidliną, miliaresion Bazylego II i obcięte nomisma Jana Tzimiskesa (969-976), mające analogie na Węgrzech (Militký 2006; Lukas i Videman 2021, s. 40-41)¹¹. Stamtąd też prawdopodobnie zostały przywiezione. Monety arabskie, tak pospolite w Polsce, w Czechach właściwie nie występują. Tylko dwie pojedyncze monety, późne, bo samanidzkie z X wieku, znaleziono w północno-zachodniej części kraju (Lukas i Videman 2021, s. 39-40). Jeden ledwie skarb, ukryty dopiero w połowie XI wieku (Kanałská zahrada w Pradze; Nálezy I: 1, s. 21, nr 1473), zawierał fragment monety samanidzkiej z początku X wieku. Niejasna wiadomość o skarbie siekańcowym z Lutomerzyc (Litoměřice; mapa 3: 7), gdzie przed 1892 rokiem znaleziono „siekanie srebro z monet kufickich i ozdób orientalnych” (Nálezy I: 1, s. 14, nr 1437), nie może zostać zweryfikowana, zwłaszcza pod bardzo istotnym kątem chronologii. Mógłby to być relikwint interwencji Bolesława Chrobrego z 1003 roku, analogiczny do śladów znacznie dłuższej obecności piastowskiej na Morawach (wtedy skarb winien zawierać także monety zachodnie, ale przy tak ogólnikowym opisie ich obecność nie jest wykluczona). Inwentarz znalezisk monet podaje również znalezisko pojedynczej „złotej monety arabskiej z napisami kufickimi” w Mładej Boleslavi, datowane na niejasnej podstawie na początek XII wieku (Nálezy I: 1, s. 33, nr 1539)¹².

Monet z zachodu widać w X wieku równie mało, jak w czasach karolińskich, ale na innych obszarach. W Bezemínie między Pilznem a Tachovem (mapa 2: 9)

¹¹ Michael McCormick zwraca uwagę na mały zespół follisów z Hellmonsödt w Górnej Austrii jako łącznik doliny Wełtawy z doliną Dunaju, ale skarb ten ukryto pod koniec VII wieku, więc w zupełnie innej jeszcze sytuacji (McCormick 2009, s. 362; Curta i Gándilá 2011-2012, s. 107).

¹² Mieliśmy możliwość sprawdzić jedną z dwu pozycji cytowanej literatury: Pecenkova 1889, s. 586. Wspomniane są tam tylko „arabské [mince] u Mladé Boleslavi a Řepova”, bez wzmianki o złocie. Radoměřský zna jednak również inne, obce A. Pecence szczegóły. Mapa w pracy Profantová i Novák 2005, s. 21, omyłkowo oznacza jako złoto kilka innych znalezisk, które dalej w tym samym artykule są określone jako srebrne. Ci ostatni autorzy również uważają boleslavskie znalezisko za niejasne.



- Znajdki pojedyncze lub kumulatywne oraz skarby monet arabskich
Single or cumulative finds and hoards of Arabic coins
- Znajdki pojedyncze lub kumulatywne oraz skarby monet zachodnich
Single or cumulative finds and hoards of Western coins
- Znajdki pojedyncze monet bizantyńskich
Single finds of Byzantine coins

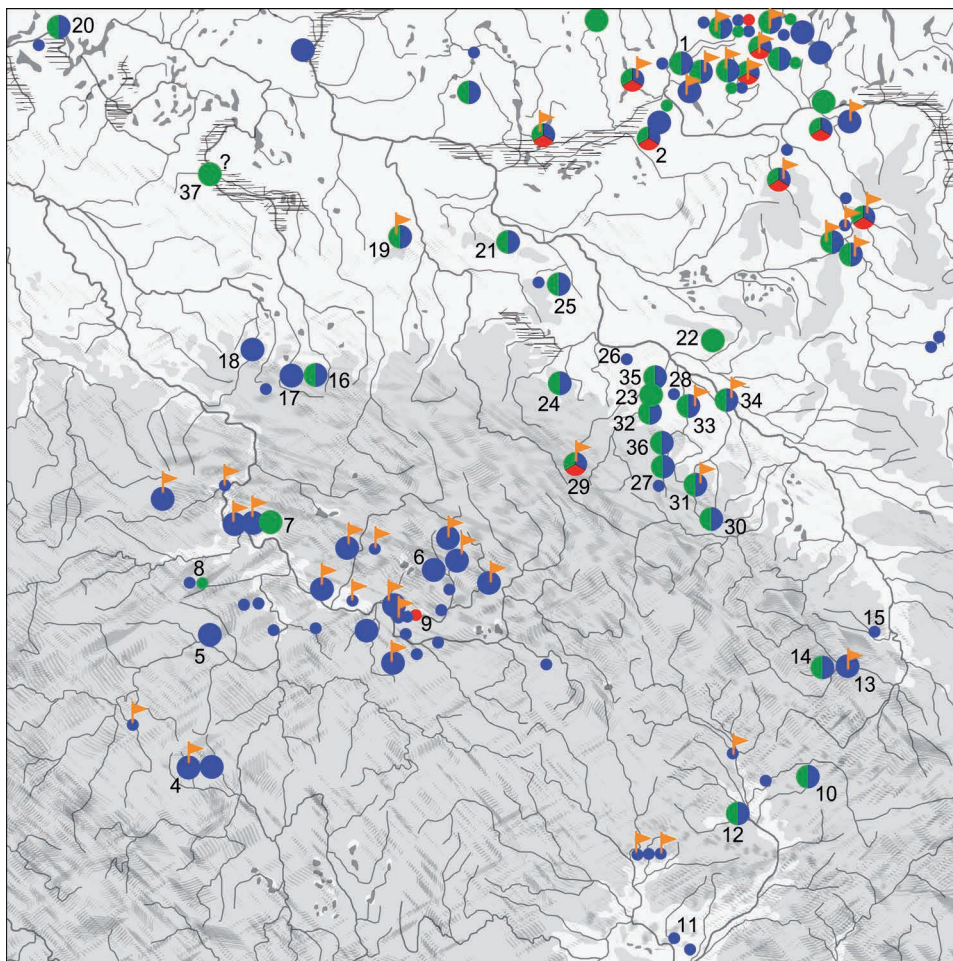
Mapa 2. Znajdki monet z 1. połowy X wieku na badanym obszarze. Rys. Nicole Lenkow
Map 2. Coin finds from the first half of the 10th century in the study area. Drawing: Nicole Lenkow

Znajdki wspomniane w pracy. Finds mentioned in the work: (1) Gościejewice; (2) Gilów; (3) Wszemirów; (4) Kąty Wrocławskie; (5) Kolonia Szale; (6) Ochle; (7) Praha – Staré Město; (8) Dřevíč; (9) Bezemin; (10) Nové Sedlo u Žatce; (11) Biskopicy

znaleziono zespół 13 monet bawarskich (*tpq* 937; Břicháček i Čechura 2021, s. 22-33). Dwa pojedyncze denary bawarskie z tego samego czasu odnotowano w miejscowości Nové Sedlo u Žatce (mapa 2: 10), kolejny był prawdopodobnie w grobie w Dřevíču pod Kozojedami (mapa 2: 8; Sláma 1993, s. 1; Veselý 2005), gdzie znaleziono również fragment monety samanidzkiej i nomisma bizantyńskie. Liczba pojedynczych znalezisk monet bawarskich rośnie od połowy X wieku, ale dopiero w latach 70. pojawiają się liczniejsze skarby. Monety w znaleziskach to wciąż denary bawarskie, którym zaczynają towarzyszyć naśladownictwa, ostatnio słusznie podejrzewane o czeskie pochodzenie (liczące kilka monet zespoły: Sběř, wschodnie Czechy, mapa 3: 6; około 970¹³; Zbečno, środkowe Czechy, mapa 3: 5; *tpq* 973 – Lukas i Videman 2021, s. 30-41). Według formalnego *terminus post quem*, najstarszy skarb zawierający monetę z imieniem czeskiego władcy, wciąż jeszcze jako domieszkę do 11 denarów i oboli bawarskich, augsburskich i naśladowczych, pochodzi z Hudčic (okr. Příbram; mapa 3: 4; 2021, *tpq* 976 – Videman, John i Korený 2021).

Monety z X wieku znajduwane są w Czechach – podobnie jak w Polsce – czy to pojedynczo, czy w skarbach, w sąsiedztwie grodzisk i dawnych książęcych dworów (Polanský 2007, s. 130-131; Lukas i Videman 2021, s. 41). Głównym źródłem dochodów pieniężnych księcia z Pragi był – wedle Dušana Třeštíka – handel niewolnikami. Wzrost skali tego handlu, widoczny w latach 20. X wieku, Marek Jankowiak proponuje objaśnić wzrostem popytu w czasach pierwszego kalifa kordobańskiego, Abd ar-Rahmana III (921-961) (Jankowiak 2013, s. 141). Posadowienie się Węgrów w Panonii spowodowało przesunięcie głównego szlaku z naturalnej osi Dunaju do Kotliny Czeskiej i na północ od Karpat – przez Ratyzbony, Pragę, Ołomuniec i Kraków w stronę Kijowa i dalej do Chazarii (Třeštík 2000, s. 55, 59), na której teren ekspandowali wówczas kijowscy Rusowie. Jednakże – jak wskazał Jankowiak – połączenie Pragi z Kijowem tym szlakiem powstało dopiero w 2. połowie lat 50. i jeszcze przez jakiś czas trudno było uważać je za bezpieczne (Jankowiak 2013, s. 142). Południkowe połączenia z wybrzeżami Bałtyku i Adriatyku poszerzały zarówno możliwości importowe, jak i eksportowe. Praga w ten sposób wyrosła w ciągu 1. połowy X wieku na międzynarodowe centrum handlu niewolnikami (Třeštík 2001, s. 437). Denary bawarskie mogły zatem napływać z Ratyzbony (przypuszczalnie drogą przez Cham) w zamian za niewolników, których prowadzono dalej do Moguncji i Kordoby (Třeštík 2000, s. 55). Monet bawarskich jest jednak w Czechach za mało, by przyjąć, że za ich pomocą bilansowano ten eksport. Nie przekonuje wszelako domysł Třeštíka, że płacono złotem (Třeštík 2000, s. 61), bo wiemy już, że monet złotych znaleziono jeszcze mniej. Powinniśmy uwzględnić również to, że monety bawarskie znalezione w Polsce przewieziono właśnie przez Czechy i powinny być wliczone do bilansu.

¹³ Ściśle biorąc, „Nálezový soubor ze Sběře mohl být ukryt i ve starší fázi období 967-976”; Lukas i Videman 2021, s. 180.



- Znaleziska pojedyncze lub kumulatywne oraz skarby monet arabskich
Single or cumulative finds and hoards of Arabic coins
- Znaleziska pojedyncze lub kumulatywne oraz skarby monet zachodnich
Single or cumulative finds and hoards of Western coins
- Znaleziska pojedyncze monet bizantyńskich
Single finds of Byzantine coins
- Skarby monet arabskich i zachodnich
Hoards containing Arabic and Western coins
- Skarby monet arabskich, zachodnich i bizantyńskich
Hoards containing Arabic, Western and Byzantine coins
- ▲ Monety czeskie
Bohemian coins

Dariusz Adamczyk zwraca w tym kontekście uwagę na dyskutowaną od lat relację Ibrahima ibn Jakuba o Pradze, do której muzułmanie, Żydzi i „Turcy” przywożą „z kraju Turków” (Węgień? Chazarii?) *al-mataqil al-marqatijja* w zamian za niewolników, cynę i futra (MPH NS I, s. 49). Uczony sądzi, że mowa tu o pieniądzu ważonym, czyli siekańcach, w opozycji do monet (Adamczyk 2013, s. 199; 2020, s. 69). W jego ujęciu siekane srebro z Węgier było w Czechach przetwarzane na ozdoby bądź reeksportowane na północ, dlatego nie ma jego znalezisk w Czechach. Otwarcie tego kanału wymiany byłoby następstwem rozgromienia Węgrów nad Lechem w 955 roku, z czym, trzeba przyznać, świetnie koreluje najwcześniejszy znany dotąd w dorzeczu środkowej Odry skarb z Sośnicy, ukryty po roku 954. Weryfikacja tej hipotezy wymaga jednakże nie tyle nawet analiz metalu, o które upomina się Adamczyk, ile porównania znajdujących w Panonii i na Niżu Polskim zespołów monet arabskich i bizantyńskich wraz z ozdobami pod kątem ich pochodzenia menniczego i dynastycznego oraz wtórnych śladów obiegu. Niejednoznaczny i poznany z odpisów termin *al-mataqil al-marqatijja* ma już całą bibliotekę różnych interpretacji (zob. stosunkowo świeże uwagi Andrzeja Zaborskiego – 2008, s. 46-51), co skłania nas do ostrożności, gdy tymczasem sugerowany przez Adamczyka mechanizm usuwania siekańców z Czech, by dać obserwowany rezultat, musiałby być niebywale skuteczny.

Srebro z Czech, najpierw w postaci monet bawarskich, potem miejscowych, wywożone było na północ w wymianie handlowej. Najnowsze odkrycia archeologiczne na praskiej Malej Stranie pozwalają powrócić do tradycyjnego (a kwestionowanego w ostatnich dekadach) poglądu o wydobyciu srebra w X wieku również w samych Czechach (Zavřel i Čiháková 2019). Monety czeskie, gdy już zaczęto je bić około 970 roku, również docierały na dzisiejsze Pomorze w większej masie i ukryto je w większej liczbie skarbów niż w późniejszej Wielkopolsce (Kiersnowski 1960, s. 215). Wcale nie jest oczywiste – jak przyjmowano dotąd – że musiały być przewiezione przez tę ostatnią krainę. Interesująca hipoteza Jankowiaka, że sojusz Bolesława I z Mieszkiem I w latach 60. umożliwił sprzedaż niewolników dostarczanych z państwa Piastów za pośrednictwem Pragi, a to z kolei wytworzyło w Czechach popyt na bawarską monetę kierowaną w przeciwną stronę (Janko-



Mapa 3. Znaleziska monet z 2. połowy X wieku na badanym obszar. Rys. Nicole Lenkow
Map 3. Coin finds from the second half of the 10th century in the study area. Drawing:
Nicole Lenkow

Znaleziska wspomniane w pracy. Finds mentioned in the work: (1) Łączny Młyn; (2) Turew; (3) Podlázky; (4) Hudčice; (5) Zbečno; (6) Sběř; (7) Litoměřice; (8) Dřevíč; (9) Libice nad Cidlinou; (10) Kelč; (11) Břeclav; (12) Popůvky; (13) Komárov; (14) Kylešovice; (15) Wojnowice; (16) Rodecy; (17) Mješicy; (18) Kamjenc; (19) Bieniów; (20) Paretz; (21) Gostyń; (22) Łozina; (23) Sośnica; (24) Czarnków; (25) Obiszów; (26) Środa Śląska; (27) Niemcza; (28) Tyniec Mały; (29) Broumov – Wałbrzych; (30) Lasowice; (31) Gębice; (32) Gniechowice; (33) Karwiany; (34) Kotowice; (35) Małkowice; (36) Radzików; (37) Lubin w Błotach

wiak 2013, s. 143-145), wydaje się przybliżać nas do sensu obserwowanych przemian. Ich początki są jednak wcześniejsze i chyba wiążą się z pacyfikacją stosunków czesko-wschodniofrankijskich w 950 roku, w której następstwie denary ratyzbońskie dotarły do ujścia Odry. Sojusz z Mieszkiem byłby przyczyną przekierowania (części lub całości) ich strumienia na wschód, nad środkową Wartę.

Saskie denary krzyżowe najwcześniejszej grupy „Świątynia”, możliwe, że wybijane już krótko po 940 roku, spotykane są bardzo rzadko we wschodnich Czechach, prawdopodobnie późno przywiezione z doliny Odry przez północne Morawy (Lukas 2020).

Czeskie duże skarby z 2. połowy X wieku są specyficzne. Dominuje w nich moneta bawarsko-szwabska i miejscowa. Fragmenty monet lub ozdób należą w nich do wyjątków. W Bawarii i dzisiejszej Austrii skarbów nie ma prawie wcale. Szczególny charakter ma skarb z miejscowości Podlázky pod Młodą Boleslavią (mapa 3: 3), ukryty około 1000 roku, zawierający poza monetami i srebrnymi ozdobami odważniki oraz kawałki srebra, ołowiu i cyny, dlatego przypisywany – jak za dawnych czasów – wędrownemu kupcowi (Lutovský 2016, s. 206).

Michal Lutovský zwraca uwagę, że monety były tylko jednym z rodzajów wyrobów ukrywanych w skarbach we wczesnośredniowiecznych Czechach. Inne wyroby to głównie żelazne militaria i narzędzia rolnicze. Część z nich sprawia wrażenie ukrytych w potrzebie, ale są i wyraźne skarby wotywno. Zdaniem Lutovskiego, rozpowszechnienie monety w ostatnich trzech dekadach X wieku sprawiło, że zamiast ukrywać przedmioty żelazne, zaczęto to robić ze srebrnymi monetami (Lutovský 2016, s. 207-208).

...NA MORAWACH...

Z monet karolińskich na dzisiejszych Morawach znamy tylko trzy włoskie, srebrne denary cesarza Lamberta ze Spoleto z lat 894-895, wybite w Pawii, i Berengara z Friulu jako króla z lat 896-898, wybity w Mediolanie. Odkryto je w centrum politycznym Wielkich Moraw w Mikulčicach (mapa 1: 3; znalezisko to uchodziło w literaturze za grobowe, czemu zaprzeczyła niedawno Barbara Marethová 2008, s. 9). Ich odkrycie odbiło się szerokim echem w literaturze, która zwykle przywołuje je jako przykład prawdopodobnego łupu z madziarskiego najazdu na północne Włochy (hipotezę tę wysunął pierwszy Stanisław Suchodolski 1975, s. 124-125; zob. też McCormick 2009, s. 359; Lukas i Videman 2021, s. 22). Sprzeciwiła się temu jednak odkrywczynie, Tařana Kučerovská, wskazując, że uważane za analogie monety z grobów staromadziarskich są późniejsze, a w Mikulčicach nie ma staromadziarskich zabytków. Monety Lamberta znajduwane są – jej zdaniem – głównie nad Renem (Kučerovská 1998, s. 156), co sugerowałoby ich napływ na Morawy z zachodu szlakiem dunajskim. Istotnie, na niegdyś wielkomorawskim obszarze starożytnego Carnuntum i jego okolicy pojedynczych monet

Karola Wielkiego było więcej, a w związanej z Morawami Nitrze znaleziono obol Karola Prostaka (898-923)¹⁴. Na terenie sąsiedniej Austrii i Bawarii monety karolińskie do połowy IX wieku są nieco częstsze. Zarówno więc topografia znalezisk, jak i mennic wskazują na napływ monet karolińskich do Czech i na Morawy od południa, z doliny Dunaju (Militký, Profantová i Videman 2012-2013; Lukas i Videman 2021, s. 25-26). Monet bizantyńskich, od VIII wieku poczynając, mamy łącznie pięć znalezisk, w tym dwa złote solidy z IX wieku w centrum Wielkich Moraw (Osvětimany, Mikulčice – ten drugi w grobie), pozostałe to pojedyncze miedziane follisy z IX-XI wieku oraz srebrne miliaresia z X wieku w jednym skarbie srebrnym z Kelča (mapa 3: 10; Profantová 2009 s. 590). Zdaniem Taťány Kučerovskiej, oba solidy to „nie tylko materialne dowody kontaktów handlowych i politycznych Wielkich Moraw z Bizancjum, ale również świadectwo używania podstawowych jednostek rachunkowych i płatniczych bizantyńskiego systemu monetarnego w środowisku wielkomorawskim” (Kučerovská 1998, s. 156). Uczona próbuje w ten sposób ustalić genezę zjawiska widocznego w późnej fazie wczesnego średniowiecza. Nomisma (solid) i miliaresion z X wieku znaleziono też na obszarze niegdyś morawskiej zachodniej Słowacji, ale przedziurawione i złożone w grobach (Fiala 1989, s. 59; Grossmannová 2022). W tym też rejonie, na zamku bratysławskim, znaleziono arabski fels z 181 roku Hidżry (797 po nar. Chr.) (Profantová i Novák 2005, s. 24-25) – choć wczesny, to przecież czasowo odległy od okazji z czeskich Čelákovic. Co dziwniejsze, monecie tej towarzyszył jakoby późnorzymski follis cesarza Arkadiusza (395-408).

Monety bawarskie, tak charakterystyczne dla Czech, na Morawach pojawiają się pojedynczo – w środkowej i północnej części kraju – od czasów księcia Ottona Szwabskiego (976-982) (Vachůt, Videman i Rajlichová 2012-2013). Tylko jedną taką monetę znaleziono na Morawach południowych (pod Brzeclawiem; mapa 3: 11), choć wówczas znacznie ludniejszych niż północne (Videman 2010), co świadczy, że napłynęły one nie doliną Dunaju, a przez Czechy. Z tymi znaleziskami wiąże się początki pieniężnej funkcji monet w tym kraju (Macháček i Videman 2013, s. 196). Moneta czeska w znaleziskach pojedynczych jest równie rzadka, ograniczona do rejonów głównych centrów kraju: Ołomuńca i Brna (Videman 2010, s. 13; Bláha 2000, s. 188; Staňa 2000, s. 205). W skarbach tworzy minimalną domieszkę, na przykład w skarbie z Kojetína-Popůvek (mapa 3: 12) jedna moneta czeska lub bawarska na 282 (Novák *e.a.* 2016, s. 127). Paradoksalnie, tym właśnie różnią się Morawy od zlewni górnej i środkowej Odry, gdzie wczesnych monet czeskich jest znacznie więcej. W skali całego „Śląska” w skarbach datowanych na X wiek udział monet czeskich obliczyła Barbara Butent-Stefaniak na mniej więcej 12,5% (Butent-Stefaniak 2014, s. 44). Zwracają na to uwagę Pavel Kouřil i Rudolf Procházka (2018, s. 52). W ich ujęciu trzy rozpatrywane przez nich skarby z pół-

¹⁴ Zestawienie: Lukas i Videman 2021, s. 22-23. Moneta z Nitry: Kolníková 1968. Może to jednak być późniejsza moneta zimmobilizowanego typu.

nocnych Moraw i Opawszczyzny bliższe są znaleziskom „wielkopolskim” niż „śląskim”.

Na północno-wschodnich Morawach znaleziono dwa typowe skarby siekańcowe z X-XI wieku, podobne do polskich (z tego względu Morawy zaliczane są do „polskiej” strefy tezauryzacji) (Polanský 2007, s. 130; wcześniej zob. Nohejlová-Prátová 1962, s. 144). Były to znaleziska z miejscowości Kojetín-Popůvky (*tpq* 991)¹⁵ i Kelč (*tpq* 1000; mapa 3: 12 i 10)¹⁶. Ich chronologia pozwala je wiązać z włączeniem Moraw do państwa Piastów w końcu X wieku, ale – jak zauważył Rudolf Procházka – skarb z Kojetína-Popůvek mógł nieco wyprzedzić w czasie gnieździeński podbój, świadcząc o upowszechnianiu zwyczajów elit niezależnie od ich obecności zbrojnej (Procházka 2018, s. 170).

...NA GÓRNYM NADODRZU...

Warunki naturalne sprawiają, że obszar Bramy Morawskiej jest stałym korytarzem komunikacyjnym południa z północą, co znajduje wyraz także w znaleziskach monet, które z okresu rzymskiego przeciągają się tu aż do VI wieku (Daňhel i Kašparová 2019) – później jednak widoczna jest kilkuwiekowa luka. Na Płaskowyzu Głubczyckim zarejestrowano dość wątpliwe, acz cytowane w literaturze znalezisko brązów bizantyńskich z VI-VII wieku w Hrozovej pod Osoblogą (Pochitonov 1953). Michał Parczewski proponował wpisać je w „pasma znalezisk monet wczesnobizantyjskich, ciągnące się wzdłuż północnych zboczy głównego grzbietu Karpat” (Parczewski 1980, s. 148 i 163); w każdym razie odnosi się ono do wcześniejszego horyzontu chronologicznego niż interesujący nas tutaj. Znamy też skarb srebrny (monety czeskie i niemieckie, efektowna ozdoba) z Komárova pod Opawą (mapa 3: 13), znaleziony około 200 m od potężnego grodziska określanego dziś nazwą Kylešovice. Skarb (niekoniecznie siekańcowy, uważany jednak za „polski” w charakterze) jest dość późny, ukryty dopiero po 1002 roku (Michnová *e.a.* 2010; inaczej Parczewski 1980, s. 155, 163). W obrębie mocno zniszczonego grodziska kylešovického znaleziono fragment dirhema buwajhidzkiego z 955 roku emira Rukn al-Dawla Hasana (947-977) (Novák, Videman, Kouřil, Richtera i Zmrzlý 2016, s. 82) – o rok młodszy dirhem tego emira datował skarb z Czarnkowa; jego monety, bite na obszarze dzisiejszego Iraku, są w ogóle dość częste. Dirhem z Kylešovíc został wprowadzony do literatury jako znalezisko pojedyncze, jednak odkryte potem w pobliżu fragmenty monet zachodnich wskazują, że był to rozorany skarb siekanego srebra, ukryty po 983 roku (mapa 3: 14).

¹⁵ Najpóźniejsza moneta arabska pochodzi z 982 roku, zachodnia natomiast z lat 991-999. Zob. Novák, Videman, Kouřil, Richtera i Zmrzlý 2016, s. 63.

¹⁶ W publikacji (Novák 2010, s. 29) błędnie wskazane są najpóźniejsze monety w części arabskiej. W istocie monety nr 841 i 1183 wyznaczają *terminus post quem* w 375 r. H., tj. 985/6 r. po nar. Chr. Część zachodnia została zamknięta bez wątplenia po roku 1000 (Kučerovská 1993/94).

Autorzy opracowania domyślają się wszelako ukrycia tego skarbu później, niż wynikałoby to z zebranych monet, około 1002 roku (Kouřil i Gryc 2018, s. 207). Z grodem związane były zatem dwa mniej więcej współczesne skarby, o różnym wszelako charakterze (komárovski mógł nie zawierać fragmentów, natomiast zawierał wyjątkową srebrną figurkę; z kylešovického znamy tylko fragmenty monet). Samo grodzisko w Kylešovicach jest zagadkowe: najnowsze badania wykazały tam „wielkopolską”, hakową konstrukcję wałów, zabytki o charakterze skandynawsko-ruskim i zaskakująco wczesne datowanie dendrochronologiczne na lata 40.-60. X wieku (Kouřil i Gryc 2018, s. 209; o konsekwencjach tej chronologii zob. Kouřil i Procházka 2018, s. 70)¹⁷. Nie znamy kontekstu osadniczego pojedynczej monety czeskiej lub bawarskiej z X wieku, znalezionej w Wojnowicach pod Kietrzem (mapa 3: 15; FMP IVB, nr 83 – tu domysł Georga Raschkego, nie wiadomo, na czym oparty, że moneta pochodzi z większego skarbu również łamanych ozdób i monet arabskich).

Znaleziska z ziemi Gołęszyców, podobnie jak północnomorawskie, mogą mieć związek z panowaniem Piastów. W żadnym razie nie wskazują, by w 3. ćwierci X wieku srebrne monety bawarskie przenikały tamtędy na północ.

...W MILSKU...

Jak wskazaliśmy w publikacji skarbu z Czarnkowa (Paszkievicz 2022, s. 169-175), najkrótsza i używana droga łącząca Kotlinę Czeską z ujściem Odry wiodła w połowie X wieku Nysą. Już przed umocnieniem przez Mieszka I linii Odry między Opolem a Głogowem około 985 roku prowadzony tamtędy transfer dóbr przyciągnął uwagę władcy Gniezdna. Małżeństwo najstarszego jego syna, Bolesława, z córką margrabiego Miśni, Rykdaga, zawarte w 984 roku, musiało zatem uwzględniać ten kontekst. Waclaw Korta wskazał, że przed 987 rokiem (co najmniej od roku 984) Milsko kontrolowali Czesi. Stąd właśnie – zdaniem tego uczonego – wyparł ich w 987 roku Mieszko I jako z *regnum ablatum*, którego zwrotu domagał się później Bolesław II (Korta 1990, s. 144-156). Mimo propozycji alternatywnych rozwiązań wypada zgodzić się z Piotrem Piętkowskim, że „stanowisko W. Korty dotyczące identyfikacji części Łużyc (najprawdopodobniej kraju Milczan) jako poszukiwanego zabranego władztwa jest [...], jak do tej pory, najlepiej uargumentowaną koncepcją funkcjonującą w polskiej nauce” (Piętkowski 2020, s. 22). Zastrzec musimy tylko, że Milsko oczywiście nie było wówczas częścią Łużyc.

¹⁷ Pavel Kouřil i Rudolf Procházka potwierdzili tę chronologię, jako pochodzącą z wielu próbek, na konferencji „Wpływy obce jako czynnik powstawania i funkcjonowania organizacji państwowych w Europie Środkowej w IX-XI wieku” w Gułtowach, 22-23 września 2022 roku. Dawniej wzniesienie grodu w Kylešovicach było przypisywane Piastom w końcu X wieku (Jaworski 2005, s. 90-92; Wihoda 2010, s. 108-109; bardziej ogólnie o chronologii: Kouřil, Prix i Wihoda 2000, s. 412).

Na ten obszar szczególną uwagę zwrócił Krzysztof Fokt, który po wnikliwej analizie zgodził się z przyjętą w nauce lokalizacją niewielkiego ludu Biezuńczan (*Besunzane*), wspomnianego przez „Geografa bawarskiego” z dwiema *civitates*, w okolicy Zgorzelca, góry Sedło (Landeskronen) i wsi Běžnica (Biesnitz) (Nalepa 1996, s. 22-33; Fokt 2017, s. 26-30). Zdaniem tego uczonego – opartym również na materiale archeologicznym – ziemie Biezuńczan weszły przed 950 rokiem pod kontrolę Pragi. Najazd Milczan, trybutariuszy Wschodnich Franków, pozbawił Biezuńczan odrębności, a Bolesława I zmusił do przesunięcia linii komunikacyjnej do doliny Bobru.

Wacław Korta kładł na lata 987-992 panowanie w Miśni i Milsku Mieszka I jako margrabiego (Korta 1990, s. 155-164). Hipoteza ta nie spotkała się wprawdzie z uznaniem uczonych, ale na lata 987-988 przypada też małżeństwo Bolesława Chrobrego z Emnildą. Spośród wielu prób wskazania kraju jej pochodzenia Kazimierz Jasiński uznał Milsko za koncepcję budzącą „najwięcej zaufania”, choć nie mogącą uchodzić za pewnik (Jasiński 1992, s. 87-88). Istniała zatem w Milsku elita, kontrolująca przepływ dóbr przez to terytorium. Fokt przypomniał hipotezę Herberta Ludata, opartą na szerszych podstawach, że matka Emnildy pochodziła z saskiej arystokracji, a jej siostra poślubiła – w ramach tego samego, skierowanego przeciwko Czechom aliansu – brata margrabiego Ekkeharda, Guncelina (i dlatego Thietmar nazwał Guncelina bratem Bolesława). Ojciec Emnildy, Dobromir, był w myśl tej koncepcji władcą Milczan, mariaże jego córek dawały zaś Ekkehardowi legitymację władzy zwierzchniej nad Milskiem, a Mieszkowi ubezpieczenie nowych nabytków na południe od Odry (Fokt 2017, s. 42) (zatem Trzebowian?).

Między górną Nysą a Łabą odnotowano dwie bardzo wczesne monety pojedyncze. Brązowe naśladownictwo dinara arabskiego, pochodzące z Galii merowińskiej z lat 720-737, znaleziono w Nünchritz nad Łabą (mapa 1: 5; Kiersnowski 1964, s. 49-50, nr 125), a pojedynczy denar Ludwika Niemieckiego (843-876) w Wotrowie (niem. Ostro; mapa 1: 6) (Kiersnowski 1964, s. 50, nr 127; Fokt 2017, s. 192, nr 5). Obie monety przystosowano do zawieszania, nie miały więc charakteru pieniężnego ani związku z rozpatrywanymi tu zjawiskami. Ponieważ w Czechach, Bawarii i Austrii nie znaleziono podobnych okazów (zob. Lukas i Videman 2021, s. 22-27), oba były importowane bezpośrednio z zachodu.

Milczańska elita dzieliła z gniezdzińską zwyczaj ukrywania skarbów srebrnych, których z tego niewielkiego obszaru z X wieku znamy co najmniej trzy. Ich listę¹⁸ otwiera złożony z dirhemów i ozdób zespół z miejscowości Biskopicy (niem. Bisdorf, mapa 2: 11; *tpq* około 949). Mniej więcej jednoczesny z nim, ale bardzo nieprecyzyjnie datowany jest mały skarb, zawierający obok ozdób trzy monety saskie (Rodecy, niem. Rodewitz, ukryty w połowie X wieku; mapa 3: 16). Nieco późniejszy skarb z miejscowości Mješicy (niem. Meschwitz, mapa 3: 17; *tpq* 962,

¹⁸ Listę znalezisk zestawia Fokt 2017, s. 190-194. Szerzej zawartość i datowanie tych skarbów omawiamy w pracy Paszkiewicz 2022, s. 171-174.

zob. Paszkiewicz 2022, s. 173, gdzie korekta chronologii Richthofena 2016) z pozoru bardziej przypomina znaleziska z północnej połowy Polski: jest duży i mieszany (monety arabskie, łacińskie i ozdoby). Komponent zachodni wszelako oprócz monet bawarskich zawiera również inne, przede wszystkim włoskie, jedną anglosaską i wczesny saski denar krzyżowy. Nawet skarb z Turwi nie mógłby stanowić analogii do tego zespołu. Czwarty skarb, z Kamieńca (mapa 3: 18), nie został kompetentnie opisany; składał się z trzech zaledwie monet, przypisanych (nie wiemy, czy słusznie) Ottonowi I, więc niemieckich lub włoskich, bez monet arabskich. W tej samej okolicy, ale w granicach dzisiejszej Republiki Czeskiej, znaleziono jeszcze jeden skarb monet i ozdób w Śluknowie. O monetach stamtąd, niestety, nic nie wiadomo (Voss 1883; Nálezy II: 1, nr 1438, na nieznanym podstawie podają, że były to denary), natomiast niezwykle w formie, srebrne obręcze pochodzenia orientального datowane są szeroko na ostatnią tercję X lub XI wiek (Košnar 2010). Z ostatniej ćwierci X wieku nie jest znany żaden inny skarb. Widzimy zatem, że w Milsku oprócz kierunków napływu srebra z północy (dirhemy) i południa (denary bawarskie), znanych ze skarbów polskich, odgrywał istotną rolę także import monet z zachodu, z Saksonii i bardziej oddalonych części Niemiec. Topografia tych znalezisk potwierdza tezę Fokta o likwidacji Bieżeńczan przez Milczan – wszystkie są odsunięte na zachód od doliny Nysy Łużyckiej. Srebro arabskie, a potem bawarskie, pobierane od przewożących towary tą rzeką, trafiało do rąk i skarbów nie w okolicy Zgorzelca, lecz Budziszyna i Lubija. To rozróżnienie długo jeszcze nie ulegnie zatarciu: wśród znalezisk zestawionych przez Krzysztofa Fokta jest jeszcze jeden skarb i trzy monety pojedyncze, z których dopiero najpóźniejsza, czeski denar Brzetysława I (1034-1055), została odkryta w pobliżu Zgorzelca (w Zawidowie; Fokt 2017, s. 192-194).

Również dalszy bieg Nysy pozbawiony jest znalezisk monet z X wieku. Najstarszy skarb z obszaru późniejszych Dolnych Łużyc ukryto we wsi Bieniów pod Żarami (mapa 3: 19), w odsuniętej od Nysy na wschód enklawie osadniczej plemienia *Zara*. Sądząc z bardzo niepewnych danych, było to po 973 roku¹⁹. Mógł to być ślad eksploatacji puszczańskiego odcinka rzeki przez wspomnianych Żarów (tak jak nieco wyżej czynili to Milczanie) lub próby obejścia go przez dążących na północ kupców. Skarb z Paretz nad Hawelą, na zachód od Berlina (mapa 3: 20; *tpq* 965), zawierał obok monet bawarskich również saskie, szwabskie, lotaryńskie, burgundzkie i włoskie, a także francuską i angielską (Kiersnowski 1964, s. 50-51, nr 128; Lukas i Videman 2021, s. 57-58), pokazując Połabie jako obszar mieszania się różnych nurtów napływu monety łacińskiej już w tym czasie. Paretz z grupą skarbów milskich łączy Szprewa, nie wiemy jednak, czy rzeka ta w Błotach była w X wieku możliwa do przebycia. Mogłyby świadczyć o tym skarby z Lubina

¹⁹ Krytyka wiadomości o tym skarbie, znalezionym w 2016 roku, zob. Paszkiewicz 2022, s. 171. Tamże (s. 172) falsyfikacja pokutującej w literaturze wiadomości o rzekomym skarbie z Niemcy Łużyckiej, w istocie zdublowanej wiadomości o znanym skądinąd skarbie Radzików II.

w Błotach (Lübben) i niedalekiego Freesdorfu, opisane jako „siekąncowe” (Kiersnowski 1964, nr 105 i 53), ale niczego poza tym o nich nie wiemy (na mapie 3: 37; zaznaczamy je symbolicznie jako jeden niepewny skarb). Jasper von Richthofen (2016, mapa na s. 129) nie uwzględnia Szprewy jako osi komunikacyjnej, a oba skarby umieszcza na szlaku lądowym wiodącym z doliny Odry do Magdeburga.

...I MIĘDZY BOBREM A WZGÓRZAMI TRZEBNICKIMI

Ostatecznie bowiem do utworzenia obejścia górnej Nysy doszło, ale inną trasą. Grodzisko i osady z końca IX i X wieku, a także nieco oddalony skarb (*tpq* 1002) odkryto nad Bobrem (FMP IVB, nr 3; o chronologii zob. Fokt 2016, s. 194-195), w miejscowości o obiecującej nazwie Bolesławiec (Rodak 2010a; 2010b; 2017), pierwotnie Bolesław. Zatrzymajmy się nad tą nazwą na chwilę, by upewnić się, czy i ona nie wnosi ważnych danych do badanego zagadnienia. Stanisław Rospond twierdzi, że Bolesławiec został założony w 1190 roku przez Bolesława Wysokiego, od którego otrzymał nazwę (Rospond 1970, s. 76), ale wiadomość ta, pochodząca, jak sądzimy, od Heneliusa (Henel von Hennenfeld 1704, cap. vii, s. 41), nie ma podstawy źródłowej (zob. Regesten 1, s. 53) i nie uwzględnia jej biograf tego księcia, Benedykt Zientara (Zientara 2008). Mimo to nie jest nieprawdopodobna. Sylwia Rodak zwraca uwagę na trzy widoczne etapy przemieszczenia bolesławieckiego ośrodka osadniczego: gród plemienny z osadą, kasztelania z początku XIII wieku w Bolesławicach i miasto lokacyjne. Mogłyby one wyjaśniać niezrozumiałe przeplatanie się nazw Bolesław, Bolesławiec i Bolesławice (Rodak 2017, s. 79-80). Bolesław Srogi, jak wiadomo, jeszcze jako brat panującego księcia przed 935 rokiem był wprawdzie eponimem własnego grodu, ale bolesławiecki gród plemienny wzniesiono na pewno jeszcze wcześniej. Nie było tam więc przypadającego na czasy tego władcy lub jego bezpośrednich następców momentu założycielskiego, z którym wiązałoby się nadanie nazwy. Eponim kasztelanii lub średniowiecznego miasta został zatem rzeczywiście raczej Bolesław Wysoki przy okazji zmian dokonywanych w tym ośrodku (i tworzenia wokół Legnicy specyficznego „delfinatu”, który dostrzegł Krzysztof Fokt [2015] – z pewnością odpowiednio nasyconego treściami symbolicznymi). Syn Bolesława, Jarosław, nazwał swoim imieniem fundację klasztorną (późniejszy Kazimierz).

Na użytek opracowania skarbu z Czarnkowa przejrzelismy wiadomości o najwcześniejszych monetach wczesnośredniowiecznych znalezionych na późniejszym Śląsku²⁰, dziś jednak musimy dodać do nich kolejne, zanim przystąpimy do syntezy. W zupełnie zapomnianym przez literaturę naukową studium regionalnym Hansa Walthera czytamy o reliktach wczesnośredniowiecznych fortyfikacji w Gilo-

²⁰ Paszkiewicz 2022, s. 175-180; tam krytyka datowania poszczególnych znalezisk, dzięki której widzimy zagadnienie nieco inaczej niż Adamczyk 2020, s. 189-190.

wie (Girlichsdorf; mapa 2: 2) w dzisiejszym powiecie dzierzoniowskim: „In den Verschanzungen fand man Silbermünzen und drei Dukaten aus der Zeit des Dreißigjährigen Krieges und eine Goldmünze mit sehr fraglichem Gepräge – wahrscheinlich mit arabischen Schriftzeichen. Diese Münzenfunde stehen wahrscheinlich mit den im Jahre 1850 in einer Erdsenke zwischen dem Verlorensberg [wzgórze Zguba] und dem Kuhberge [Krowiniec, Krowiak] in größerer Anzahl (400 bis 500 Stück) gefundenen orientalischen Münzen, die zum größten Teil im Girlichsdorfer Schlosse aufbewahrt sind, in Verbindung. Ueber das Vorkommen der Goldmünze mit arabischen Schriftzeichen – auch anderwärts, wie in Pristram [Przystronie], Kreis Nimptsch²¹, und im Kreise Groß-Strehlitz [Strzelce Opolskie]²² wurden solche Münzen gefunden –, urteilt Professor Virchow wie folgt: «Die ungemein große Häufigkeit der orientalischen Schmucksachen und das Vorkommen ungemischter Depots von arabischer Münze in den Gebieten östlich von der Elbe läßt nur die Deutung zu, daß die slawischen Länder in jener Zeit der unaufhörlichen Kämpfe mit den Deutschen in viel höherem Maße dem östlichen Handel erschlossen waren, als zu irgend anderen Periode der prähistorischen oder historischen Entwicklung»²³. Die meisten arabischen Münzen, die man in Schlesien in der Nähe des Zobtens fand, stammen aus dem Jahre 980 n. Chr.»²⁴.

Wiadomości Walthera, nauczyciela z sąsiadującej z Gilowem wsi Kośmin (Schobergrund), niewątpliwie opierały się na relacjach mieszkańców. Autor miał też dostęp do zbiorów pałacu w Gilowie, skoro się na nie powołuje. Znaleziona na grodzisku złota moneta, rzekomo bizantyńska (Jaworski 2005, s. 287; Paszkiewicz 2022, s. 177), nosiła „prawdopodobnie” napisy arabskie. Skoro – jak wynika z kontekstu relacji – znaleziono ją wraz z trzema dukatami i nieokreśloną liczbą monet srebrnych w skarbie z czasów wojny trzydziestoletniej, był to nowożytny, turecki ałtun. Monety tego rodzaju spotykane są w siedemnastowiecznych skarbach śląskich²⁵. Trudno powiedzieć, czy to samo można odnieść do wspomnianych ogólnikowo znalezisk z Przystronia i powiatu strzeleckiego, ale nie ma podstaw, by dopatrywać się w nich monet wczesnośredniowiecznych. Zamiast arabskiego dinara zyskaliśmy jednak wiadomość o nieznanym dotąd skarbie „monet orientalnych” z pasma wzgórz na południowy zachód od Gilowa. Wiadomość jest wprawdzie

²¹ Może tu chodzić o skarb znany pod nazwą Niemczy, zob. Męclewska i Mikołajczyk 1983, s. 99, nr 339.

²² Znalezisko nieznanne w literaturze.

²³ Jest to cytat (bez podania adresu) ze streszczenia referatu Rudolfa Virchowa, *Silberschätze westlich von der Elbe*, w sprawozdaniu *Sitzung* 1887, s. 60.

²⁴ Walther (około 1930), s. 10. Za kopię tej publikacji, zachowanej w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (zeszół Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, Ortsakten, sygn. 753, *Kreis Reichenbach*, poszyt materiałów z dawnego Kreis Nimptsch, nlb. [2], s. 338) jesteśmy wielce zobowiązani prof. Krzysztofowi Jaworskiemu.

²⁵ Dziękujemy za wiadomość p. Marzenie Grochowskiej-Jasnos, przygotowującej z p. Markiem Jankowiakiem pracę na ten temat.

lakończona, ale skoro ów skarb „w większej części” przechował się do czasów Walthera w pałacu, a autor nie wspominał, by monety były silnie pokawałkowane – a jest to, rzucająca się w oczy laika, pierwszorzędna cecha formalna skarbów z 2. połowy X i początku XI wieku – ani też, by wystąpiły tam, obok orientalnych, zrozumiałe dla niego monety „niemieckie”, to musiał to być skarb czysto dirhemowy, złożony co najmniej w części z całych monet. Mógł zostać ukryty już w 1. połowie X wieku.

Przemyślenia wymaga też skarb z Gostynia pod Głogowem (mapa 3: 21; FMP IVB, nr 21). Był to bardzo duży skarb, zawierający około 930 g srebra ukrytego w płótnie i naczyniu glinianym. Mimo przekazania do wrocławskiego Muzeum Rzemiosł i Starożytności, nie został opracowany i opublikowany, a do dziś zachowały się z niego jedynie ozdoby. Monety były wyłącznie fragmentami (683 g), w tym jedną rozpoznano jako rzymską i dzięki odpisanemu fragmentowi legendy udało się w niej zidentyfikować denar Trajana (Bogucki, Dymowski i Śniezko 2020, s. 383-384)²⁶. Reszta to – wedle opisu Hansa Segera – „nieliczne, ledwo rozpoznawalne kawałeczki zachodnich denarów. Wszystkie pozostałe były połamanymi dirhemami dynastii arabskich” (Seger 1928, s. 133). Wcześniej Marian Gumowski, powołując się na niepublikowaną wiadomość z wrocławskiego muzeum, napisał: „Wykopalisko to składało się jak zwykle z ozdób srebrnych, siekanego i lanego srebra, i z monet, wśród których przeważały monety arabskie, a tylko nieznaczna była liczba denarów ratyżbońskich i polskich krzyżówek najstarszych” (Gumowski 1906, s. 24). Te ostatnie to saskie – wedle dzisiejszej wiedzy – denary krzyżowe bite po 940 roku. Obie wiadomości uzupełniają się: dla archeologa z muzeum i numizmatyka Gumowskiego fragmentaryczny stan monet był zjawiskiem normalnym, więc poświęcili uwagę ich pochodzeniu. Wysoki stopień fragmentacji, a jednocześnie podkreślona znaczna przewaga monet arabskich pozwalają domyślać się ukrycia skarbu w latach 60.-70. X wieku, choć jest to oczywiście ocena czysto orientacyjna. Seger podaje datę 990, ale nie wiadomo, na czym opartą, prawdopodobnie równie orientacyjną (Seger 1928, s. 152). Nie widać, by – jak to stwierdzono w FMP – została ona wyczytana na którymś dirhemie.

Ważną wiadomość przyniosły badania Aleksandry Pankiewicz na wspomnianym już grodzisku w Łozinie (mapa 3: 22). W listopadzie 2022 roku znaleziono w warstwie spływowej wału sześć pojedynczych, drobnych fragmentów monet arabskich w koncentracji o promieniu około 10 metrów. Monety nie są jeszcze określone, jedynie z ich formy możemy sądzić, że pochodziły z X wieku, a znalezisko mogło być (ale nie musiało) małym zespołem, ukrytym w nietrwałym pojemniku w wale i rozproszonym w wyniku spływania ziemi (podobnie mogło być w Kylešovicach). Zgodnie z tym, co napisano wyżej, znalezisko pochodzi raczej z 2. połowy X stu-

²⁶ Identyfikacji dokonała Renata Ciołek „na podstawie opisu M[axa] von Bahrfeldta”, jednak bibliografia nie wymienia Bahrfeldta. Autorem skrótego opisu tej monety w pierwotnej publikacji był Hans Seger.



Ryc. 1. Abbasydzi, Al-Mahdi (775-785), dinar, 159 rok Hidżry (775/6 po nar. Chr.), mennica nieznana. Znalezisko z okolicy Starej Rzeki i Retkowa, pow. polkowicki. Fot. dzięki uprzejmości prof. M. Boguckiego

Abbasids, Al-Mahdi (775-785), dinar, AH 159 (AD 775/6), uncertain mint. Found near Stara Rzeka and Retków, Polkowice powiat. Photo courtesy of Prof. M. Bogucki

lecia, choćby same monety okazały się nieco starsze. Nieopracowane monety arabskie (jedną całą i trzy fragmenty) znaleziono też w Łozinie podczas budowy szosy S8 w latach 2008-2009 (wiadomości osobiste Aleksandry Pankiewicz i Marzeny Grochowskiej-Jasnos).

Z tymi dopiero ustaleniami przejdziemy do znalezisk monet na późniejszym Śląsku sprzed 1000 roku. Na czoło wysuwają się trzy pojedyncze monety z bardzo krótkiego odcinka czasowego, z lat 770-776, ale mocno zróżnicowane pod względem pochodzenia i jakości. Jedną z nich to złoty dinar (ryc. 1) z nieznanej mennicy kalifa Al-Mahdiego (775-785), z roku 159 Hidżry (775/6 po nar. Chr.). Znaleziono go na obszarze osadnictwa dziadoszańskiego w rejonie Starej Rzeki i Retkowa w powiecie polkowickim (mapa 1: 7; FMP V/IVB, poz. 115). Jedynym dotąd pewnym znaleziskiem dinara wczesnośredniowiecznego w Polsce jest skarb z Gościejewic, gdzie odnotowano znacznie późniejszą, złotą monetę samanidzką z 312 r. H., tj. 924/5 po nar. Chr. (pow. rawicki, *tpq* 942; FMP I, nr 68: 7 – wspomnieliśmy o tym skarbie powyżej jako wyjątkowo wczesnym przypadku dotarcia monet ze strefy bałtyckiej). Wiadomość o „złotej monecie z arabskimi napisami” z Wejherowa (FMP II, nr 235) może ze znacznym prawdopodobieństwem dotyczyć tureckiego ałtuna z XVI-XVII wieku, jak to widzieliśmy w Gilowie²⁷, a przekaz

²⁷ Kwestię rzekomego znaleziska złotej monety arabskiej z miejscowości Gościszewo (pow. sztumski) musimy przedstawić bliżej, bo pokazuje mechanizm „głuchego telefonu”, uruchomiony przez mało krytyczne przepisywanie z inwentarza do inwentarza wiadomości o znaleziskach (nie tylko numizmatycznych). W FMP (V, nr 15) mamy tu skarb („Hortfund”), w którym nieokreślone monety „islamskie” (bez wzmianki o surowcu) współwystąpiły z niemieckimi z Kolonii i Metz, bitymi w X i XI wieku. Jest to nieznacznie zmodyfikowane tłumaczenie notatki o tym skarbie z PSW (II, nr 49), gdzie jednak zapisano „Arabskie [monety] – podobno złote (!), bliżej nie określone”. Tu głównym źródłem informacji był Wilhelm Schwandt, który nie odróżniał znalezisk gromadnych (skarbów) od kumulatywnych. Wymienił on te same monety niemieckie i „arabische Goldmünzen (?)” jako znalezione w miejscowości Braunsvalde-Willenberg (Schwandt 1905, s. 138). Mowa tu o eponimicznym stanowisku kultury wielbarskiej (Natuniewicz-Sekuła 2005, s. 54). W PSW, wydanym przed uformowaniem koncepcji tej kultury, z dwu nazw stanowiska: Braunsvalde-Willenberg wybrano pierwszą, od 1946



Ryc. 2. Umajjadzi hiszpańscy, ‘Abd ar-Rahman I ibn Mu’awija (756-788), dirhem, 153 rok Hidżry (770 po nar. Chr.), mennica al-Andalus (Kordoba). Znalezisko z okolicy Prusiec, pow. trzebnicki. Fot. wg Grzegorza Arkuszewskiego

Spanish Umayyads, ‘Abd ar-Rahman I b. Mu’awija (756-788), dirhem, AH 153 (AD 770), mint of Al-Andalus (Córdoba). Found near Prusice, Trzebnica powiat. Photo after G. Arkuszewski

o niezrozumiałej monecie złotej z Gdańska (FMP II, nr 44) – późnorzymskiego solidi (Paszkiewicz 2020, s. 9-11). Podobnie wiadomość o „złotej monecie arabskiej z napisami kufickimi” w Młodej Boleslavi jest zbyt niepewna, by mogła

roku Gościszewo, co powtórzono bezrefleksyjnie w FMP. Niewskazanym źródłem informacji Schwandta była praca Abrahama Lissauera (1887, s. 188), w której czytamy pod tymi nazwami miejscowości: „Marschall erwähnt unter den Funden auf dieser grossen prähistorischen Wohnstätte sowohl arabische Goldmünzen, wie deutsche Münzen aus dem 10. bis 11. Jahrhundert von Köln und Metz”. Ów Marschall (Friedrich Wilhelm August), lekarz i regionalista z Malborka, napisał był esej o reliktach rytuałów pogrzebowych na obszarze staropruskiej włości Alyem, obejmującej powiat sztumski i część malborskiego. Wymienił kategorie surowcowe darów grobowych, jakie zaobserwował, wraz z licznymi przykładami konkretnych wyrobów i towarzyszących im przedmiotów z innych surowców, wyjątkowo tylko podając nazwę stanowiska (m.in. Hoppenbruch, Liebenthal i Willenburg [*sic!*], ale nie „Braunswalde-Willenberg”). Po omówieniu wyrobów z brązu i żelaza czytamy: „Das Silber und zwar in seinem Vorkommen als geprägte Münzen zeigt uns den damaligen Handelsweg, es sind Denare aus der ersten römischen Kaiserzeit [...]; nächst dem deutsche Münzen aus dem 10. und 11. Jahrhundert (Köln, Metz). Ausserdem zeigen Gewandnadeln, Schlingen, Agraffen, Fingerringe u. s. w. eine schon weit vorgerückte, höchst zierliche Fabrikation. Unter den Gold-Sachen füllte die arabische Münze, Fontuk, die Lücke in den beiden Handelswegen, den römischen und deutschen, aus und zeigt auf die Handelsverbindung nach dem Schwarzen Meere, die Jahrhunderte lang bestand; vorzüglich gearbeitet ist ein aus Goldblech getriebenes Ohrgehäng“ (Marschall 1876, s. 16). Być może Lissauer, który Marschalla mógł poznać w gdańskim Towarzystwie Przyrodników, powziął wprost od niego wiedzę o pochodzeniu monet ze stanowiska Gościszewo-Wielbark, ale nie ulega wątpliwości, że nie tworzyły one jednego skarbu. Nie sposób zgadnąć, jaką „arabską monetę” złotą Marschall nazwał „Fontuk” – termin ten (właściwie „funduk”, nowołacińskie *fonticum*) oznacza karawanseraj. W XV wieku miano „altun fundukli” stosowano w Turcji dla weneckich dukatów.



Ryc. 3. Abbasydzi, Al-Mansur (754-775), dirhem, 158 rok Hidżry (774/5 po nar. Chr.), men-
nica Madinat as-Salam (Bagdad). Znaleźisko z Głogowa. Fot. anonimowa
Abbasids, Al-Mansur (754-775), dirhem, AH 158 (AD 774/5), mint of Madinat as-Salam
(Baghdad). Found at Głogów. Anonymous photo

posłużyć za czeskie tło znalezisku spod Głogowa. Mimo to jednak możliwość napływu dinara spod Starej Rzeki z południa, a nie z północy, tak jak masy srebrnych dirhemów w X wieku wraz z dinarem z Gościejewic, zasługuje na rozpatrzenie, tym bardziej że dwie pozostałe monety z badanego obszaru, choć srebrne, również pozbawione są bliskich analogii.

Dotyczy to zwłaszcza znalezionego w nieokreślonej okolicy Prusic we Wzgórzach Trzebnickich dirhema (ryc. 2; mapa 1: 8) założyciela hiszpańskiej linii Umajjadów, Abd ar-Rahmana I (756-788) (FMP V/IVB, nr 117). Monetę wybito w Kordobie w roku 153 Hidżry (770 po nar. Chr.). Monety z zachodniej części świata arabskiego, Andaluzji, znajduwane są w strefie bałtyckiej bardzo rzadko, a w granicach Polski nie odnotowano dotąd żadnego pewnego egzemplarza²⁸. Obie monety nie miały właściwie śladów obiegu, nie przekonywałyby więc sugestii, że przybyły nad Odrę w X wieku wraz z masą arabskiego srebra. Trzecia bardzo wczesna moneta, a druga srebrna – dirhem abbasydzki wybity w Madinat as-Salam (Bagdadzie) w roku 158 Hidżry (774/5 po nar. Chr.) – choć cała, jest w gorszym stanie (ryc. 3). Jej uszkodzenia mogły wszakże powstać już w ziemi, tym bardziej że pochodzi prawdopodobnie z wywiezionej na wysypisko, nieprzebadanej hałdy archeologicznej z Górnej Reduty (Ober Redoute) na Ostrowie Tumskim w Głogowie (mapa 1: 9). Ogólnie więc również stan zachowania odróżnia wspomniane trzy

²⁸ Trzy monety kordobańskie wykazane w skarbie z Pomorza znalezionym przed 1829 rokiem (FMP II, nr 276: 17, 22 i 23), jak wynika z komentarza, mogły pochodzić równie dobrze z rynku antykwarycznego.

monety od innych monet arabskich z VIII wieku znalezionych w Polsce; nie mają też intencjonalnych zarysowań ani graffiti (wszystkie trzy omawiamy wstępnie w: Paszkiewicz 2022, s. 176-178).

Trzy monety przybyły zatem do dorzecza Odry – jak sądzimy – jeszcze w wieku VIII, poprzedzając ekspansję monety arabskiej do strefy bałtyckiej, a w każdym razie niezależnie od niej²⁹. Zostały tu słabo zhierarchizowane i równie słabo zróżnicowane między sobą drobne społeczności. Krzysztof Czapla wyróżnia w regionie głogowskim fazę chronologiczną B od połowy VII do połowy lub końca VIII wieku, natomiast następującą po niej fazę C dociąga do połowy X stulecia. Początek tej ostatniej wyznacza przede wszystkim pojawienie się pierwszych grodów (Czapla 2014, s. 28-30 – nieco inaczej na s. 7, rozumiemy to jednak jako chronologię wstępnie przyjętą od badaczy Wielkopolski). Te staną się – jego zdaniem – centrami niewielkich okręgów osadniczych, które uczony identyfikuje z *civitates* „Geografa bawarskiego”. Sądząc z określenia miejscowości, dinar został znaleziony w niewielkim oddaleniu (do dwóch kilometrów) od grodziska w Krzydłowicach (Grodziszczu). Funkcjonowanie grodu datowane jest od IX wieku (raczej 2. połowy) do początku XI stulecia (Chrzan, Moździoch i Rodak 2019, s. 125-128), zatem co najmniej kilkadziesiąt lat po wybitciu dinara. Również w Głogowie gród prawobrzeżny – poprzedzający piastowską fundację na Ostrowie Tumskim – ma metrykę późniejszą niż moneta (Hendel 2003, s. 42-43). Monetę andaluzyjską z okolicy Prusic chyba wiązać trzeba z osadą w sąsiednim Wszemirowie, choć nie uchwycono tam dotychczas materiału archeologicznego starszego niż koniec IX wieku (Paternoga 2003, s. 174). Wszystkie trzy monety zatem trudno na razie wpisać w archeologiczny obraz przedzielonego Odrą Wału Trzebnickiego, w którym wszystkie się mieszczą, jednak, jak uczy geometria euklidesowa, trzy punkty niewspółliniowe wyznaczają płaszczyznę. Przyjmuje się, że monety andaluzyjskie sprzed 755 roku dotarły nad Bałtyk z pierwszym strumieniem srebra z irackiego centrum Kalifatu w ostatnich latach VIII wieku i później. Taka okrężna droga po zerwaniu kontaktów między Kordobą a Kalifatem jest trudniejsza do przyjęcia, acz nie niemożliwa. Na przykład nieco późniejszy dirhem Hiszama I z 177 roku Hidżry (793/4), pokryty graffiti, znalazł się w skarbie z miejscowości Moch-Bogdanowka pod Smoleńskiem (*tpq* 811; Лембегр i Cepreeв 2016, s. 60, 84). Monety andaluzyjskie występują też pod koniec VIII wieku na północnym Kaukazie, na samym początku napływu monet arabskich tamtą drogą na północ (Хан 2015, s. 80, 83). Dodajmy, że dopiero po 767 roku emisja monety w Hiszpanii – po trwającym wiek kryzysie – przybrała znaczące rozmiary (Spufford 1988, s. 36). Możemy podążać ścieżką interpretacyjną wskazaną przez Władysława Łosińskiego, który zauważył, że monety Umajjadów hiszpańskich nie sięgały na północ w zasadzie poza Akwitanie, nie mogły być więc przywiezione korytarzem Rodanu i Renu (gdzie spoty-

²⁹ O początkach i powodach napływu dirhemów ze wschodu zob. Rispling 2007; Kilger 2008, s. 211-221; również Hårdh 2011, s. 289-293; Blackburn 2008, s. 52.

kamy monety arabskie z północnej Afryki), morzami i znów w górę Odry, ani też przez Moguncję i Ratzbonę. „Do strefy nadbałtyckiej mogły one przenikać drogą morską z miast karolińskich rozmieszczonych na wybrzeżu atlantyckim, lub też [...] bezpośrednio z muzułmańskiej Hiszpanii” (Łosiński 1988, s. 137-138). Znad Bałtyku do Prusic pozostałaby jednak Odra. Dwie pozostałe monety arabskie składają przecież do innego rozwiązania.

Srebro ze świata arabskiego napływało do Europy Zachodniej w czasach karolińskich w dużej masie w zamian za niewolników, więcej z Afryki i Azji niż z Hiszpanii, niemal całe jednak ulegało przebicciu na monetę, głównie w mennicach włoskich (Spufford 1988, s. 51), zwłaszcza w weneckiej, uruchomionej około 820 roku. Monety złote, w zasadzie wyłącznie bizantyńskie i arabskie, funkcjonowały jako pieniądź w Europie łacińskiej tylko we Włoszech (Suchodolski 1982, s. 228). W innych krajach stosowane były sporadycznie do ceremonii lub prestiżowych płatności, jak 365 mancusów ofiarowanych dorocznie papieżowi przed króla Offę z Mercji (757-796) – mancusy, czyli właśnie dinary arabskie, były obiegowym pieniądzem w Rzymie, ale nie w Mercji (Naismith 2012, s. 112-114). Dirhemy i dinary, a nawet miedziane felisy z VIII i IX wieku zdarzają się – choć niezbyt często – w znaleziskach z Veneto i Friuli, i to stamtąd musiały trafić felisy do Čelákovic i Bratysławy. Tam też – w opactwie w Sesto al Reghena – po raz pierwszy w Europie odnotowano w dokumencie termin *mancuse*, wyznaczając w 778 roku opłatę karną *viginti mancuseos auri* (Saccocci 2000, s. 227-229). W następnych dekadach mancusy stały się tam normalnym elementem dużych transakcji pieniężnych, czynszów oraz opłat karnych (Rovelli 1992, s. 115-120; McCormick 2009, s. 320-332)³⁰. W miejscowości Rosegg nad Drawą w Karyntii znaleziono mały skarb złożony z czterech dirhemów Al-Mahdiego i Haruna ar-Raszyda, wybitych w Abbasiji (w dzisiejszej Tunezji) w latach 780-791, oraz anonimowego denara weneckiego z lat 20.-30. IX wieku. Północnoafrykańskie dirhemy z tego czasu towarzyszyły denarom karolińskim w skarbie z weneckiego Torcello i w trzech skarbach znaczących szlak z Lombardii przez Alpy do ujścia Renu, pojedynczo zaś wystąpiły również w Karyntii (Völkermarkt-Lamprechtskogel) i na wspomnianym szlaku (Moudon, Vaud) (Coupland i Emmerig 2019, s. 246-247). O ile szlak reński jest dobrze znany literaturze (McCormick 2009, s. 348-350), o tyle znaleziska karyntnie wskazują na inną drogę, dążącą na północny wschód, w górę Lavantu, doliną Mury i Mürz przez późniejszy Judenburg i Simmering (zob. zwłaszcza uwagi McCormicka 2009, s. 728, o alpejskich nazwach Völkermarkt i Judendorf oraz ich przypuszczalnym związku z handlem niewolnikami). Niewykluczone wszakże, że doliną Drawy podążano również na wschód, jak wska-

³⁰ Drugi z autorów myli się gruntownie w wywodzie (s. 328-331) przenosząc nazwę *mancosi* na srebrne dirhemy. Co więcej, tłumacz nie zadał sobie trudu zapoznania się z terminologią numizmatyczną i uraczył nas takimi atrakcjami, jak „bizantyńskie milrejsy” (*milreïs* to moneta portugalska i brazylijska z XIX wieku – McCormickowi chodziło o miliaresia).

zwałyby ukryty po 788 roku skarb dziewięciu dinarów i ozdób złotych, znalezione w Donjich Petrovcach, w pół drogi między Belgradem i Sremską Mitrovicą (Bartczak 1997-1998³¹), więc przy dawnej *Via Militaris*.

Ponieważ trudno byłoby dinarowi spod Starej Rzeki przypisać funkcję ceremonialną, wskazywałby on raczej na penetrację łowców niewolników przeznaczonych na wenecki rynek – a tak samo można patrzeć na dirhemy, które na pewno nie pełniły w dorzeczu Odry nieznanych tam wówczas funkcji monety obiegowej czy wynagrodzenia wojowników. Być może taka właśnie penetracja poprzedziła uformowanie się w IX wieku na południu, na Morawach, centrum handlu niewolnikami. Na import niewolników z Kotliny Czeskiej do Wenecji i Włoch w VIII-IX wieku zwraca uwagę Michael McCormick (2009, s. 722-726), a o tym, że w Czechach i na Morawach spotyka się karolińskie monety z północnych Włoch, była mowa powyżej. Ta bardzo wstępnie zarysowana hipoteza wymaga jednak konfrontacji z kontekstem awarskim, na którą nie ma tu miejsca.

Wiek IX pozbawiony jest znalezisk monet zarówno między Bobrem a Nysą Kłodzką, jak i po drugiej stronie Odry, co nie różni badanego obszaru od sąsiednich ziem położonych na północ od Sudetów i Rudaw. W X wieku na przyszłym Dolnym Śląsku najwcześniejsze znaleziska monet obserwujemy w dwu regionach. Najmniej wiadomo o ujawnionym powyżej skarbie z Gilowa, który – jeśli nie nazbyt optymistycznie zinterpretowaliśmy szczątkowe wiadomości – pochodził z 1. połowy stulecia. Wedle obecnej wiedzy, gród gilowski, choć wielki, funkcjonował krótko, od ostatniej dekady IX do drugiej dekady X wieku (Jaworski i Pankiewicz 2008; Pankiewicz 2022, s. 139-140), nie miał więc bezpośredniego związku ze skarbem ukrytym po jego upadku. Skarb byłby raczej związany z niewiele odleglejszym grodem w Niemczy, który zastąpił Gilów w roli ośrodka osadniczego i militarne okolicy (Małachowicz i Szykiewicz 2008, s. 22-23). Nie mając bliższej wiedzy o zawartości tego skarbu, nie odpowiemy na pytanie, skąd przybyły ukryte we wzgórzach gilowskich monety – na pewno nie z południa. W grę może wchodzić jakiś transfer kruszcu znad środkowej Warty, gdzie widzieliśmy takie skarby z lat 40., lub (co chyba mniej prawdopodobne) wprost ze wschodu, przez Kijów, Prypeć i późniejsze Mazowsze (Suchodolski 1974, s. 164)³².

Drugie znalezisko, tym razem o charakterze kumulatywnym³³, pochodzi ze skupiska osadniczego między rzekami Widawą i Baryczą. W środkowej części tego obszaru, obok Prusic, więc w pobliżu dirhema kordobańskiego, znaleziono na osadzie we Wszemirowie (pow. trzebnicki; mapa 2: 3) trzy pojedyncze ułamki dirhe-

³¹ Bardzo dziękuję prof. Dariuszowi Adamczykowi za zwrócenie uwagi na ten skarb.

³² Przytoczona tam możliwość podróży z Kijowa na zachód szlakiem południowym, tzn. jakimś wariantem późniejszej trasy lądowej z Kijowa do Krakowa, została ostatnio podważona (Jankowiak 2013, s. 142).

³³ W sprawie definicji tej długo niedostrzeganej w polskiej literaturze kategorii znalezisk monet zob. Grierson 1975, s. 129.

mów: dwa samanidzkie, z lat 914-932 i 914-942, a trzeci nieokreślony (Suchodolski 1984, s. 102; FMP IVB, nr 91). Chronologia tego stanowiska sięga od końca IX wieku głęboko w wiek XI (znaleziono tam również skarb ukryty po 1035 roku; FMP IVB, nr 90). Jeśli zapytamy o możliwy kierunek napływu tych monet, to – pamiętając o skarbie z Gościejewic, położonych niezbyt daleko na północ od Baryczy – wskażemy państwo Piastów, co oczywiście nie przesądza ani o okolicznościach wywozu stamtąd fragmentów dirhemów, ani o powodach i okolicznościach ich ukrycia przez bezimienny lud.

Trzecim wreszcie punktem na mapie znalezisk są Kąty Wrocławskie (mapa 2: 4), w których pobliżu znaleziono pojedynczo cały dirhem samanidzki z roku 922/3 (FMP IVB, nr 26). Na tym obszarze, u podnóża Ślęzy, uczeni dość zgodnie lokują plemię Ślęzan. Pojedyncza moneta, całkowicie pozbawiona kontekstu, jest trudna do interpretacji, znajdzie ją jednak na tle źródeł z 2. połowy stulecia.

SREBRO PLEMION „DOKUMENTU PRASKIEGO”

W latach 50. bowiem mapa znalezisk zaczyna się wypełniać. Odnotujemy na niej skarb z Sośnicy (mapa 3: 23), sąsiadującej z Kątami Wrocławskimi, w części monetarnej złożony wyłącznie z dirhemów (12 całych i 29 fragmentów). Najmłodszy z nich, samanidzki, datowany jest ramowo na lata 954-962 (FMP IVB, nr 70: 21), wyznaczając *terminus post quem* skarbu w 954 roku. Oczywiście, ze względu na czas potrzebny na podróż z emiratu Samanidów, rzeczywisty czas ukrycia był o kilka lat późniejszy. Położenie Kątów i Sośnicy nad rzeką Bystrzycą, dopływem Odry, przemawia za przywiezieniem dirhemów do obu miejscowości wodą bezpośrednio z ujścia tej ostatniej rzeki. Zupełnie inna jest sytuacja skarbu datowanego zaledwie dwa lata później dirhemem buwajhidzkim z 345 r. H. (956/7 po nar. Chr.), znalezionej w Czarnkowie pod Legnicą (mapa 3: 24), w nadkaczawskim skupisku osadniczym (przypisywanym hipotetycznie Trzebowianom). Jest to pierwszy na badanym obszarze skarb zawierający monety zachodnie (trzy całe denary bawarskie i jeden niekompletny) domieszane do dirhemów (jeden cały i 136 fragmentów, od większościowych do bardzo drobnych; Paszkiewicz i Stolarczyk 2022). Tym razem drogi napływu musiały być dwie: dirhemy – podobnie jak do Sośnicy – mogły przybyć Odrą i Kaczawą, ale monety bawarskie najprawdopodobniej przywieziono tam przez Kotlinę Żytawską i świeżo uformowane – zgodnie z hipotezą Fokta – łądowe obejście Nysy Łużyckiej. Jeśli przejawem organizacji trybutarnej wprowadzonej przez Czechów było – jak przypuszcza Fokt – pojawienie się tam plemienia Trzebowian (Fokt 2016, s. 197), nastąpiło to – wbrew temu uczonemu – dopiero po 950 roku, kiedy takie obejście Zgorzelca stało się potrzebne. Zauważmy przy okazji, że nazwa rzeki Kaczawy przed kolonizacją niemiecką nie jest znana (Borek 1988, s. 115), a „Třebová” we wschodnich Czechach była pierwotnie nazwą rzeczną (Profous 1957, s. 366).

Tu gdzieś przyjdzie chyba kolej na Łozinę z dirhemem i fragmentami kolejnych, na których określenie musimy poczekać. Sama chronologia grodziska, datowanego na lata 50., świadczy przecież o późniejszym ukryciu tych monet. Jest to ten sam „trzebnicko-milicki” mikroregion osadniczy, w którym leży Wszemirów, być może rozciągający się na północ aż do Obry. Monety przywieziono raczej Odrą i może Widawą.

Kolejny skarb znaleziono w Obiszowie (pow. polkowicki; mapa 3: 25), na niekwestionowanym obszarze plemienia Dziadoszan (FMP IVB, nr 49; o chronologii zob. Paszkiewicz 2022, s. 161). Ukryto go po 965-967 roku na terenie osady przyrodowej, sąsiadującej od wschodu z grodziskiem zwanym Duży Obiszów (w tej miejscowości rozpoznano trzy grodziska). Na grodzisku zidentyfikowano drugą fazę wału, wzniesioną z drewna ściętego około 933 roku (-6, +8), oraz trzecią, po pożarze, datowaną po 970-975 roku, nieukończoną, po której gród został opuszczony jeszcze przed upływem X wieku (Rzeźnik 2006, s. 182-183; Chrzan, Moździoch i Rodak 2019, s. 147-152). Monety były ukryte w domu za belką i rozsypały się podczas pożaru kończącego drugą fazę osadnictwa (Rzeźnik 2006, s. 190). Mieszkaniec domu trudnił się metalurgią. Zgromadził 38 fragmentów monet arabskich, w większości bardzo drobnych, z których największy sięgał połowy monety. Nieco lepiej wyglądało 26 monet zachodnich, wśród których były trzy egzemplarze całe. Oprócz bawarskich były to monety szwabskie i lotaryńskie, zatem liczba możliwych kierunków, z których napłynęły monety, znacznie wzrosła (Bartczak, Pokora i Suchodolski 1990). Pewne znaczenie może mieć tutaj charakter grodu Duży Obiszów. Wraz z oddalonym na zachód o 230 m grodem Wysoki Obiszów, uważanym za kultowy, pełnił on funkcję centrum osadniczego okolicy o powierzchni około 15 km² – wspomnianej już *civitas*, jakich *Dadosezani* mieli dwadzieścia (Czapla 2014, s. 143 i 146; Chrzan, Moździoch i Rodak 2019, s. 159). Wiązało się z tym prawdopodobnie gromadzenie różnego rodzaju danin. Z drugiej zaś strony zajęcie właściciela skarbu, wiążące go z lokalnym centrum władzy, stawiało go w pozycji osoby, do której wtórnie mogła trafiać część zebranych w ten sposób fragmentów srebra. Studium Stanisława Suchodolskiego ujawniło ówczesną znaczną wartość tego niezbyt efektownego znaleziska (Suchodolski 1997, s. 152, 157), zatem właściciel należał do grupy elitarnej. Na tej samej osadzie znaleziono pojedynczo jedną jeszcze monetę, już bez wątplenia pozostałą po ostatniej fazie funkcjonowania tego zespołu: drobny fragment denara bawarskiego księcia Ottona (976-982) (FMP IVB, nr 50). Jeśli przyjąć, że znaleziska obiszowskie ilustrują szersze procesy, to wynikałoby z nich, że zgromadzone przez elitę srebro wraz z fizyczną fragmentacją ulega stopniowemu rozproszeniu wśród coraz większego grona odbiorców.

Przeciwko temu zdaje się przemawiać bardzo duży skarb znaleziony w sąsiedniej *civitas* dziadoszańskiej, wokół miejscowości Gostyń w Głogowskim, będącej również centrum militarnym i kultowym dla niewielkiej okolicy. Powyżej datowaliśmy go orientacyjnie na lata 60. lub 70., a monety, które zawierał, były prawdo-

podobnie wszystkie we fragmentach. Narażamy się tu jednak na niebezpieczeństwo piętrowych hipotez, bo wiedzę o zawartości monetarnej skarbu gostyńskiego uzupełnialiśmy domysłami o tym, co było ważne, a co nieistotne dla autorów dwu niezależnych jego opisów (Segera i anonimowego informatora Gumowskiego). Różnił się on od obiszowskiego wielkością, ale monety zawierał podobne, a ponadto jeszcze saskie denary krzyżowe, których w Obiszowie nie było. Może to przemawiać za nieco późniejszym datowaniem skarbu gostyńskiego niż obiszowskiego, ale w Milsku widzieliśmy monety saskie tego typu już wcześniej, w Rodcach i Mješicach, podobnie jak w hobolańskim skarbie z Paretz. Przywieziono je więc z pewnością wprost z zachodu, może z Milska. W tym miejscu zauważmy, że *Diedesa*, obok *Milzsane et Lusiza*, widnieją na liście trybutariuszy Rzeszy z 971 roku (CDS I: 1, s. 2, nr 1), byli więc włączeni w sieć powiązań trybutarnych, w której krążyły, obok dirhemów, denary saskie. Skarb gostyński ma szczególnie charakter: znaleziono go na polu zwanym Altargrund, interpretowanym jako pogańskie miejsce ofiarne. Skarb byłby więc pogańskim depozytem kultowym (Chrzan, Moździoch i Rodak 2019, s. 79).

Monetę tego samego, co w Obiszowie, księcia Ottona (976-982), lecz całą (por. ryc. 5), znaleziono w niejasnych okolicznościach w Środzie Śląskiej (mapa 3: 26) na ulicy Górnej, w pobliżu miasta lokacyjnego. Nie wiadomo, czy pozostawała ona w łączności ze znalezionym tam również, współczesnym jej denarem czeskim (FMP IVB, nr 76). Tu już przenieśliśmy się na obszar plemienia Ślęzan.

Jeszcze jedną monetę bawarską Ottona znaleziono w grobie szkieletowym kobiety w wieku *maturus* w Niemczech (mapa 3: 27), w strefie prawdopodobnej bezpośredniej kontroli czeskiej. Wspomnijmy tu podobne rozprzestrzenienie denarów Ottona bawarskiego na Morawach. W innym grobie kobiety w wieku *adultus* na tym samym cmentarzysku znaleziono zespół monet, złożony pierwotnie w niezachowanym woreczku. Zawierał 19 przedmiotów, w tym dwa fragmenty ozdób i 17 fragmentów monet, z których największy stanowił około $\frac{3}{4}$ całości. Monety arabskie były tam już w wyraźnej mniejszości (cztery egzemplarze, w tym jeden egipskiej dynastii Ichszydytów), wśród łacińskich natomiast dominowała grupa bawarsko-szwabsko-czeska, licząca dziewięć egzemplarzy. Pozostałe to pojedyncze denary: saski, duński i francuski oraz blankiet, tj. niewybity krążek. Ten skarb trafił do grobu po 978 roku. Oba znaleziska, jako pozostałość świadomego wyposażenia zmarłych w monety, uznane są za bardzo wczesne w skali dzisiejszej Polski i Europy Środkowej średniowieczne świadectwo obyczaju zwanego umownie „obolem zmarłych” (Suchodolski 1984, s. 96-97).

Ryszard Kiersnowski uważał, że symboliczne znaczenie monety jako daru grobowego nie miało nic wspólnego z pomieszczonymi na niej znakami chrześcijańskimi. Zastępując dawniej praktykowane dary grobowe, zwłaszcza pokarmy, monety w grobach były przeniesionym w zaświaty „powszechnym wymiennikiem dóbr materialnych codziennego użytku”. Obol zmarłych zatem pośrednio świadczy o tym, że moneta „musiała być już powszechnie znana w tej roli i użytkowana

w obrocie lokalnym” (Kiersnowski 1958, s. 185-186). Zgodził się z tym Stanisław Suchodolski, uważając, że w wyobrażeniach eschatologicznych wczesnego średniowiecza mieściła się możliwość zakupu w zaświatach potrzebnych przedmiotów, zwłaszcza żywności (Suchodolski 2012a, s. 219-220). Oznaczałoby to, że społeczność niemiecka przyswoiła użytek srebra w roli powszechnego ekwiwalentu przedmiotów i usług bardzo głęboko. Uważamy takie stanowisko – zarówno rzekomą obojętność na znaki chrześcijańskie w okolicznościach funeralnych, jak i włączanie pieniądza do wczesnośredniowiecznej eschatologii – za chybione (Paszkiewicz 2019, s. 264; Paszkiewicz i Pisula 2021, s. 341; w sprawie roli znaków chrześcijańskich Miechowicz 2019, s. 53-54). Sam Stanisław Suchodolski mimochodem przyznał, że „intensywność występowania zwyczaju obola zmarłych nie była wprost proporcjonalna do stopnia zaawansowania rozwoju gospodarczego” (Suchodolski 2012a, s. 219), co w istocie falsyfikuje tę koncepcję. Gdyby mechanizmem kryjącym się za obolem zmarłych było przekonanie, że życie pozagrobowe „ma stanowić odzwierciedlenie porządków panujących na ziemi” (Miechowicz 2007, s. 91), to monety składano by do grobów dopiero w następstwie wejścia pieniądza do codziennego użytku w późnym średniowieczu i epoce nowożytnej. Sensem większości zabiegów funeralnych było wszelako umożliwienie zmarłemu przejścia w zaświaty i zapobieżenie jego niekontrolowanemu powrotowi – a „obol Charona”, *tributum Petri* (czy jeszcze innego psychopompa), „odprawa” czy „strawne” były tylko nadaniem temu obyczajowi formy, odpowiadającej poglądom eschatologicznym obowiązującym w danej społeczności (o tych formach m.in. Ariès 1989, s. 77; Miechowicz 2007 i 2011). Lucia Travaini zauważyła wprawdzie specyficzne monetarne dary grobowe adresowane do potomności, a nie w zaświaty, w odniesieniu do prominentnych osób, których grobów nie uważano za zamknięte na zawsze (Travaini 2015, s. 213), trudno byłoby to jednak odnieść do omawianych tu przypadków. Z tego, co wiemy o gospodarce towarowo-pieniężnej ziem polskich, moneta długo jeszcze nie była traktowana jako środek konieczny do nabycia pożywienia (Bogucki 2011a, s. 90). Być mogło wszelako, że sakiewka z pokawałkowanymi monetami, w tym arabskimi, funkcjonowała w eschatologii nieco inaczej niż pojedyncza moneta bawarska z wyraźnym krzyżem.

Nieznacznie późniejszą, pojedynczą monetę znaleziono w grobie szkieletowym w ślązańskim Tyńcu Małym (mapa 3: 28) – był to saski denar cesarzowej Adelajdy (bity od około 985 roku, FMP IVB, nr 79: 1; Mertins 1906, s. 136). Potwierdzone znaleziska grobowe z X wieku ograniczone są zatem do południowej części obszaru panowania czeskiego (bo nie ma ich we Wrocławiu ani okolicy) oraz przyległej ziemi Ślążan.

Znamy następnie całą serię skarbów ukrytych mniej więcej w trójkącie wyznaczonym przez Środę Śląską, Otmuchów i Wałbrzych. Skarby te silniej jeszcze niż sakiewka z grobu w Niemczy wykazują składniki właściwe wczesnym skarbowi czeskim, to znaczy duży udział monet bawarskich z domieszką monety czeskiej, ale połączone z pewną liczbą monet frankońskich, lotaryńskich i saskich, charak-



Ryc. 4. Bawaria, Henryk II (1. panowanie, 955-976), denar, ok. 967-976, mennica Nabburg, mincerz Wi-. Fot. anonimowa

Bavaria, Henry II (1st reign, 955-976), denier, c. 967-976, mint of Nabburg, moneyer Wi-. Anonymouos photo

terystycznych dla dorzecza Warty (w odniesieniu do skarbu z Lasowic wyraziła takie spostrzeżenie Barbara Butent-Stefaniak; Bartczak i Butent-Stefaniak 1997, s. 64; Butent-Stefaniak 2014, s. 44-45). Najwcześniejszy z nich, ukryty po 976 lub 985 roku, był wielki, tylko częściowo na razie poznany skarb z nieznaną miejscowością w rejonie ogólnikowo wskazanym jako okolice Broumova i Wałbrzycha (mapa 3: 29; ryc. 4-6). Jego wielkość (ponad 3 kg srebra) sugeruje związek z centrum władzy o przynajmniej regionalnym charakterze, a obecność kilkuset ułamków monet arabskich, monet lotaryńskich i frankońskich (to właśnie te nadwarciańskie analogie) przemawia za odkryciem po polskiej stronie Sudetów (Lukas i Videman 2021, s. 78-80). Skarb z Lasowic na północ od Otmuchowa – odsunięty najdalej na południowy wschód – ukryto po 983 roku (mapa 3: 30; FMP IVB, nr 34); po 985 roku datowane są aż trzy skarby: z Gębic pod Strzelinem, nad Oławą (nieco mniej urozmaicony w monetach niemieckich, ale za to z licznymi monetami duńskimi; mapa 3: 31; FMP IVB, nr 15), z Gniechowic blisko Kątów Wrocławskich (znany, niestety, szczątkowo) (mapa 3: 32; FMP IVB, nr 19) i – najbliżej Wrocławia – z Karwian pod Żórawiną (tu monet arabskich już prawie nie było, monety bawarskie i czeskie zdecydowanie przeważały; mapa 3: 33; FMP IVB, nr 25). W Karwianach rozpoznano przy tym 74 monety bawarskie z augsburskimi, a czeskich z naśladownictwami 17 (*ratio* 4,35), w Gębicach natomiast odpowiednie liczby wynoszą 96 i 528 (*ratio* 0,18). Skarb z Gębic jest więc nadzwyczajnym nagromadzeniem monet czeskich. Podkreślmy, że ta nadzwyczajna rola monety czeskiej wyraźnie odróżnia teren wokół Ślęzy od Moraw; przypomnijmy też, że



Ryc. 5. Bawaria, Otto Szwabski (976-982), denar, 976-982, mennica Ratyzbona, mincerz Enci-. Fot. anonimowa

Bavaria, Otto of Swabia (976-982), denier, 976-982, mint of Ratisbon (Regensburg), moneyer Enci-. Anonymouos photo

na Pomorzu odnotowano więcej znalezisk monet czeskich z X wieku niż w Wielkopolsce. Trudno nie wiązać tego z komunikacyjną rolą środkowej i dolnej Odry.

Zauważmy, że rok 973, data fundacji biskupstwa praskiego, obejmującego cztery plemiona lewobrzeża Odry (Matla-Kozłowska 2008, s. 219), jawi się jako przełomowy moment, po którym zaczynają pojawiać się liczniejsze skarby srebrne – ale tylko na części terytorium objętego fundacją, między Wrocławiem a Sudetami Środkowymi i częściowo Wschodnimi. Nie ma nad Kaczawą kontynuacji skarbu z Czarnkowa ani pod Głogowem – Obiszowa i Gostynia. W jednym i drugim skupisku osadniczym skarby, owszem, pojawiają się, i to wcale licznie, ale po roku 1000 i utworzeniu biskupstwa wrocławskiego. Podobne spostrzeżenie dotyczy skupiska nad środkowym Bobrem, gdzie skarbów monet z X wieku w ogóle nie stwierdzono (zob. mapę w: Butent-Stefaniak i Malarczyk 2009, s. 330). Tymczasem to tam właśnie, przynajmniej nad Kaczawą i środkowym Bobrem, można domyślać się już po śmierci cesarza Ottona II (983) ekspansji piastowskiej, skoro w 984 roku Bolesław Chrobry poślubił margrabiankę miśnieńską, a potem księżniczkę milską.

Czy jakieś zmiany mogą być związane z utratą przez Czechów Niemczy, czyli – jak trzeba przyjąć – rozciągnięcia władzy Piastów po Sudety Środkowe? Znany aż trzy skarby, wszystkie datowane po 995 roku, i wszystkie skupione na tym samym terenie, co w poprzedniej dekadzie. Znaleziony w dawnych rozlewiskach Odry i Oławy powyżej Wrocławia skarb z Kotowic II (mapa 3: 34; FMP IVB, nr 31), częściowo rozproszony, zawiera wśród 1484 opisanych monet 570 egzem-



Ryc. 6. Frankonia, ces. Otto II (973-983), denar, 973-983, mennica Moguncja.

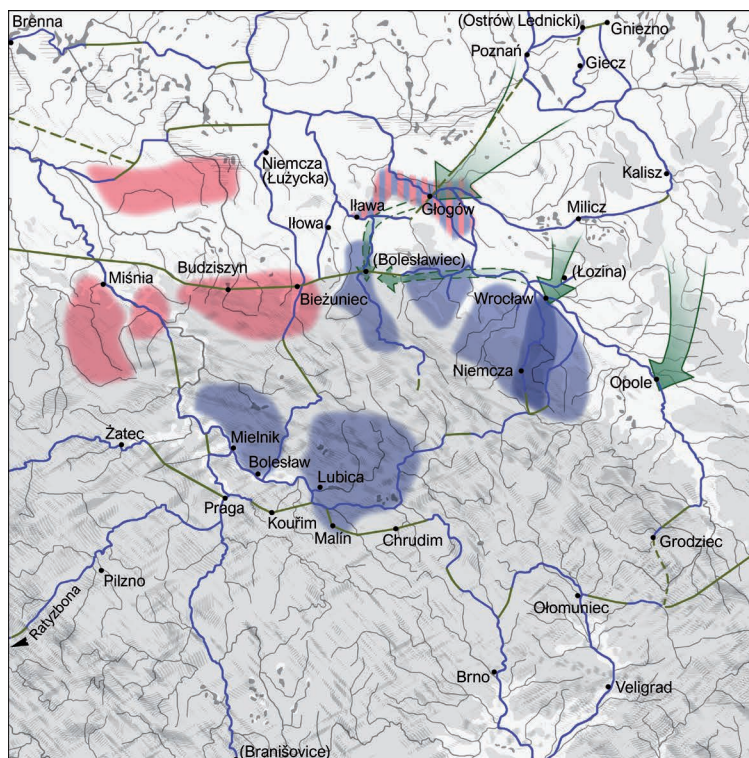
Fot. anonimowa









Franconia, Emperor Otto II (973-983), denier, 973-983, mint of Mayence (Mainz).

Anonymuous photo

plarzy orientalnych, wyłącznie przestarzałych, natomiast wśród ogółem 526 monet z kręgu niemiecko-czeskiego (z naśladownictwami) denarów bawarskich i szwabskiej mennicy w Augsburgu jest 399, a tylko 46 czeskich i naśladownictw (*ratio* 8,67, dwukrotnie wyższe niż w Karwianach, czterdziestoośmiokrotnie wyższe niż w Gębicach). Aż 70 monet pochodzi z Danii, niewątpliwie przywiezionych z północy, ale widzieliśmy je również w Gębicach (liczbę monet duńskich zawyża znaczny stan ich fragmentacji, uniemożliwiający na przykład scalenie fragmentów tej samej monety w jednym skarbie; jako charakterystyczne, są one łatwo rozpoznawalne). W szczątkowo poznanym skarbie z Małkowic pod Kątami Wrocławskimi, nad Bystrzycą (mapa 3: 35; FMP IVB, nr 41), monet czeskich nie było, a bawarski był tylko jeden fragment, ale mogło to być wynikiem rozprzedaży znaleziska. Trzeba jednak odnotować, że z 15 zachowanych monet dziewięć pochodziło z Saksonii, napłynęły więc one do Małkowic z zupełnie innego kierunku niż dotąd. Skarb z Radzikowa I (mapa 3: 36; FMP IVB, nr 59), zachowujący jeszcze widoczny udział monet arabskich (62 z 164 ogółem), również nie zawierał monet czeskich i tylko trzy bawarskie. Nie możemy ręczyć za jego kompletność, w każdym jednak razie szybki spadek znaczenia monety czeskiej w tym regionie, gdzie dotąd było jej szczególnie dużo, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Nie był to przecież koniec obecności czeskiej monety nad Odrą. Wkrótce potem, po roku 1003, ukryto w miejscowości Bystrzyca pod Oławą, na prawym brzegu Odry, duży skarb, w którym monety czeskie stanowiły największą (aczkolwiek nie



-  Rzeki i doliny rzeczne wykorzystywane we wczesnym średniowieczu do transportu
Rivers and river valleys used as communication routes in the Viking Age
-  Hipotetyczne wczesnośredniowieczne drogi lądowe
Hypothetical overland routes in the Viking Age
-  Grody i emporia
Strongholds and emporia
-  Trybunariusze Rzeszy wymienieni w dokumencie z 971 roku
The payers of a tribute to the Empire, listed in the charter of 971
(*Dalaminza, Nisane, Diedesa et Milzsane et Lusiza*)
-  Plemiona wymienione w 1086 (ok. 973) roku jako północny zasięg diecezji praskiej
The tribes listed in 1086 (c.973) as the northernmost reach of the Prague diocese
(*Pssouane, Chrouati et altera Chrowati, Zlasane, Trebouane, Pobarane, Dedosize*)
-  Obszar na północ od Sudetów, pozostający pod bezpośrednią kontrolą władców Pragi ok. 950-ok.980 r.
The area north of the Sudetes controlled directly by the rulers of Prague c.950-c.980
-  Ekspansja Mieszka I w 1. połowie lat 80. X wieku
Mieszko I's expansion in the early 980s
-  Ekspansja Mieszka I w 2. połowie lat 80. X wieku
Mieszko I's expansion in the late 980s

Mapa 4. Stosunki polityczne w 2. połowie X wieku nad środkową Odrą i górną Łabą.
Rys. Nicole Lenkow

Map 4. Political relationships in the second half of the 10th century on the middle Oder and upper Elbe. Drawing: Nicole Lenkow

policzoną dokładnie) grupę, a bawarskich było ledwie kilka (FMP IVB, nr 5) – czyżby łup z wyprawy Bolesława Chrobrego do Pragi? Jednocześnie ukryty skarb z Lubienia pod Legnicą nie zawierał zaś monety czeskiej ani bawarskiej wcale (FMP IVB, nr 38). Przekroczenie roku 1000 wymagałoby uruchomienia nowego zasobu źródeł i „rozsadziłoby” niniejszą pracę.

WNIOSKI

Szlaki komunikacyjne. Wyznaczanie szlaków „handlowych” przez mechaniczne łączenie na mapie znalezisk monet lub innych zabytków jest oczywiście chybione, ale przenosząc przedmioty, zwłaszcza powtarzalne i w większej liczbie, musiano korzystać z jakichś dróg, początkowo przede wszystkim rzecznych (Wyrozumski 1986, s. 166), które – zachowując ostrożność – można próbować wysledzić. Dynamika opisywanej sytuacji była bowiem znaczna, a niedostatek i mała precyzja wyznaczników chronologicznych utrudniają spójną interpretację źródeł. Skoro po 950 roku monety bawarskie pojawiają się u ujścia Odry, nie ma ich natomiast po drodze, to komunikacja musiała się odbywać najkrótszą możliwą drogą z Czech, przez Kotlinę Żytawską, a dalej Nysą Łużycką i Odrą (mapa 4). Nie wszystkie bowiem rzeczne szlaki transportowe znaczone są znaleziskami monet (Suchodolski 2008, s. 673). W wyniku opanowania okolicy Zgorzelca przez Milczan, czyli podniesienia kosztu transportu o pobierane przez nich opłaty, zaczęto szukać obejść od wschodu. Pojawienie się po 954 roku skarbu w Sośnicy z monetami przywiezionymi z Bałtyku przemawia za próbami korzystania z drogi odrzańskiej również powyżej ujścia Nysy i Bobru, aż do ujścia Bystrzycy. Ukryty po 956 roku skarb z Czarnkowa, w którym spotkały się monety z południa i północy, pokazuje, że uzyskano obejście szlaku do Odry doliną Kaczawy (Pankiewicz i Rzeźnik 2006, s. 282). Skoro jednak nie ma w tym rejonie – podobnie jak chyba w Milsku – dalszych skarbów przez blisko pół wieku, najwyraźniej to połączenie zostało tymczasem zastąpione innym.

Efemeryczny charakter mają również związki grodów dziadoszańskich z zachodem (Milczanami czy Hobolanami), obserwowane w latach 60. i 70. Trudno powiedzieć, czy prowadziły one do uformowania jakichś stabilnych szlaków. W tym też czasie pojawia się równoleżnikowe połączenie doliny Odry z doliną Prosną: w myśl koncepcji Aleksandra Paronia, założony po 960 roku piastowski gród w Miliczu początkowo kontrolował chyba przepływ dóbr wzdłuż Baryczy do Odry (Paroń 2020a, s. 224-228, 236-238). Mijał w ten sposób bezimienny lud z Łoziny i Wzgórz Trzebnickich, który zatem wówczas osad nad Baryczą raczej (już?) nie obejmował.

Połączenie doliny Odry z Czechami pojawiło się natomiast na wschodzie, związane z przejściem przez Przełom Bardzki Nysy Kłodzkiej, a co najmniej od Wzgórz Dębowych związane prawdopodobnie z rzeką Ślężą (leżą nad nią Radzików i Kar-

wiany), ale również Oławą (tu Gębice i Kotowice). Z tezy o wielkomorawskiej genezie grodziska w Gilowie wynika, że nie była to droga nowa, nie wiemy też, od kiedy Niemcę można uważać za czeską placówkę (idąc za Labudą, od lat 950-955), ale ważność tego połączenia musiała w latach 60. wyraźnie wzrosnąć. O lokalizacji założonego w latach 50. Wrocławia nieco powyżej ujścia Ślęzy do Odry zdecydowały – zdaniem Jerzego Piekalskiego – naturalne warunki obronne (Piekalski 2014, s. 40), a nie komunikacyjne. Wobec braku znalezisk monet z tego czasu z zespołu osadniczego Wrocławia jest to kwestia zasługująca na przemyślenie. Głównym kierunkiem komunikacji było wciąż ujście Odry, co dokumentowały główne składniki skarbów: dirhemy i monety duńskie z jednej, a denary czeskie i bawarskie z drugiej strony. Dołączanie monet z bliższego (Saksonia) i dalszego (Frankonia, Lotaryngia) kontynentalnego Zachodu świadczy jednakże o komunikacji również w tamtym kierunku, przypuszczalnie dowiązanej na lubuskim odcinku Odry.

Widoczne zagęszczenie znalezisk monet na południe od Wrocławia świadczy, że rozprzestrzeniały się one nie tylko w bezpośrednim sąsiedztwie strefy komunikacji, lecz docierały do jej zaplecza, w tym do okolic na zachodzie, w których widzielibyśmy raczej trybutarne plemię Ślęzan (na wschodzie, nad Oławą, kierując się logiką „Dokumentu praskiego”, moglibyśmy widzieć „drugich Chorwatów”).

Mechanizmy przepływu srebra i jego tezauryzacji. Jak zauważyliśmy w monografii skarbu z Czarnkowa, pojawienie się skarbów srebrnych, jako następstwo włączania społeczności w sieci trybutarne i handlowe, może świadczyć o stratyfikacji społecznej. Te procesy, podobnie jak zwyczaje wyodrębnionej w ten sposób elity, mogły rozprzestrzeniać się zarówno przez podbój, jak i akulturację. Wprawdzie sama dynastia piastowska, nowo ochrzczona, raczej czerpała wzorce kulturalne od chrześcijańskich już od dawna Przemyslidów, niż im je przekazywała, ale między elitami wojskowymi wzorce mogły przechodzić w przeciwnym kierunku: nie tylko drużynnicy Mieszka I, ale także Trzebowianie, Milczanie, a nawet Morawianie mogli przyjmować zwyczaje Normanów z książęcych drużyn albo i samych wojowników – opłacanych srebrem najemników. Lokalne, niewielkie struktury polityczne, których na ogół domyślają się tu badacze, przypuszczalnie stopniowo przyjmowały wzorce (i może także angażowały osoby) z wcześniej ukonstytuowanych władztw Piastów i Przemyslidów, w tym zwyczaj ukrywania skarbów. O podobnej infiltracji kulturowej na Morawy może świadczyć skarb z Kojetína-Popůvek, ukryty w sąsiedztwie ośrodka handlu w Víměřicach (Kouřil i Procházka 2018, s. 49). Jest znamienne, że Czesi tych zwyczajów nie przyjęli, przynajmniej w odniesieniu do masowych depozytów srebra siekanego. Może dlatego takie skarby zostały znalezione na południe i zachód od Wrocławia, ale nie w samym wczesnośredniowiecznym centrum osadniczym ani w jego najbliższej okolicy (inaczej niż w Poznaniu czy Gnieźnie). W Niemczech skarb był niewielkim darem grobowym, a to już na ogół inne zjawisko kulturowe (Rovelli 2004, s. 246) – tu, być może, o czeskiej genezie (Wachowski 1992, s. 133; Sláma 2001). „Zwy-

kle” skarby – z Gilowa, Gębic czy Lasowic – otaczają Niemczę w pewnym oddaleniu. Przykłady Wrocławia i Niemczy sugerują, że nie obsadzony przez czeską załogę gród, ale jego dalsze peryferie zamieszkiwali ludzie mający w zwyczaju ukrywanie skarbów. Podobnie – zdaniem Rudolfa Procházky – mogły kształtować się pod koniec X wieku stosunki na północnych Morawach, gdzie Piastowie wzniesli gród w Przerowie (Přerov), a współpracująca z nimi morawska elita panowała nad pobliskim Ołomuńcem (Procházka 2018, s. 170). Oprócz wojowników księcia Bolesława Chrobrego była też zatem w tamtym regionie inna elita militarna, co odpowiada podziałowi kraju na obszary bezpośrednio kontrolowane i trybutarne.

Celem obecności czeskiej było oczywiście pozyskiwanie miejscowych zasobów, a nie zaopatrywanie miejscowej ludności w monetę. Jednak konieczność opłacania trybutów i podatków wywoływała też potrzebę zaopatrywania się w te przedmioty, które były oczekiwane jako trybut. To uruchamiało kolejne ogniwa w łańcuchu wymiany i trybutów. Dlatego też trybuty otwierały przed pieniądzem drzwi do wymiany dóbr i zobowiązań – również z samymi Czechami, jak świadczy skarb z Gębic.

Na północy anonimowi mieszkańcy Wzgórz Trzebnickich odpowiedzieli na powstanie czeskiej placówki, której ważność została podkreślona nazwą dynastyczną, budową własnego ośrodka w Łozinie. Omijanie Wzgórz Trzebnickich przez szlaki handlowe z północy nie musiało oznaczać izolacji tamtejszych mieszkańców, a raczej inny niż handlowy lub trybutarny sposób pozyskiwania przez nich srebra. Odra w 2. połowie X wieku była na tym odcinku granicą stref monetarnych i systemów trybutarnych.

Włączenie do państwa Piastów nadodrzańskich terytoriów plemiennych „Dokumentu praskiego” i następnie, w 990 roku, Niemczy w widoczny sposób zredukowało napływ monety czeskiej na ten obszar. Być może – ale to postulat do przyszłych badań – moneta niemiecka, która uzupełniła ten ubytek, pochodziła głównie z centrum państwa Piastów.

Organizacja polityczna. Uznajemy zatem za najbardziej prawdopodobne, że obszar późniejszego Dolnego Śląska był w 1. połowie X wieku słabo zorganizowany politycznie. Sekwencję przemian uruchomiło podporządkowanie Czech Królestwu Wschodnich Franków, a ściślej interesom politycznym Saksonii, w 950 roku. Wtedy właśnie zaczyna się transfer srebra z Czech nad Bałtyk, wkrótce przeniesiony z Nysy Łużyckiej do dolin Bobru i Kaczawy. Ekspansja czeska, podjęta wkrótce po 950 roku, podporządkowała bezpośrednio militarnej kontroli władcy Pragi południkowy pas ziemi od podnóża Gór Sowich do Odry, z Niemczą w centrum, a Wrocławiem na północnym krańcu. Głównym ośrodkiem tej „provincji” była Niemcza, natomiast pierwszy gród wrocławski związany był z formowaniem się nowego szlaku, docierającego z Czech przez Bardo owym pasem ziemi do Odry. Jego rolą było (być może, między innymi) ubezpieczenie przeprawy i przystani na Odrze, drodze wodnej wiodącej do Bałtyku, i pobór opłat. „Dolnośląskie” plemiona „Dokumentu praskiego”: Ślężanie, Bobrzanie, Trzebowianie

i Dziadoszanie, zamieszkiwały (oprócz niewielkiej części tych ostatnich) lewobrzeże Odry, poza tym pasem, płacąc jedynie trybut władcom Pragi lub jej biskupom – zgodnie z ujęciami Marzeny Matli-Kozłowskiej i Krzysztofa Fokta. Prawobrzeże Odry zdobył zatem Mieszko około roku 980 na anonimowych tamtejszych mieszkańcach, nie na Czechach – tym ostatnim zabrać musiał dopiero przeprawę przez rzekę, wpraw – by chronić zdobycze, potem – by iść dalej, na Miłsko i Niemcę.

Pod koniec X wieku przejście przez Piastów Odry i podporządkowanie lewego jej brzegu umożliwiło przekształcenie rubieży osadniczej i militarnej w bezpieczną już oś komunikacyjną, która – z uformowanym wcześniej połączeniem doliny Kaczawy z Miłskiem – pozwalała kupcom na trasie Kijów–Moguncja omijać Pragę od północy. Był to gwóźdź do trumny „rzeszy Bolesławów”. Rezultatem powstania nowych dróg – opisanej poprzednio równoleżnikowej i południkowej, przedłużającej połączenie Niemcy i Wrocławia z Czechami na północ, w stronę Poznania – była w XI wieku konsolidacja regionu. Jego granice zostaną uformowane w wyniku militarnych i dyplomatycznych rozstrzygnięć konfliktów z Czechami i Niemcami, a z czasem otrzyma on nazwę Śląska.

BIBLIOGRAFIA

Edycje źródeł

CDS I. 1

Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae. Kodeks dyplomatyczny Śląska: zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska, t. 1, *Annos 971-1204 comprehendens. Obejmujący lata 971-1204*, fasc. 1, ed. K. Maleczyński, Wrocław, Societas Scientiarum et Litterarum Wratislaviensis, Societas Wratislaviensis Hominum Historiae Studiosissimorum 1951.

FMP I

T. Szczurek, B. Paszkiewicz, A. Tabaka, M. Bogucki, P. Ilisch, D. Malarczyk, *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar I. Frühmittelalterliche Münzfunde aus Grosspolen*, Warszawa, IAE PAN, 2017.

FMP II

G. Horoszko, J. Piniński, P. Ilisch, D. Malarczyk, T. Nowakiewicz, *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar II. Frühmittelalterliche Münzfunde aus Pommern*, Warszawa, IAE PAN 2016.

FMP IV_B

B. Butent-Stefaniak, P. Ilisch, D. Malarczyk, T. Nowakiewicz, *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Schlesien*, w: M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski (red.), *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar IV. Klempolen. Schlesien*, eds. Warszawa, IAE PAN, 2013, pp. 225-494.

FMP V/IV_B

M. Bogucki, P. Ilisch, D. Malarczyk, P. Chabrzyk, A. Kędzierski, M. Kulesza, T. Nowakiewicz, R. Wawrzczak, *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen, 2011-2013. Addenda et Corrigenda. Schlesien*, w: M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski (red.), *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar V. Ermland und Masuren. Funde aus Polen 2011-2013. Addenda et Corrigenda*, Warszawa, IAE PAN, 2016, s. 251-257.

MPH NS I

T. Kowalski (wyd., współudz. J. Kostrzewski), *Monumenta Poloniae Historica nova series*, t. 1, *Relacja Ibrāhīma Ibn Ja'kūba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekrīego*, Kraków, PAU 1946.

PSW II

T. i R. Kiersnowscy, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Pomorza. Materiały*, Warszawa–Wrocław, Ossolineum 1959 (=Polskie Skarby Wczesnośredniowieczne, Inwentarze II, Polskie Badania Archeologiczne 4).

Mnich sązawský

1874, *Mnich sązawský*, w: *Prameny dějin českých*, díl II, *Kosmův letopis z pokračovateli*, ed. J. Emler, Praha 1874.

Nálezy II: 1

P. Radoměřský, *České, moravské a slezské nálezy mincí údobí denárového (10.-12. století)*, w: E. Nohejlová-Prátová (red.), *Nálezy mincí v Čechách, na Moravě a ve Slezsku*, II. díl, Praha: ČSAV 1956, s. 5-73.

Regesten I

Regesten zur schlesischen Geschichte, 1. Theil, *Bis zum Jahre 1250*, wyd. C. Grünhagen, Breslau, Max & Comp. 1884 (=Codex diplomaticus Silesiae 7).

Thietmar

Kronika Thietmara, wyd. M.Z. Jedlicki, Poznań, Instytut Zachodni 1953.

Literatura

Adamczyk D. 2013, *Kruszec, moneta, tranzyt czy „hybryda”, czyli częścią jakiego systemu handlowego były ziemie Polski południowej w X wieku?*, w: P. Boroń (red.), *Argenti fossores et alii. Znaczenie gospodarcze wschodnich części Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w późnej fazie wczesnego średniowiecza (X-XII wiek)*, Wrocław, Chronicon, s. 197-202.

– 2018, *Srebro i władza. Trybuty i handel dalekosiężny a kształtowanie się państwa piastowskiego i państw sąsiednich w latach 800-1100*, tłum. A. Gadzała, Warszawa, PWN.

– 2020, *Monetarisierungsmomente, Kommerzialisierungszonen oder fiskalische Währungslandschaften? Edelmetalle, Silberverteilungsnetzwerke und Gesellschaften in Ostmitteleuropa 800-1200*, Wiesbaden, Harrassowitz.

Andrałojć M., Andrałojć M., Tuszyński M. 2005, *Wczesnośredniowieczny skarb z Kąpieli, gm. Czerniejewo, woj. wielkopolskie*, Poznań, PTPN (=Prace Komisji Archeologicznej 23).

Ariès Ph. 1989, *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa, PIW.

Bartczak A. 1997-1998, *The early Abbasid dinars of the Petrovci hoard*, „Vjesnik Arheološkog muzeja u Zagrebu”, t. 30-31, s. 259-271.

Bartczak A., Butent-Stefaniak B. 1997, *Skarb monet z X wieku z miejscowości Lasowice, woj. opolskie*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 41, z. 1-2, s. 29-69.

Bartczak A., Pokora H., Suchodolski S. 1990, *Skarb z X w. z Obiszowa w woj. legnickim*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 34, z. 1-2, s. 9-29.

Blackburn M. 2008, *The Coin-finds*, w: D. Skre (red.), *Means of Exchange. Dealing with Silver in the Viking Age*, Aarhus, University Press (=Kaupang Excavation Project Publication Series 2), s. 29-74.

Bláha J. 2000, *Topografie a otázka kontinuity raně středověkého ústředí v Olomouci*, w: L. Polanský, J. Sláma, D. Třeštík (red.), *Přemyslovský stát kolem roku 1000. Na paměť knížete Boleslava II. († 7. února 999)*, Praha, Lidové noviny, s. 179-196.

Bogucki M. 2011a, *Główne etapy upięiężnienia rynków na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu*, w: B. Paszkiewicz (red.), *Upięiężnienie. Kiedy moneta staje się pieniądzem*, Nowa Sól, Muzeum Miejskie, s. 69-90.

– 2011b, *The Use of Money in the Slavic Lands from the Ninth to Eleventh Century: the Archaeological/Numismatic Evidence*, w: J. Graham-Campbell, S. M. Sindbæk, G. Williams (red.), *Silver Economies, Monetisation and Society in Scandinavia, AD 800-1100*, Aarhus, University Press, s. 133-151.

Bogucki M., Dymowski A., Śnieżko G. 2020, *Catalogue of finds of ancient coins in contexts of the medieval and modern period (7th-18th century) in the territory of present-day Poland*, w: M. Bogucki,

- A. Dymowski, G. Śnieżko (red.), *Slivers of Antiquity. The Use of Ancient Coins in Central, Eastern and Northern Europe in the Medieval and Modern Periods*, Warszawa, Wydawnictwa UW, s. 367-442.
- Borek H. (red.) 1988, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. 4, H-Ki, Warszawa–Wrocław, PWN.
- Břicháček P., Čechura M. 2021, *Nález denárů Liutpoldovců z Bezemína (okr. Tachov)*, „Numismatický sborník”, t. 35, nr 1, s. 22-33.
- Buko A. 2021, *Świt państwa polskiego*, Warszawa, IAE PAN, Muzeum Historii Polski.
- Butent-Stefaniak B. 2014, *Skarby wczesnośredniowiecznego Śląska w kontekście znalezisk wielkopolskich*, „Studia Lednickie”, t. 13, s. 39-48.
- Butent-Stefaniak B., Malarczyk D. 2009, *Obieg pieniężny na Śląsku we wczesnym średniowieczu (od X do połowy XII wieku)*, Wrocław, Ossolineum.
- Chrzan K., Moździoch S., Rodak S. 2019, *Wczesnośredniowieczne grodziska w Polsce*, t. 5. Powiat polkowicki. Województwo dolnośląskie, Wrocław, IAE PAN 2019.
- Coupland S., Emmerig H. 2019, *Neue karolingische Münzfunde aus Bayern und Österreich*, „Numismatische Zeitschrift”, Bd. 125, s. 233-264.
- Curta F., Gândilă A. 2011-2012, *Hoards and Hoarding Patterns in the Early Byzantine Balkans*, “Dumbarton Oaks Papers”, vols. 65-66, s. 45-111.
- Czapla K. 2014, *Dziadoszanie. Plemię zamieszkujące ziemię głogowską w X wieku*, Głogów, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa.
- Daňhel M., Kašparová D. 2019, *Nález římských mincí ve Frýdlantu nad Ostravicí*, „Folia numismatica”, t. 33, nr 1-2, s. 29-41.
- Domański G. 1983, *Osadnictwo nad dolną Nysą Łużycką we wczesnym średniowieczu*, „Slavia Antiqua”, t. 29, s. 65-109.
- Domański J. 1967, *Nazwy miejscowe dzisiejszego Wrocławia i dawnego okręgu wrocławskiego*, Warszawa, PWN.
- Fiala A. 1989, *Byzantské mince na Slovensku v 5.-6. storočí*, „Slovenská numizmatika”, t. 10, s. 57-60.
- Fokt K. 2014, *Między Pragą a Miśnią: o lokalizacji Pobarane i Trebouane raz jeszcze*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. 69, z. 1, s. 3–21.
- 2015, *Denuo de Legenicensi potestate: uwagi o znaczeniu Legnicy w księstwie Bolesława Wysokiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. 70, nr 2, s. 3-16.
- 2016, *Efemeryczne plemiona i „dziwna wojna” gigantów. Szkic z dziejów Słowian zamieszkałych u stóp Sudetów Zachodnich*, w: B. Chudzińska, M. Wojenka, M. Wołoszyn (red.), *Od Bachorza do Światowida ze Zbrucza. Tworzenie się słowiańskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym. Księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego*, Kraków–Rzeszów, IAE PAN, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 193–200.
- 2017, *Governance of a Distant Province in the Middle Ages. Case Study on Upper Lusatia*, Berlin, De Gruyter.
- Gawlas S. 201, *Chłopi w Polsce piastowskiej przed kolonizacją na prawie niemieckim jako problem historiograficzny*, „Roczniki Historyczne”, t. 78, s. 7-50.
- Gloger Z. 1900, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków, Spółka Wydawnicza Polska.
- Grierson P. 1975, *Numismatics*, Oxford, University Press.
- Grossmannová D. 2022, *Finds of Byzantine Coins in the Collection of the Moravian Museum. A Contribution to the Completion of the Register of Byzantine Coins in Moravia*, “Notae Numismaticae Zapski Numizmatyczne”, t. 16, s. 177-190.
- Gumowski M. 1906, *Wykopaliska monet polskich z w. X i XI*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 48, s. 179-259.
- Han H.A. 2015, *Rol’ i značenie rannych kladov kufičeskikh monet bol’šogo Kavkaza v izučenii rasprostraneniâ dirhema v Evrope (teoretičeskij aspekt problemy)*, w: N.S. Moiseenko (red.), *II Meždunarodnaâ numizmatičeskaâ konferenciâ „Èpoha vikingov v Vostočnoj Evrope v pamâtnikah numizmatiki VIII-XI vv.” Sankt-Peterburg, Staraâ Ladoga 3-5 aprilâ 2015 goda. Materialy dokladov i soobšenij*, Sankt-Peterburg: Znak”, s. 77-92 [Хан Н.А. 2015, *Роль и значение ранних кладов кувлических монет большого Кавказа в изучении распространения дирхема в Европе (теоретический*

- аспект проблемы), в: Н.С. Моисеенко (ред.), *II Международная нумизматическая конференция «Эпоха викингов в Восточной Европе в памятниках нумизматики VIII–XI вв.» Санкт-Петербург, Старая Ладога 3–5 апреля 2015 года. Материалы докладов и сообщений*, Санкт-Петербург: Знак, с. 77–92].
- Hårdh B. 2011, *Viking-Age Silver from Hoards and Cultural Layers*, w: J. Graham-Campbell, S.M. Sindbæk, G. Williams (red.), *Silver Economies, Monetisation and Society in Scandinavia, AD 800-1100*, Aarhus, University Press, s. 281–296.
- Hendel Z. 2003, *Głogów w zaraniu swoich dziejów*, w: *Głogów 750 lecie [sic] nadania praw miejskich*, Głogów, Towarzystwo Ziemi Głogowskiej, s. 41–48.
- Henelius ab Hennenfeld N. 1704, *Silesiographia renovata*, Wratislaviae et Lipsiae, Christianus Bauchius.
- Jankowiak M. 2013, *Two systems of trade in Western Slavic lands in the 10th century*, w: M. Bogucki, M. Rębkowski (red.), *Economies, Monetisation and Society in the West Slavic Lands 800-1200 AD*, Szczecin, IAE PAN, Katedra Archeologii USz (=Wolińskie Spotkania Mediewistyczne II), s. 137–148.
- Jasiński K. 1992, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław, Volumen.
- Jaworski K. 2001, *Pobarane – Bobrzanie czy Obrzanie?*, w: M. Goliński, S. Rosik (red.), *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Wrocław, Wydawnictwo UWr (=Historia CLII), s. 178–188.
- 2005, *Grody w Sudetach (VIII–X w.)*, Wrocław, Instytut Archeologii UWr.
- Jaworski K., Limisiewicz A. 2020, *Zakończenie, czyli na przekór słowom Mnicha z Szawawy*, w: *Wczesnośredniowieczna Niemcza. Archiwalia z badań archeologicznych w Niemczy z lat 1950–1981*, Wrocław, Instytut Archeologii UWr (= In pago Silensi 5), s. 203–205.
- Jaworski K., Pankiewicz A. 2008, *Badania na grodzisku z końca IX – początku X wieku w Gilowie koło Niemczy w latach 2004–2006*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 50, s. 179–208.
- Kara M. 2009, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przelomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań, IAE PAN.
- Kiarszys G., Kolenda J. 2017, *Wczesnośredniowieczne grodziska w krajobrazie doliny Baryczy. Przyczynek do studiów nad przemianami osadniczymi*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 59, s. 93–126.
- Kiersnowski R. 1958, *O tzw. „łuźnych” znaleziskach monet wczesnośredniowiecznych w Polsce*, „Wiadomości Archeologiczne”, R. 25, z. 3, s. 181–196.
- 1960, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa, PWN.
- 1964, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Polabii. Materiały*, Wrocław, Ossolineum (=Polskie Badania Archeologiczne 11).
- Kilger Ch. 2008, *Kaupang from Afar: Aspects of the Interpretation of Dirham Finds in Northern and Eastern Europe between the Late 8th and Early 10th Centuries*, w: D. Skre (red.), *Means of Exchange. Dealing with Silver in the Viking Age*, Aarhus, University Press (=Kaupang Excavation Project Publication Series 2), s. 199–252.
- Kmietowicz F. 1968, *Drogi napływu srebra arabskiego na południowe wybrzeża Bałtyku i przynależność etniczna jego nosicieli*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 12, z. 2, s. 65–86.
- 1972, *Niektóre problemy napływu kruszcu srebrnego na ziemię polskie we wczesnym średniowieczu*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 16, z. 2, s. 65–90.
- Kolenda J. 2011, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo grodowe pogranicza Śląska i Wielkopolski w świetle analiz dendrochronologicznych*, w: M. Rębkowski, S. Rosik (red.), *Populi terrae marisque: prace poświęcone pamięci Profesora Lecha Leciejewicza*, Wrocław, Chronicon, s. 41–65.
- Kolníková E. 1968, *Prvý nález karolínskej mince na Slovensku*, „Numismatické listy”, R. 23, s. 12–24.
- Korta W. 1990, *Milsko i Łużyce w polityce pierwszych Piastów*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. 45, nr 2, s. 141–184.
- Košnar L. 2010, *Tzv. šluknovské kruhy*, w: J. Klápště (red.), *Studia Mediaevalia Pragensia*, t. 9, Praha, Karolinum, s. 75–109.
- Kouřil P., Gryc J. 2018, *Early Medieval Stronghold in Opava-Kylešovice and Its Importance for the Understanding of the Silesian Region in the Tenth–Eleventh Centuries*, w: P. Kouřil, R. Procház-

- ka (red.), *Moravian and Silesian Strongholds of the Tenth and Eleventh Centuries in the Context of Central Europe*, Brno, The Czech Academy of Sciences, Institute of Archaeology, s. 185-213.
- Kouřil P., Prix D., Wihoda M. 2000, *Hrady českého Slezska*, Brno–Opava, Archeologický Ústav AV ČR.
- Kouřil P., Procházka R. 2018, *Moravian Centres between the Mojmirids and Přemyslids*, w: P. Kouřil, R. Procházka (red.), *Moravian and Silesian Strongholds of the Tenth and Eleventh Centuries in the Context of Central Europe*, Brno, The Czech Academy of Sciences, Institute of Archaeology, s. 41-72.
- Kowalczyk-Hejman E. 2021, *Toponomastyka w warsztacie badawczym geografii historycznej*, „Studia Geohistorica”, nr 9, s. 148-174.
- Kučerovská T. 1993/94, *Kelčský nález*, „Folia numismatica”, t. 8-9, s. 63-187.
- 1998, *Münzfunde aus Mikulčice*, w: L. Poláček (red.), *Studien zum Burgwall von Mikulčice*, 3, Brno, Archäologisches Institut der Akademie der Wissenschaften der Tschechischen Republik, s. 151-170.
- Kuna M. a kolektiv 2015, *Archeologický atlas Čech*, 2. vyd., Praha, Academia.
- Kurnatowska Z. 2000, *Wielkopolska w X wieku i formowanie się państwa polskiego*, w: H. Samsonowicz (red.), *Ziemia polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, Kraków, Universitas, s. 99-117.
- Labuda G. 2000-2001, *Jeden czy dwa roczniki niemieckie u podstaw polskiego rocznikarstwa?*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes”, t. 39, s. 7-27.
- 2001, *Księżna Dobrawa i księżę Mieszko jako rodzice chrzestni Polski piastowskiej*, w: D. Zydo-rek (red.), *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, Poznań, Instytut Historii UAM, s. 3-17.
- 2004, *Szkice historyczne X-XI wieku*, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.
- 2009, *Mieszko I*, Wrocław, Ossolineum.
- 2012, *Pierwsze wieki monarchii piastowskiej*, Poznań, Nauka i Innowacje.
- Leciejewicz L. 2000, *Śląsk w Polsce wczesnopiastowskiej*, w: M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz (red.), *Śląsk około roku 1000. Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14-15 maja 1999 roku*, Wrocław, Oddział PAN 2000, s. 89-99.
- Lemberg E.M., Sergiejew W.Ū. 2016, *Kład wostočnych monet perwoj četverti IX v. iz Smolenska*, w: N.S. Moiseenko (red.), *III Meždunarodnaâ numizmatičeskaâ konferenciâ „Ėpoha vikingov v Vostočnoj Evrope v pamâtnikah numizmatiki VIII-XI vv.” Sankt-Peterburg, Staraâ Ladoga 22-24 apre-lâ 2016 goda. Materialy dokladov i soobšenij*, Sankt-Peterburg: Znak”, s. 44-99 [Лемберг Е.М., Сергеев В.Ю. 2016, *Клад восточных монет первой четверти IX в. из Смоленска*, w: Н.С. Моисеенко (ред.), *III Международная нумизматическая конференция «Эпоха викингов в Восточной Европе в памятниках нумизматики VIII-XI вв.» Санкт-Петербург, Старая Ладога 22-24 апреля 2016 года. Материалы докладов и сообщений*, Санкт-Петербург: Знак, с. 44-99].
- Limisiewicz A., Bykowski K., Opalińska-Kwaśnica M., Pankiewicz A. 2015, *Stratygrafia procesu osadniczego w obrębie wykopu IIIF na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu*, w: A. Limisiewicz, A. Pankiewicz (red.), *Kształtowanie się grodu na wrocławskim Ostrowie Tumskim. Badania przy ul. św. Idziego*, Wrocław, Instytut Archeologii UW (In pago Silensi 1), s. 55-142.
- Lissauer A. 1887, *Die Prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen und der angrenzenden Gebiete*, Leipzig, Engelmann.
- Lukas J. 2016, *Nové exempláře moravského denáru Břetislava I. C 301 z hradiště Vraclav*, „Numismatické listy”, R. 71, nr 3-4, s. 128-141.
- 2020, *Nález saského křížového denáru z 2. poloviny 10. století v Týnci nad Labem (okr. Kolín)*, „Numismatický sborník”, t. 34, nr 1, s. 118-120.
- Lukas J., Videman J. 2021, *Počátky českého mincovnictví*, Praha, Filisofia (=Monumenta numismatica 5).
- Lutovský M. 2016, *Early medieval hoards in Bohemia. The state of research*, w: B. Chudzińska, M. Wojenka, M. Wołoszyn (red.), *Od Bachorza do Światowida ze Zbrucza. Tworzenie się słowiańskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym. Księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego*, Kraków–Rzeszów, IAE PAN, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 201-209.
- Łosiński W. 1988, *Chronologia napływu najstarszej monety arabskiej na terytorium Europy*, „Slavia Antiqua”, t. 31, s. 94-181.

- McCormick M. 2009, *Narodziny Europy. Korzenie gospodarki europejskiej 300-900*, tłum. A. Bugaj e.a., Warszawa, PWN.
- Macháček J., Videman J. 2013, *Monetisation of early medieval Moravia in the light of new archaeological discoveries in the Lower Dyje region*, w: M. Bogucki, M. Rębkowski (red.), *Economies, Monetisation and Society in the West Slavic Lands 800-1200 AD*, Szczecin, IAE PAN, Katedra Archeologii USZ (=Wolińskie Spotkania Mediewistyczne II), s. 177-199.
- Maleczyński K. 1960, *Śląsk w epoce feudalnej*, w: K. Maleczyński (red.), *Historia Śląska*, t. 1. *Do roku 1763*, cz. 1, *do połowy XIV w.*, Wrocław, Ossolineum, s. 143-617.
- Małachowicz E., Szykiewicz A. 2008, *Grody Niemczy i Wrocławia we wczesnym średniowieczu*, „Architectus”, nr 1 (23), s. 21-27.
- Marethová B. 2008, *Príspevek k poznání raně středověkých pohřebišť (zvyk ukládání mincí do hrobů)*, „Studia mediævalia pragensia” 8, s. 7-44.
- Marschall F.W.A. 1876, [Vortrag über] *Die heidnischen Funde in Alyem*, w: *Bericht der naturforschenden Gesellschaft zu Danzig über die Entstehung und Thätigkeit ihrer Section für Anthropologie, Ethnologie etc.*, „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig”, Neue Folge, Bd. 4, H. 1, s. 11-18.
- Matla-Kozłowska M. 2008, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku). Ekspansja terytorialna i jej polityczne uwarunkowania*, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.
- Mertins O. 1906, *Wegweiser durch die Urgeschichte Schlesiens, und der Nachbargebiete*, Breslau, Preuss & Junger.
- Męclewska M., Mikołajczyk A. 1983, *Skarby monet z lat 1500-1649 na obszarze PRL. Inwentarz*, Warszawa, Pol. Tow. Archeologiczne i Numizmatyczne.
- Michnová V., Polanský L., Tomková K., Tymonová M. 2010, *Komárovský poklad. Revize dochované části depotu*, „Numismatické listy”, R. 65, s. 98-126.
- Miechowicz Ł. 2007, *Zjawisko „obola zmarłych” na przykładzie źródeł etnograficznych z obszaru Polski*, w: W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Środowisko pośmiertne człowieka, Funeralia Lednickie, Spotkanie 9*, Poznań, Stow. Naukowe Archeologów Polskich, s. 89-98.
- 2011, *„By pewniej i szybciej przeniósł się na tamten świat...” Pieniądz jako element praktyk pogrzebowych na Mazowszu, Podlasiu i w Małopolsce w średniowieczu i czasach nowożytnych*, w: S. Cygan, M. Glinianowicz, P.N. Kotowicz (red.), *In campis, sylvis... et urbe. Średniowieczny obrządek pogrzebowy na pograniczu polsko-ruskim*, Rzeszów, Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, s. 331-355.
 - 2019, *„Obol zmarłych” w średniowiecznej i nowożytnej Europie wschodniej*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 63, s. 35-62.
- Militký J. 2006, *Nový pohled na zlatou byzantskou minci z Libice nad Cidlinou. Príspevek k problematice nálezů byzantských mincí 9.-11. století v českých zemích*, „Numismatický sborník”, t. 21, s. 125-136.
- 2009, *Finds of the Early Byzantine coins of the 6th and the 7th century in the territory of the Czech Republic*, w: M. Wołoszyn (red.), *Byzantine Coins in Central Europe between the 5th and 10th Century*, Kraków, Polish Academy of Arts and Sciences, Institute of Archaeology, University of Rzeszów (=Moravia Magna, Seria Polona III), s. 357-393.
 - 2020, *Finds of ancient coins in medieval and early modern contexts in the Czech Republic and Slovakia*, w: M. Bogucki, A. Dymowski, G. Śnieżko (red.), *Slivers of Antiquity. The Use of Ancient Coins in Central, Eastern and Northern Europe in the Medieval and Modern Periods*, Warszawa, Wydawnictwa UW, s. 221-262.
- Militký J., Profantová N. 2007, *Nález keltské zlaté mince v raně středověkém hrobu na pohřebišti v Klecanech (okr. Praha-Východ)*, „Numismatický sborník”, t. 22, s. 19-29.
- Militký J., Profantová N., Videman J. 2012-13, *Pozdně římské mince a denár Karla Velikého (768-814) z areálu hradiště Tismice (okr. Kolin)*, „Numismatický sborník”, t. 27, nr 2, s. 179-190.
- Modzelewski K. 1975, *Dziedzictwo plemienne w ustroju Polski piastowskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 23, nr 3, s. 351-383.
- Możdżoch S. 1998, *Wczesnośredniowieczne grody śląskie a ówczesne podziały plemienne*, w: H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński (red.), *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, Poznań, PTPN, s. 99-114.

- 2000, *Spoleczność plemienna Śląska w IX-X wieku*, w: M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz (red.), *Śląsk około roku 1000. Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14-15 maja 1999 roku*, Wrocław, Oddział PAN, s. 24-71.
- 2003, *Śląsk wczesnośredniowieczny w świetle badań archeologicznych i historycznych – crambe bis cocta?*, w: W. Chudziak (red.), *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, Toruń, Wydawnictwo UMK, s. 51-87.
- Możdżioch S., Pleszczyński A. 2020, „Niebezpieczne związki”. *Początki państwa Piastów na tle relacji pomiędzy Interiorem a Pomorzem*, w: S. Rosik (red.), *Europa sięga nad Bałtyk. Polska i Pomorze w kształtowaniu cywilizacji europejskiej (X-XII wiek)*, Wrocław, Uniwersytet Wrocławski (=Scripta historica Europaea 5), s. 159-219.
- Murawska A. 2017, *Skarb z Kuźnicy Czarnkowskiej w ujęciu statystycznym*, w: W. Garbaczewski, R. Macyra (red.), *Pieniądz i banki na Pomorzu*, Poznań, Muzeum Narodowe, s. 23-40.
- Naismith R. 2012, *Money and Power in Anglo-Saxon England. The Southern English Kingdoms 757-865*, Cambridge, University Press.
- Nalepa J. 1996, *Granice Polski najdawniejszej. Prolegomena*, t. 2, Kraków, PAU.
- Natuniewicz-Sekuła M. 2005, *Naczynia wykonane przy użyciu koła z cmentarzyska kultury wielbarskiej w Weklicach koło Elbląga. Przyczynek do badań warsztatu ceramicznego kultury wielbarskiej*, „Archeologia Polski”, t. 50, s. 53-80.
- Nohejlová-Prátová E. 1962, *Kilka uwag na temat najstarszych znalezisk denarów czeskich i współczesnych znalezisk polskich*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 6, z. 3-4, s. 133-162.
- Novák V. 2010, *The Kelč Hoard Revised: Fragments of Islamic Silver Coins*, Prague, Centrum medievistických studií (=Monumenta numismatica 1).
- Novák V., Videman J., Kouřil P., Richtera L., Zmrzlý M. 2016, *Depot mincí a zlomkového stříbra z konce 10. století nalezený v Kojetině-Popůvkách*, Praha, Centrum medievistických studií (=Monumenta numismatica 3).
- Olejnik K. 2006, *Teatr działań wojennych Polski wczesnofeudalnej*, w: D.A. Sikorski, A.M. Wyrwa (red.), *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, Poznań–Warszawa, DiG, s. 271-276.
- Pankiewicz A. 2022, *Migracje ludności morawskiej w kierunku północnym u schyłku IX i w X wieku i ich kulturowe konsekwencje*, „Slavia Antiqua”, R. 63, s. 129-152.
- Pankiewicz A., Rodak S. 2019, *Łozina – wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy na przedpolu Wrocławia. Problem chronologii i funkcji*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 61, s. 85-111.
- Pankiewicz A., Rzeźnik P. 2006, *Problem mozaiki kulturowej grodziska w Rzymówce koło Złotoryi (X-XI w.) w świetle analizy materiałów ceramicznych*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 48, s. 271-286.
- Parczewski M. 1980, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na pograniczu śląsko-morawskim. Ze studiów nad lessowym Plaskowyżem Głubczyckim*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 28, s. 123-174.
- Paroń A. 2020a, *Ekskurs: Santok i Milicz jako bramy dla ekspansji Piastów poza wielkopolski maceznik*, w: S. Rosik (red.), *Europa sięga nad Bałtyk. Polska i Pomorze w kształtowaniu cywilizacji europejskiej (X-XII wiek)*, Wrocław, Uniwersytet Wrocławski (=Scripta historica Europaea 5), s. 221-239.
- 2020b, *Pomorze w przestrzeni komunikacyjnej Intermarium*, w: S. Rosik (red.), *Europa sięga nad Bałtyk. Polska i Pomorze w kształtowaniu cywilizacji europejskiej (X-XII wiek)*, Wrocław, Uniwersytet Wrocławski (=Scripta historica Europaea 5), s. 295-320.
- Paszkiewicz B. 2019, *Obol zmarłych i problem napływu monet francuskich we wczesnym średniowieczu*, w: S. Wadył (red.), *Ciepłe. Elitarna nekropola wczesnośredniowieczna na Pomorzu Wschodnim*, Gdańsk, Muzeum Archeologiczne, s. 255-265.
- 2020, *Pre-Teutonic Gdańsk and coin finds. Numismatics between history and archaeology*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 66, s. 1-63.
- 2022, *Skarb z Czarnkowa: zanim powstał Śląsk. The Czarnków hoard: before the birth of Silesia*, (w:) B. Paszkiewicz, T. Stolarczyk (red.), *Skarb srebrny z X wieku z Czarnkowa pod Legnicą. A Tenth-Century Silver Hoard from Czarnków near Legnica*, Legnica–Wrocław, Muzeum Miedzi, Instytut Archeologii UW, s. 157-185.

- Paszkievicz B., Pisula N. 2021, *Pojedyncze znaleziska monet*, w: M. Danielewski, J. Wrzesiński (red.), *Wczesnośredniowieczny gród w Grzybowie*, Warszawa, IAE PAN (=Origines Polonorum XV), s. 341-347.
- Paszkievicz B., Stolarczyk T. (red.) 2022, *Skarb srebrny z X wieku z Czarnkowa pod Legnicą. A Tenth-Century Silver Hoard from Czarnków near Legnica*, Legnica–Wrocław, Muzeum Miedzi, Instytut Archeologii UWr.
- Paszkievicz H. 1996, *Początki Rusi*, Kraków, PAU.
- 1998, *Powstanie narodu ruskiego*, Kraków, PAU.
- Paternoga M. 2003, *Stanowisko nr 1 we Wszemirowie, pow. Trzebnica, w świetle dawniejszych i najnowszych badań*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 45, s. 157-174.
- Pecenka A. 1889, *Předhistorické památky v Boleslavsku*, „Památky archeologické a místopisné”, R. 14, č. 11, szp. 581-586.
- Piekalski J. 2014, *Praga, Wrocław i Kraków. Przestrzeń publiczna i prywatna w czasach średniowiecznego przełomu*, Wrocław, Wydawnictwo UWr.
- Piętkowski P. 2020, *Co dalej w dyskusji nad regnum ablatum? Krótki szkic w 30. rocznicę ukazania się artykułu profesora Wacława Korty*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. 75, z. 1, s. 5-27.
- Pochitonov E. 1953, *Nález antických mincí v Hrozové*, „Numismatický sborník”, t. 1, s. 110, tab. VI.
- Polanský L. 2007, *The 10th century Bohemian deniers in the light of revised finds*, w: S. Suchodolski, M. Bogucki (red.), *Money Circulation in Antiquity the Middle Ages and Modern Times. Time, Range, Intensity*, Warszawa–Kraków, IAE PAN, s. 127-152.
- Poleski J. 2000, *Małopolska plemienna i państwowa*, w: M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz (red.), *Śląsk około roku 1000. Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14-15 maja 1999 roku*, Wrocław, Oddział PAN, s. 199-226.
- Procházka R. 2018, *Přerov Stronghold and the Material Culture of Its Inhabitants in the Late Phase of the Early Middle Ages*, w: P. Kouřil, R. Procházka (red.), *Moravian and Silesian Strongholds of the Tenth and Eleventh Centuries in the Context of Central Europe*, Brno, The Czech Academy of Sciences, Institute of Archaeology, s. 137-170.
- Profantová N. 2007, *Nálezy byzantského původu z 6. – 10. století z České republiky: teze*, „Zborník Slovenského národného múzea. Archeológia”, Supplementum 2, s. 51-65.
- 2008, *Byzantské nálezy v 6.-11. stol. v Čechách a na Moravě*, w: P. Charvát, P. Maříková Vlčková (red.), *Země Koruny české a východní Středomoří ve středověku a novověku*, Praha, Univerzita Karlova, Český egyptologický ústav, s. 73-120, Tabl. I-XII.
- 2009, *Byzantine coins from the 9th-10th century from the Czech Republic*, w: M. Wołoszyn (red.), *Byzantine Coins in Central Europe between the 5th and 10th Century*, Kraków, Polish Academy of Arts and Sciences, Institute of Archaeology, University of Rzeszów (=Moravia Magna, Seria Polona III), s. 581-598.
- Profantová N., Novák V. 2005, *Umajjovská měděná mince z Čelákovic (okr. Praha-východ). Příspěvek k nálezům raně středověkých islámských mincí v Čechách*, „Numismatický sborník”, t. 20, s. 21-28.
- Profous A. 1957, *Místní jména v Čechách: jejich vznik, původní význam a změny*, t. 4, S-Ž, Praha, ČSAV.
- Richthofen J. von 2016, *Der Hacksilberschatz von Meschwitz und die Oberlausitzer Silberschätze um 1000*, w: F. Biermann, Th. Kersting, A. Klammt (red.), *Die frühen Slawen – von der Expansion zu gentes und nationes*, Teilband 1. *Allgemeine Beiträge. Beiträge der Sektion zur slawischen Frühgeschichte des 8. Deutschen Archäologiekongresses in Berlin, 06.–10. Oktober 2014*, Langenweissbach, Beier & Beran, s. 123-134.
- Rispling G. 2007, *Ninth-century dirham hoards in Russia and the Baltic region: A report on progress*, w: M. Andersen, H.W. Horsnæs, J.Ch. Moesgaard (red.), *Magister Monetæ. Studies in Honour of Jørgen Steen Jensen*, Copenhagen, National Museum, s. 101-109.
- Rodak S. 2010a, *Okucie blatnickie z osady w Bolesławcu w świetle nowych badań archeologicznych na pobliskim grodzisku wczesnośredniowiecznym*, w: P. Kucypera, S. Wadył (red.), *Życie codzienne przez pryzmat rzeczy*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe UMK, s. 89-101.
- 2010b, *Wyniki badań na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Bolesławcu, stanowisko 1, w 2008 roku*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 52, s. 189-202.

- 2017, *Bolesławiec we wczesnym średniowieczu*, w: D. Adamska, K. Chrzan, A. Pankiewicz (red.), *Cum gratia et amicitia. Studia z dziejów osadnictwa dedykowane Pani Profesor Marcie Młynarskiej-Kaletynowej z okazji 65-lecia działalności naukowej*, Wrocław, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, s. 71-85.
- Rosik S. 2009, *Najdawniejsze dzieje Dolnego Śląska (do roku 1138)*, w: W. Wrzesiński (red.), *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, Wrocław, Wydawnictwo UWr, s. 15-54.
- 2016, *Wortizlava czy „Wrotizla”? Glosa do dyskusji nad początkami Wrocławia w kontekście kształtowania współczesnej kultury historycznej*, w: M. Goliński, S. Rosik (red.), *Orbis hominum: civitas, potestas, universitas. W kręgu badań nad kształtowaniem cywilizacji w wiekach średnich*, Wrocław, Chronicon, s. 75-82.
- Rospond S. (red.) 1970, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. 1. A-B, Warszawa–Wrocław, PWN.
- Rovelli A. 1992, *Circolazione monetaria e formulari notarili nell'Italia altomedievale*, „Bolletino dell'Istituto Storico Italiano per il Medio Evo e Archivio Muratoriano”, t. 98, s. 109-144.
- 2004, *I tesori monetali*, w: S. Gelichi, C. La Rocca (red.), *Tesori. Forme di accumulazione della ricchezza nell'alto medioevo (secoli V-XI)*, Roma, Viella, s. 241-256.
- Rzeźnik P. 2006, *Problem tezauryzacji mis żelaznych typu śląskiego w świetle studiów źródłoznawczych tzw. skarbów jednorodnych*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 42, s. 175-225.
- Saccocci A. 2000, *I presupposti della monetazione patriarcale di Aquileia (secc. VI-XII)*, w: S. Tavano, G. Bergamini, S. Cavazza (red.), *Aquileia e il suo patriarcato. Atti del Convegno Internazionale di Studio (Udine 21-23 ottobre 1999)*, Udine, Regione autonoma Friuli-Venezia Giulia, Deputazione di storia patria per il Friuli, s. 221-236.
- Schumann H. 1902, *Pommersche Schatzfunde. Der Bronzedepotfund von Nassenheide. Der Hacksilberfund von Paatzig*, „Baltische Studien”, Neue Folge, Bd. 6, s. 65-94.
- Schwandt W. 1905, *Westpreußische Münzfunde*, w: *Beiträge zur Landeskunde Westpreussens. Festschrift dem XV. Deutschen Geographentag in Danzig*, Danzig, Kafemann, s. 126-148.
- Seger H. 1928, *Die Schlesischen Silberfunde der spät-slawischen Zeit*, „Altschlesien”, Bd. 2, H. 2, s. 129-161.
- Sikorski D.A. 2012, *Początki Kościoła w Polsce. Wybrane problemy*, Poznań, PTPN.
- Sitzung 1887, Sitzung vom 15. Januar 1887*, „Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte” (załącznik do „Zeitschrift für Ethnologie”, 19. Bd.), s. 58-60.
- Sláma J. 1993, *Nové nálezy mincí v české archeologické literatuře*, „Numismatické listy”, R. 48, z. 1, s. 1-3.
- 2001, *Několik poznámek k nálezu denáru knížete Oldřicha v Plzni – Doubravce*, „Numismatické listy”, R. 56, z. 5-6, s. 155-156.
- Slaski J. 1953, *Wielka własność ziemska na obszarze wczesnośredniowiecznej kasztelanii gieckiej w X i XI wieku (Wczesnopolskie skarby srebrne jako materiały do społeczno-gospodarczej analizy osadnictwa)*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 9, s. 203, s. 271-279.
- Sochacka S. 2020, *Wrocław jako pra- i staropolska nazwa o archaicznej strukturze*, „Studia Śląskie”, t. 86-87, s. 99-121.
- Spufford P. 1988, *Money and Its Use in Medieval Europe*, Cambridge, University Press.
- Staňa Č. 2000, *Pronikání Boleslava II. na Brněnsko ve světle archeologických objevů*, w: L. Polanský, J. Sláma, D. Třeštík (red.), *Přemyslovský stát kolem roku 1000. Na paměť knížete Boleslava II. († 7. února 999)*, Praha, Lidové noviny, s. 197-208.
- Suchodolski S. 1974, *Skarb z Zalesia – zespół z przelomu dwóch epok*, w: M. Dekówna, J. Reyman, S. Suchodolski, *Wczesnośredniowieczny skarb srebrny z Zalesia powiat Słupca*, t. 2. *Monety bizantyjskie. Monety zachodnioeuropejskie. Ozdoby*. Podsumowanie, Wrocław, Ossolineum, s. 157-189.
- 1975, [recenzja:] *T. Kučerovská, Nálezy severoitalských mincí na velkomoravském hradišti „Valy” u Mikulčic, Moravské Numismatické Zprávy, nr 13, 1973, s. 10-15; I. Gedai, A Kiskunfélegyházi X. századi sírlelet érmei, Cumania, I. Archeologia, Kecskemét 1972, s. 169-175*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 19, z. 2, s. 124-125.
- 1982, *Moneta i obrót pieniężny w Europie Zachodniej*, Wrocław, Ossolineum.

- 1984, *Skarb monet i ozdób z X wieku oraz inne monety znalezione na cmentarzysku w Niemczy*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 28, z. 1-2, s. 92-105.
- 1997, *Zasoby pieniężne „szarego człowieka” w Polsce wczesnośredniowiecznej*, w: R. Michałowski (red.), *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, Warszawa, DiG, s. 151-158.
- 2008, *Les routes fluviales et maritimes du commerce de la Baltique: le témoignage des trouvailles monétaires (IX^e-XI^e siècle)*, w: *L'acqua nei secoli altomedievali. Spoleto, 12-17 aprile 2007*, Spoleto, Fondazione Centro Italiano di Studi sull'Alto Medioevo (=Settimane di studio della Fondazione Centro Italiano di Studi sull'Alto Medioevo 55), s. 671-689, tav. I-XIII.
- 2012a, *Numizmatyka średniowieczna. Moneta źródłem archeologicznym, historycznym i ikonograficznym*, Warszawa, Trio.
- 2012b, *Why were treasures hidden in the Early Middle Ages?*, w: M. Mielczarek (red.), *Coin Hoards as Economic Evidence*, Łódź, MAiE, s. 71-87.
- Tabaczyński S. 1958, *Z badań nad wczesnośredniowiecznymi skarbami srebrnymi Wielkopolski*, Warszawa–Wrocław, Ossolineum.
- Travaini L. 2015, *Saints, Sinners and... a Cow: Offerings, Alms and Tokens of Memory*, w: G.E.M. Gasper, S.H. Gulbekk (red.), *Money and the Church in Medieval Europe, 1000-1200. Practice, Morality and Thought*, London–New York, Routledge, s. 209-221.
- Třeštitík D. 2000, „Veliké město Slovanů jménem Praha”. *Státy a otroci ve střední Evropě v 10. století*, w: L. Polanský, J. Sláma, D. Třeštitík (red.), *Přemyslovský stát kolem roku 1000. Na paměť knížete Boleslava II. († 7. února 999)*, Praha, Lidové noviny, s. 49-70.
- 2001, *Bohemia's iron year*, w: P. Urbańczyk (red.), *Europe Around the Year 1000*, Warszawa, DiG, s. 417-450.
- Tyszkiewicz L. (A.) 1964, *Zachodni sąsiedzi plemion śląskich*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. 19, s. 3-17.
- 2000, *Głos w dyskusji w związku z referatem Sławomira Moździocha*, w: M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz (red.), *Śląsk około roku 1000. Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14-15 maja 1999 roku*, Wrocław, Oddział PAN, s. 267-268.
- Urbańczyk P. 2003, *Politická příslušnost Slezska v desátém století v nejnovější polské historiografii*, w: J. Klápště, E. Plešková, J. Žemlička (red.), *Dějiny ve věku nejistot. Sborník k příležitosti 70. narozenin Dušana Třeštitíka*, Praha, Lidové Noviny, s. 292-304.
- 2015 *Zanim Polska została Polską*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Vachůt P., Videman J., Rajlichová A. 2012-2013, *Řezenský obol Oty Švábského a další nové doklady obchodních aktivit z hradiště Staré Zámky v Brně-Líšni*, „Numismatický sborník”, t. 27, nr 2, s. 191-195.
- Veselý P. 2005, *Arnulf, vévoda Bavorský, v Čechách*, „Numismatické listy”, R. 60, nr 5, s. 141-142.
- Videman J. 2010, *Neznámý typ denáru bavorského vévody Oty (976-982) nalezený na Jižní Moravě*, „Folia numismatica”, t. 24, nr 1, s. 13-21.
- Videman J., John J., Korený R. 2021, *Hromadný nález raně středověkých mincí u Hudčic (okr. Příbram)*, „Numismatický sborník”, t. 35, z. 1, s. 34-49.
- Voss [A.] 1883, [Vortrag über] *Silberringe von Schluckenau in Böhmen*, „Zeitschrift für Ethnologie”, Bd. 15, s. 486-487.
- Wachowski K. 1992, *Obol zmarłych na Śląsku i w Małopolsce we wczesnym średniowieczu*, „Przeгляд Archeologiczny”, t. 39, s. 123-138.
- Walther H. [ok. 1930], *Die Burgwälle im Kreise Reichenbach*, „Unter der Eule” 1 [b.d.], s. 9-16.
- Wihoda M. 2010, *Morava v době knížecí 906-1197*, Praha, Lidové Noviny.
- Wyrozumski J. 1986, *Les communications fluviales en Pologne du XII^e au XVIII^e siècles (aspects économiques et techniques)*, w: A. Vannini Marx (red.), *Trasporti e sviluppo economico secoli XIII-XVIII. Atti della Quinta Settimana di Studio (4-10 maggio 1973)*, Firenze, Le Monnier, s. 165-177.
- 1999, *Wielka historia Polski*, t. 2, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków, Fogra.
- Wyrwa A.M. 2006, *Czynniki związane z procesem formowania się grodów limesu nadnoteckiego we wczesnym średniowieczu. Stan i perspektywy badań*, w: H. Machajewski, J. Rola (red.), *Pradolina Noteci na tle pradziejowych i wczesnośredniowiecznych szlaków handlowych*, Poznań, SNAP, s. 281-305.

- Zaborski A. 2008, *Bilans i przyszłość badań nad tekstem Ibrahima Ibn Jakuba*, w: A. Zaborski (red.), *Ibrahim ibn Jakub i Tadeusz Kowalski: w sześćdziesiątą rocznicę edycji*, Kraków, Księgarnia Akademicka, s. 25-73.
- Zavřel J., Čiháková J. 2019, *Stříbrná Praha. Výsledky analýz raně středověkých archeometalurgických nálezů z Malé Strany*, „Archeologické rozhledy”, t. 71, z. 3, s. 475-528.
- Zientara B. 2008, *Bolesław Wysoki. Tulacz, repatriant, malkontent*, wyd. 2, Kraków, Avalon.